Cena numeru 5 zł.

# REPATRIANT

## Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie

Rok II — Warszawa, 3 listopada 1946 roku — Nr 38 (45)

# Święto Zmarłych



*Na Powązkach*

Święto Zmarłych. Kraj cały spowił kir żałoby. Jak Polska długa i szeroka — od brzegów Bałtyku po szczyty Tatr i Sudetów, od Bugu po Odrę i Nisę zapłonęły znicze na grobach zmarłych, zapłonęły znicze na grobach poległych bohaterów. A mogił tych tysiące, setki tysięcy. Nie ma piędzi ziemi, którejby nie zrosiła krew przelana za wolność, nie ma zakątka ziemi, któryby nie krył mogiły bohatera.

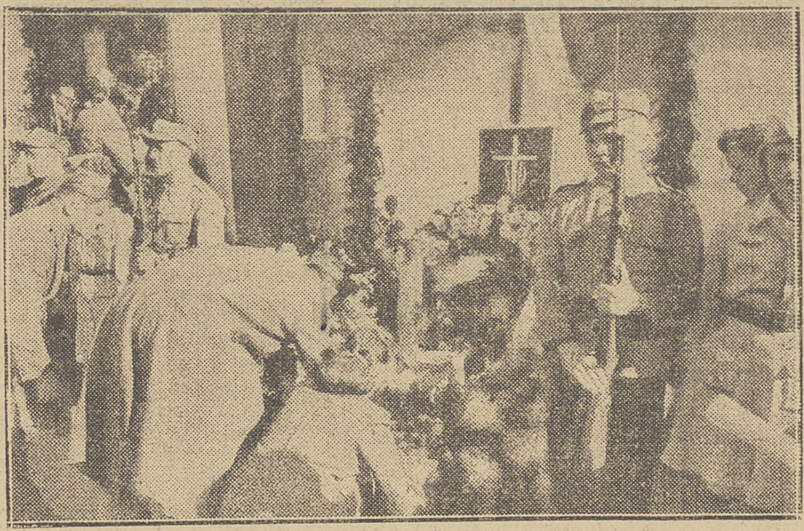
Nie ma rodziny, któraby nie opłakiwała kogoś z grona najbliższych. Dziś Święto Zmarłych — to dzień żałoby narodowej.

Bezszelestnie płynie przez serca nurt bólu i wspomnień. Wspomnień o tych, co padli przed laty, o tych, co padli niedawno.

Gdy płoną znicze na grobach poległych w kraju, myślimy równocześnie o tych, których groby los wojny rozsiał po szerokim świecie. Łączymy wspomnienia z tymi, których prochy rozwiały dymy krematoryjne, którym nie danym było umrzeć z bronią w ręku, a bezlitosna śmierć ogarnęła ich za drutami obozów koncentracyjnych, skosiła ich życie za kratami i w murach więziennych.

Warszawa — wieczór.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza w świetle reflektorów stoją wyprężon szeregi wojska, chylą się sztandary wszystkich ugrupowań społecznych. Spowiła je czerń głębokiej żałoby, taka sama, jaka pokrywa serca zebranych tłumów dookoła. Obnażone głowy, wzruszone twarze, zamglone łzami oczy. Głucho warczą werble do wtóru wywoływanym bohaterom, których wezwano do apelu poległych. Padają nazwy pól bitewnych w długim niekończącym się szeregu, a za każdym razem kompania honorowa powtarza: „Cześć im i chwała!"



*Przy miejscach straceń*

Cześć i chwała wszystkim bojownikom, którzy padli za wolność!

Cześć i chwała bohaterom Westerplatte, obrońcom Warszawy, żołnierzom spod Kutna i z Helu! Cześć i chwała żołnierzom spod Tobruku i Lenino, spod Monte Casino i Narwiku, spod Falaise i Kołobrzegu, spod Berlina i wybrzeży Francji!

Cześć i chwała marynarzom i lotnikom, poległym na wszystkich frontach! Cześć i chwała poległym w kraju partyzantom Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich! Cześć i chwała powstańcom Warszawy! Cześć i chwała pomordowanym w obozach koncentracyjnych i więzieniach hitlerowskich!

W głębokiej ciszy podchodzą kolejne delegacje, składające wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, łączącym wszystkie mogiły żołnierskie. Pośród nocy listopadowej rozlega się mocne echo „Nie rzucim ziemi."

Nie rzucim ziemi, za którą poległo tylu, tylu Polaków. Nie rzucim ziemi, która jest jednym wielkim cmentarzem. Polska ziemia, to ziemia kryjąca tyle mogił jak żadna inna, a Warszawa kryje ich w sobie najwięcej. Nie ma bodajże ulicy, na której nie widniałaby czarna tablica, z białym krzyżem — tablica, przypominająca miejsca straceń, nie ma placu, na którym nie widniałby krzyż, zatknięty nad wspólną mogiłą, a ileż mogił kryją w sobie gruzy tysięcy domów.

Miejsca te, przybrane zawsze kwiatami. W dniu Święta Zmarłych zapłonęły przy nich lampiony, udekorowały je flagi narodowe i stosy kwiecia, które składają wszyscy — dzieci i starcy, wojskowi i cywile. Zaciągnięto warty. Obok żołnierza w hełmie stalowym z białym Orłem, stoi harcerz dumny, że pełnić może wartę na grobie bohaterów, często swoich kolegów. Obok żołnierza stoi powstaniec. Jeden i drugi pamięta tych, z którymi wspólnie walczył.

Na cmentarzach Warszawy wykwitnęło morze ogni. Pośród drzew cmentarnych pojawiły się nieprzeliczone wieńce i krzewy chryzantem. Tysiące ludzi z całej Polski śpieszyło na ten dzień do Warszawy. Jechali ci, co Warszawę opuścili przed laty, jechali ci, których Polska powołała na zachodnie rubieże, by tam umocnić gmach Odrodzonego Państwa.

Setki samochodów, oddanych bezpłatnie do dyspozycji mieszkańców Stolicy przez wszystkie Ministerstwa, Urzędy, Spółdzielnie, nie mogło wydołać przewiezieniu wszystkich tych, którzy chcieli oddać hołd i cześć zmarłym.

Cmentarz na Powązkach, ten najdobitniejszy pomnik bohaterstwa Stolicy, nie przypominał w niczym cichego cmentarza tysięcy żołnierzy wszystkich czasów.

Nie było miejsca wolnego, nie można było nigdzie przejść swobodnie. Nie było mogiły zapomnianej. Na wszystkich płonęły znicze, wszystkie przybrane kwiatami. Wojsko i harcerze pełnili warty przy mogiłach zbiorowych: przy kwaterze AK i AL, przy świeżej, bo w tym dniu usypanej mogile 300 żołnierzy I armii poległych przy zdobywaniu Warszawy. Tysiące zapłakanych twarzy, tysiące matek, ojców, sióstr i braci modliło się na grobach najbliższych. A ileż to ludzi szukało w całej Polsce grobów nadaremno. Ileż to matek wypłakuje swych synów, dzieci swych ojców, nie wiedząc co z nimi, gdzie są, czy żyją, jaka ich kryje mogiła i czyja ziemia?



*Nad mogiłą poległych sprzymierzeńców*

# WIZYTA W JUGOSŁAWII

## Prezydenta Bieruta i Marszałka Roli-Żymierskiego

Prezydent KRN, Bolesław Bierut i Naczelny Wódz Wojska Polskiego, Marszałek Rola - Żymierski rewizytowali Marszałka Tito. Obustronne wizyty zacieśniły więzy przyjaźni, łączące naród polski i jugosłowiański.

Najlepszym dowodem tej przyjaźni było owacyjne przyjęcie Głowy Państwa Polskiego i Naczelnego Wodza nie tylko przez rząd Jugosławii, ale przez cały naród, który zgotował gościom spontaniczne owacje. Na tak żywiołowe i serdeczne przyjęcie zdobyć się mógł tylko naród, w którym więzy przyjaźni nie są przypadkowe, czy też urabiane przez polityków. Są to więzy przyjaźni, powstałej na gruncie wspólnych ofiar, poniesionych w walce z jednym wrogiem i dla jednej sprawy. Więzy podyktowane dobrze zrozumiałym interesem obydwu narodów. Przyjaźń polsko - jugosłowiańska to przy tym przyjaźń narodów słowiańskich bliskich sobie duchowo, narodów dobrze się rozumiejących.

„Najserdeczniej dziękuję za tak gorące powitanie przedstawicieli naszej wielkiej sojuszniczki Polski, z którą nas łączy nie tylko słowiańskie pokrewieństwo, ' lecz i wiekowa walka przeciw naszym wspólnym wrogom...
powiedział Marszałek Tito podczas olbrzymiej manifestacji mieszkańców Belgradu na cześć Polski.

„... Nasi goście mogli upewnić się, że posiadają w narodach Jugosławii naprawdę wiernego sojusznika, który podczas pokoju, tak jak to było podczas wojny, zdecydowany jest kroczyć razem ze swoimi słowiańskimi braćmi.

Poczuwam się do obowiązku podkreślić to i w waszym imieniu podziękować najwyższemu przedstawicielowi Rzeczypospolitej Polskiej za to, że Polska udzieliła pełnego poparcia naszym sprawiedliwym żądaniom na konferencji pokojowej w Paryżu (entuzjastyczne, długotrwałe okrzyki: Niech żyje Polska).

Naród Polski, podobnie jak my, boleje z powodu wielkiej krzywdy, którą wyrządzono naszym narodom na konferencji paryskiej. Mogę stwierdzić, że również narody Jugosławii ubolewają z powodu tego, że Polsce chce się wyrządzić krzywdę, kwestionując jej granice, krwią przypieczętowane w tej wojnie.

Sądzę, że wyraziłem wasze myśli i wasze życzenia, — rzekł dalej Marszałek Tito do tłumów publiczności — składając niedawno krótkie oświadczenie w związku z przemówieniem min. Byrnesa, że w sprawie granic polskich będziemy zajmowali równie twarde stanowisko, jak w sprawie naszych własnych granic.

Ogromne manifestacje, które odbyły się w całej naszej pięknej Ojczyźnie w związku z przybyciem naszych drogich gości,— dobitnie wskazują na to, że zawierając trwały sojusz i układ o wzajemnej pomocy i przyjaźni z bratnią Polską, postąpiliśmy zgodnie z życzeniami wszystkich naszych obywateli."

Podczas pobytu w Jugosławii, Prezydent Bierut wygłosił w Belgradzie przez radio przemówienie, którego wyjątki podajemy poniżej:

Bracia Jugosłowianie!

Rad jestem niewymownie, że wypada mi przemawiać do Was na Waszej ziemi, którą mieliśmy możność poznać w ciągu kilkudniowej gościny u Waszego Rządu

I dopravdy, trudno mi wyrazić w słowach te niezwykłe wrażenia, jakie wynosi ze sobą z tych odwiedzin delegacja polska. Poznaliśmy tu bowiem w ciągu tych krótkich chwil — nie tylko niewypowiedziane piękno Waszego kraju, ale poznaliśmy również wielkie, gorące, tryskające pełnią najwznioślejszego entuzjazmu patriotycznego serce Waszego Narodu.

Ujrzeliśmy Wasz kraj i Wasz Naród w najdonioślejszym i nieporównywalnym okresie Jego dziejów — w okresie Jego wielkiego Zjednoczenia i Odrodzenia.

Jest faktem niewątpliwym, że ludzkość cała, a co najmniej wszystkie narody Europy przeżywają dziś — po straszliwym wstrząsie przebytej wojny i zniszczeń — okres głębokich przemian wewnętrznych — zarówno materialnych, jak i duchowych. I oczywiście, nie jest rzeczą obojętną, jaki zawierają charakter i jaki wytyczają kierunek te procesy przemiany. Na odwrót — kierunek i charakter tych zmian — jest zagadnieniem najważniejszym i najdonioślejszym ze wszystkich spraw i problemów, przed którymi stanęła dziś ludzkość.

Zagadnienie bowiem stoi tak: czy mają społeczeństwa zawrócić do dawnego punktu wyjścia i powtórzyć jeszcze raz tę samą drogę, która zawiodła je, niestety, niemal na sam kraj przepaści? — tzn. — czy nie bacząc na niedawne tak ciężkie i tragiczne doświadczenia, jakie przeżył świat w ciągu tego ponurego ostatniego dziesiątka lat, kiedy to pochód rozwojowy ludzkości zahamowały idee faszyzmu, hitleryzmu i rasizmu, świat powtórzyć ma raz jeszcze te same idee i próby, przejść jeszcze raz tę samą drogę nieszczęść i klęsk?



PREZYDENT BIERUT I MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI W BELGRADZIE

I oto w tych warunkach, gdy w otaczającym nas świecie, na świeżych jeszcze gruzach faszyzmu, imperializmu i agresji — znów nurtują stare, zbankrutowane zdawałoby się doszczętnie żądze, budzące atmosferę wzajemnej niechęci i nieufności — odwiedziliśmy Wasz bratni kraj słowiański i powracamy zeń pełni otuchy i radości. Ujrzeliśmy narody Waszego Państwa, zjednoczone w twórczym i gorącym wysiłku pracy nad odbudową swej pięknej Ojczyzny, kroczącej po nowej drodze rozwojowej, której na imię— Demokracja Ludowa.

Pozwolę sobie zatrzymać się na chwilę nad tym określeniem.

Demokracja Ludowa, to nowy polityczny wyraz stosunków, stanowiących więź społeczną dla wielkich mas ludzkich, przeżywających głęboki proces odrodzenia wewnętrznego po wielkim i tragicznym wstrząsie, który przeżyły pod barbarzyńskim butem najeźdźcy w czasie wojny i okupacji.

Ten nowy wyraz stosunków, ta nowa forma więzi społecznych nie ma precedensów w dawnych, czy też istniejących dotąd w wielu krajach klasycznych formach politycznych i gospodarczych, określanych tym samym mianem: demokracji.

Demokracja ludowa nie jest bynajmniej naśladownictwem tych czy innych — powiedzmy dla przykładu: zachodnio - europejskich lub sowieckich form, które zrodziły się w innym okresie i pod wpływem odmiennej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej.

Demokracja ludowa jest wyrazem swoistych i szczególnych przemian, zarówno gospodarczych jak ideologicznych, zarówno politycznych jak i społecznych, prawnych, własnościowych, kulturalnych i psychologicznych w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Najbardziej znamiennym objawem tych nowych stosunków jest właśnie to, że pobudzają one do działania i uaktywniają społecznie, politycznie, gospodarczo i kulturalnie nie tę czy inną bardziej czynną, czy przodującą w danej chwili warstwę narodu, ale cały naród, lub co najmniej olbrzymią, przeważającą jego większość. Taki właśnie proces najgłębszych przemian wewnętrznych, proces wielkiego przełomu i odrodzenia duchowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego milionowych mas ludzkich — przeżywają dziś narody Jugosławii, Polski i niektórych innych państw i krajów, w których wojna i kilkuletnia grabieżna okupacja dokonały szczególnie wielkich spustoszeń, ale też i wielkich wstrząsów psychicznych.

Zrodził ją patriotyzm, poświęcenie i ofiarność tych warstw, przeciwstawiających się upodleniu, zdradzie, lub kapitulacji przed siłą okupanta starych kół politycznych, które przed okresem klęski narzucały despotycznie narodowi swoją wolę.

Narody, które raz wkroczyły na drogę demokracji ludowej, nigdy nie zgodzą się, aby ktokolwiek ponownie narzucił im stare formy ustrojowe i starych polityków, którzy nie są w stanie pojąć istoty głębokiego przełomu i odrodzenia twórczych sił w narodzie, ludzi, którzy ustosunkowują się niechętnie i wrogo do przemian społecznych, sprzyjających temu wielkiemu i życiodajnemu procesowi odrodzenia. Demokrację Ludową mogą urzeczywistniać i utrwalać ludzie, wyrośli z patriotycznej walki narodu o jego wolność, oddani całą duszą sprawie odrodzenia ogólnonarodowego.

Tylko Demokracja Ludowa, tylko uaktywnienie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne wszystkich warstw ludu pracującego, mogło dopomóc do urzeczywistnienia tego olbrzymiego dzieła Odrodzenia, w którym nowa demokratyczna Jugosławia przoduje dziś, stanowiąc wspaniały wzór dla wszystkich narodów i krajów demokratycznych, przeżywających te same procesy przemian społecznych.

Polska, zaprzyjaźniony z Wami bratni naród słowiański, kroczy dziś po tej samej drodze demokracji ludowej i urzeczywistnia w twardej pracy i walce ten sam dziejowy proces wielkiego Odrodzenia narodowego.

Toteż z dumą możemy stwierdzić, my, Słowianie, — że jesteśmy tymi narodami, które czegoś się nauczyły podczas wojny, jakieś wnioski wyciągnęły z krwawej lekcji, jakiej nam nie oszczędziła historia.

Dumni jesteśmy, że nauki i wnioski historii wyciągnęliśmy w stosunku do siebie samych w pierwszym rzędzie. My nie zamierzamy pouczać innych narodów, jak powinny się rządzić, jak kształtować i pogłębiać demokrację.

My sami budujemy u siebie nową demokrację — demokrację zdolną do obrony pokoju i naszej niepodległości, demokrację, która wzmaga aktywność ludzi pracy, ich inicjatywę i niewyczerpane siły twórcze. I w tym tkwi jej moc niezwyciężona.

Drogę do tej przyszłości otworzyło nam wspaniałe zwycięstwo demokracji światowej nad faszyzmem, wywalczone w pierwszym rzędzie przez niezrównaną w swej potędze i bohaterstwie armię największego państwa słowiańskiego, Związku Radzieckiego.

Niepodobna zaprzeczyć, że pomiędzy polityką zagraniczną naszych krajów, a postępowymi reformami, któreśmy zrealizowali istnieje głęboka, nierozerwalna więź.

Właśnie dlatego twierdzimy, że nasze głębokie, gruntowne przemiany społeczne mają fundamentalne znaczenie nie tylko dla obu naszych krajów i narodów, ale są cennym wkładem dla umocnienia powojennego ogólnoświatowego systemu bezpieczeństwa, opartego na całkowicie realnym i osiągalnym przyjaznym współdziałaniu wszystkich krajów demokratycznych, niezależnie od dzielących je różnic ustrojowych.

Nasza nowa droga demokracji ludowej nie może być przeszkodą dla współpracy i przyjaźni zarówno z wielkimi krajami domokratycznymi, zachodnio - europejskiego typu, jak i z potężnym państwem, opartym na demokracji typu socjalistycznego, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Na odwrót — demokracja ludowa, jako ustrój, któremu obce są jakiekolwiek dążenia agresywne i imperialistyczne, może i powinna stać się jednym z najmocniejszych fundamentów najszerszej współpracy międzynarodowej i trwałego pokoju.

Nasza demokracja ludowa wolna jest od wszelkiej pożądliwości wobec ziemi cudzej, zamieszkałej przez inne narody, ale uważamy za nasze prawo bezsporne żądać zagwarantowania nam nienaruszalności naszych ziem, które zostały nam przyznane, względnie przywrócenia terenów zamieszkałych przez naszych braci, których oddzieliła od Ojczyzny przemoc i agresja imperialistów i zaborców.

Takim bezspornym prawem, odpowiadającym elementarnym zasadom słuszności i sprawiedliwości, jest dla nas żądanie przywrócenia Jugosławii Krainy Julijskiej i zagwarantowanie jej praw do Triestu. Takim bezspornym prawem jest zagwarantowanie Polsce jej granic na Odrze i Nisie Łużyckiej.

Poza braterstwem krwi, jednoczy nas dzisiaj, podobnie jak w czasie wojny, wspólna walka o zdobycie i utrzymanie trwałego i sprawiedliwego pokoju w Europie i na całym świecie. Wspólne są nasze interesy, wspólna też być musi nasza postawa wobc tych zjawisk, które zagrażają pokojowi.

My przecież wiemy z tragicznego doświadczenia, że ilekroć wybucha wojna światowa, straszliwy walec wojny przetacza się zawsze po naszych polskich polach, po waszych pięknych górach i dolinach. Dlatego tak gorąco pragniemy trwałego pokoju. Dlatego popieramy się nawzajem w walce o sprawiedliwy pokój. Sojusz, któryśmy zawarli, jest dlatego też sojuszem wybitnie obronnym, nie zagrażającym żadnemu państwu na świecie.

Sojusz nasz jest instrumentem utrwalenia pokoju w Europie. Jednoczymy się jako Słowianie nie w jakiś blok, zagrażający komukolwiek, ale tworzymy jednolity mur piersi słowiańskich po to, aby agresja niemiecka, agresja faszystowska nigdy już nie zagrażała wolnym narodom słowiańskim.

Krótko tylko patrzyłem z bliska na Wasz piękny kraj, bracia Jugosłowianie. Ale zapewniam Was, że nasza przyjaźń dla Was, która zapuściła głębokie korzenie w Polsce, jest tak silna, tak trwała, jak gdybyśmy znali się dokładnie od wieków.

Żegnam Was okrzykiem, w którym łączy się ze mną cały naród polski:

Narody Jugosławii, wolne, demokratyczne, budujące nowe życie, niech żyją!

Przyjaźń polsko - jugosłowiańska niech żyje!

# Wobec demobilizacji

W związku z odbywającą się obecnie demobilizacją jednostek polskich na Zachodzie wiele się o tym pisze w prasie krajowej i zagranicznej.

Niżej podajemy szereg wiadomości o losach tych naszych rodaków.

Oto, co pisze w „Życiu Warszawy" p. Józef Brodzki w korespondencji z Anglii pt. „Polacy nad Tamizą":

...Polacy w Wielkiej Brytanii. Sprawa z którą związane jest życie dobrych paruset tysięcy istnień ludzkich, tam, za Kanałem, i co najmniej trzy razy tyle tutaj, w Kraju, Uczuciowo, materialnie, węzłami pokrewieństwa, czy po prostu stanem prawno-cywilnym łącznie objętych jest bodajże milion Polaków. Tematu starczyłoby na książkę całą, z której każda kartka mówiłaby o niedoli rozłąki o pożerającej tych ludzi tęsknocie i... o najgorszej ze wszystkich tragedii, jakie są zawsze udziałem emigranta: o niemożności dogadania się.

Jest to chyba jedno z najbardziej dramatycznych uczuć, jakie wynosi się z rozmów przygodnych, czy specjalnie umówionych z Polakami, którzy lata spędzili poza Krajem. Drugim, narzucającym się z nieodpartą siłą, nie mniej bolesnym stwierdzeniem, jest smutek, jaki bije z ich pytań o Kraju, o bliskich. Pozostaje jeszcze jedno do zanotowania. Trzeba to podkreślić z naciskiem i winę odnaleźć po obu stronach. Charakter wiadomości, jakimi karmi londyńskich Polaków miejscowa „rządowo-londyńska" prasa i ta, która jeszcze przychodzi z Włoch, z II Korpusu, czy z Bliskiego Wschodu, książki, broszury, odczyty, publiczne przemówienia, które formują opinię paruset tysięcy wojskowej i cywilnej emigracji, jest tego rodzaju, że... po prostu trzeba albo nad tym załamać ręce, albo roześmiać się.

Hula więc plotka zła, ociekająca jakąś nieprawdopodobną makabrą. Zawsze jest w pogotowiu jakieś nazwisko, jakaś data, jakiś adres. Wszystko dla dodania autentyczności. (Dowiedziałem się oto o sobie samym, że po powrocie do Kraju, przed rokiem niespełna spędziłem w więzieniu parę miesięcy, że wreszcie ze względu na zgrzybiały mój wiek, z łaski dano mi pracę korektora gdzieś na prowincji. Dowiedziałem się też o wywiezieniu—oczywiście na Sybir kilku ludzi, z którymi przed obecnym wyjazdem dość wesoło spędziłem czas w „Kopciuszku". Itd. itd.).

Ale jacy oni są naprawdę ci nasi rodacy londyńscy, gdy są między sobą i czym karmią swe dusze „tęskniące do kraju", a mocno trzymane na uwięzi przy londyńskich — wprawdzie coraz mizerniejszych — posadkach w Interim Treasury, w wygodnych apartamencikach, a nawet wcale ładnych domkach, nabywnych ostatnio na własność przez Polaków, którzy okazali szczególne zdolności w omijaniu surowych brytyjskich zarządzeń przeciw handlowi walutą, czy przemytowi z kontynentu wszelkich towarów?

### „BIAŁY ORZEŁ" I KAZALNICA

Trudno było oprzeć się pokusie zobaczenia ich en masse. A więc w „Białym Orle" w czwartek wieczorem. Tam, gdzie zbiera się śmietanka londyńska, przejezdni oficerowie i żołnierze ze Szkocji. Tam, gdzie ma swą kazalnicę Hemar.

Sala w pałacyku na Knightsbridge, użyczona jeszcze z czasów wojny Polakom przez Zarząd nieruchomości królewskich. Długa sala. Nieodzowny bufet z wódecznością i patriotyczną kiełbasą po polsku, niekiedy nawet i z bigosem. Publiczność, jak się rzekło: oficerowie, byli urzędnicy ministerialni, paniusie, które tam jedynie mają możność budzenia zazdrości rodaczek swymi toaletami. Ot prawie sami starzy bywalcy przedwojennego Lourse'a, Europejskiego, Ziemiańskiej, Simona czy Boquet'a.

Dalej czytamy o występach Jarossy'ego, Terne i Hemara.

Hemar w odpowiedzi na propozycję przesłania paru słów swemu przyjacielowi Tuwimowi odpowiedział: „nie mam mu nic do powiedzenia", a następnie: „on tam z pewnością będzie zdrowszy, niż ja tu".

Jak widać p. Hemarowi humor niezbyt dopisuje.

Autor korespondencji na zakończenie dodaje:

...Wieczoru w „Białym Orle" nie uważam za stracony. Jeżeli się go jeszcze skonfrontuje później z tymi wszystkimi rozmowami i spotkaniami z Polakami, jakich miałem sporo, jego smutna wymowa nabiera cech niemal przerażającego symbolu pustki, bezdroża, zakłamania.

Ale w Białym Orle bawi się niewiele osób. Olbrzymia większość Polaków w Wielkiej Brytanii ma niemało kłopotów, kłopotów codziennych, konkretnych.

Organizacja rolników angielskich na dorocznym zjeździe domagała się wdrożenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko tym żołnierzom polskim pracującym na roli, których oskarżają o „lenistwo i brak chęci do pracy".

W związku z tym andersowska komenda wojskowa w Edynburgu wydała rozkaz dzienny, w którym czytamy m. inn.: „Każdy żołnierz polski jest zobowiązany pomagać szkockim fermerom w ich jesiennej pracy na roli. W stosunku do opornych władze polskie stosować będą kary dyscyplinarne".

Na zjeździe farmerów słyszeli Polacy, pracujący w Anglii na roli, wiele obraźliwych słów pod swoim adresem. Farmerzy podkreślili, że żołnierze polscy nie mają ochoty do pracy i niedwuznacznie dali do zrozumienia, że uważają jeńców niemieckich za element bardziej pożyteczny niż element polski.

Polska komenda wojskowa w Edynburgu nie wzięła w obronę polskich robotników rolnych, lecz uległa żądaniom farmerów i wydała rozkaz w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec „opornych robotników". Pogłębiło to rozgoryczenie, panujące wśród Polaków w Anglii.

Jeśli chodzi o zatrudnienie Polaków w przemyśle sprawa przedstawia się bodajże jeszcze gorzej.

Udzielając w Izbie Lordów wyjaśnienia na temat zatrudnienia żołnierzy polskich w kopalniach brytyjskich, Lord Chorley przypomniał, że rozmowy między rządem a Narodowym Związkiem Górników w sprawie zatrudnienia 200 wykwalifikowanych górników polskich w kopalniach brytyjskich trwały parę miesięcy.

Według opinii Komitetu Wykonawczego Związku Narodowego Górników, kwestia użycia sił roboczych obcej narodowości w kopalniach brytyjskich powinna być odłożona do czasu zakończenia rozmów między rządem i górnikami w sprawie wprowadzenia w życie t. zw. Karty Górniczej, w której zawarte są propozycje górników w sprawie polepszenia warunków pracy. Prowadzi się obecnie rokowania w tej sprawie i zdaniem lorda Chorley'a możliwe jest osiągnięcie porozumienia.

Rząd zgodził się już na to, że każdy Polak, zatrudniony w przemyśle węglowym, musi stać się członkiem Związku Zawodowego Górników i że w wypadku bezrobocia Polacy będą zwalniani z pracy w pierwszej kolejności. Żaden Polak nie może być zatrudniony w kopalni bez zgody miejscowych przedstawicieli Związków Zawodowych.

Równocześnie minister opału i energii, Shinwell przemawiając w Izbie Gmin na temat sytuacji w brytyjskim przemyśle węglowym i skromnych zapasów węgla na zimę, powiedział w związku z kwestią zatrudnienia Polaków w kopalniach, że zrezygnował z wprowadzenia do kopalń brytyjskich 200 wykwalifikowanych górników polskich wobec ryzyka wywołania rozłamu w górniczych Związkach Zawodowych.

Niedość na tem. Na ostatnim posiedzeniu kongresu brytyjskich związków zawodowych odbyła się niezwykle ostra dyskusja w sprawie zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii. Pisma podkreślają, że sprawa ta wywołała burzę, jakiej nie znają dzieje brytyjskich związków zawodowych.

Dyskusja toczyła się nad wnioskiem rządowym w sprawie zatrudnienia Polaków w przemyśle i rolnictwie. W głosowaniu wniosek rządowy został odrzucony. Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci reprezentujący 3.300.000 głosów. Za wnioskiem głosowali delegaci, reprezentujący 2.415.000 głosów.

Sprawą Polaków w Wielkiej Brytanii i Zjazdu Związków Zawodowych zajmuje się prasa zagraniczna. Przykro jest nieraz czytać te gazety, gdy pod adresem całego narodu polskiego padają ciężkie oskarżenia. Padają oskarżenia za czyny, za które ponosi odpowiedzialność andersowskie kierownictwo i zagraniczni (w tem i niektórzy angielscy) protektorzy:

Korespondent dziennika amerykańskiego „New York Times" stwierdza, że podczas obrad Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych w Brighton ujawniła się cała niechęć, jaką członkowie Związków Zawodowych czują względem Polaków. Niechęć ta ma dwa powody: polityczny i gospodarczy.

Polaków oskarżono przede wszystkim o antysemityzm i faszyzm. Tylko jeden mówca podkreślił udział Polaków w walkach w Niemczech i Włoszech. Zebrani oklaskiwali natomiast gorąco mówców, którzy twierdzili, że większość żołnierzy Andersa nie miała nigdy broni w ręku i czeka tylko na trzecią wojnę światową.

Dziennik podkreśla, że słabą stroną wniosku rządowego, który był tak ostro zwalczany jest niewątpliwie fakt, że większość Polaków, przebywających obecnie w Szkocji służyła w armii niemieckiej. Nikt nie mógł poddać wątpliwości słuszność wyrażonych obaw, że za pośrednictwem Polaków faszyzm przedostanie się do brytyjskich związków zawodowych.

Korespondent „New York Herald Tribune" opisując przebieg obrad Kongresu również staje w obronie wrogiego andersowskiego nastawienia delegatów.

Przedstawiciel związku robotników przemysłu drzewnego Maegree oświadczył, że: **„przytłaczająca większość tzw. przesiedleńców nie stała nigdy pod kulami i nigdy nie trzymała w ręku broni przeciw faszyzmowi hitlerowskiemu. Całkiem szczerze mówię — oświadczył Maegree — że w Anglii nie ma miejsca dla tych ludzi. Spacerują oni dumnie po ulicach obwieszeni medalami, podczas gdy nasi żołnierze po powrocie z Burmy stali się bezdomnymi. Jak zareaguje światowa opinia publiczna na to, że Wielka Brytania udzieliła schronienia tym notorycznym faszystom?"**

Mówcę poparł delegat z Prestwicku (Szkocja), członek związku robotników transportowych. Maccarrow. Tysiące Polaków — oświadczył on — zamieszkuje w Szkocji od kilku lat i wywołuje swoim zachowaniem wyjątkowo nieżyczliwe ustosunkowanie się do nich ludności.

Nienawiść do tych Polaków — oświadczył Maccarrow — jest w Szkocji bardzo silna. Jeśli rząd nie usunie tych ludzi ze Szkocji, to naród szkocki uczyni to sam.

Delegat z Londynu, członek Związku Pracowników Biurowych i Administracji Publicznej, Ellerby, oświadczył, że wśród tych Polaków znajdują się tysiące byłych wrogich agentów, którzy walczyli przeciw Wielkiej Brytanii. Popierając Ellerby, delegat z Idwordu (rejon Londynu) oświadczył, że faszyzm w Anglii został zlikwidowany. Ruch robotniczy w Wielkiej Brytanii nie życzy sobie, aby sytuacja, uległa pogorszeniu przez obecność w Anglii siły zbrojnej, liczącej ćwierć miliona ludzi.

Na zjeździe szczególnie ostro wystąpili delegaci szkoccy. Właśnie w Szkocji oddziały p. Raczkiewicza stoją już dość długo.

Ostatnio — jakiś miesiąc temu — doszło do wielkiej awantury i bójki w mieście Irvin w Szkocji, gdzie znajduje się polski obóz „przesiedleńczy". Na skutek petycji złożonej przez mieszkańców Irvin, 800 andersowców przeniesiono z tego miasta do innego obozu.

Według wiadomości nadeszłych z Niemiec 1-sza dywizja pancerna (popularnie zwani maczkowcy). Wyjeżdża do Niemiec dla demobilizacji. Życzyć im trzeba, żeby pierwszymi okrętami wróciła po demobilizacji do kraju, do czekających ich rodzin.

K. J.

## Zniesienie cenzury pocztowej i specjalnych sądów karnych

**Prezydent KRN zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretu o zniesieniu cenzury korespondencji zagranicznej, radiotelegramów i rozmów radiowych.**

*

**Prezydent KRN zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretu z dnia 17.10.1946 r. o zniesieniu Specjalnych Sądów Karnych.**

## Okręty wojenne wracają do Polski

**W najbliższym czasie powrócą z Anglii jednostki polskiej floty wojennej, która wchodziła w skład Royal Navy: ORP „Conrad", ORP „Piorun", ORP „Burza", ORP „Krakowiak", ORP „Ślązak" i ORP „Wilk". Dzięki temu tonaż wojennej floty polskiej osiągnie poziom z 1939 r.**

## Przedstawiciel UNRRA o sytuacji w Polsce

Przedstawiciel UNRRA dla spraw repatriacji dzieci polskich z Niemiec, Blackey, stwierdził po dwutygodniowym pobycie w Polsce, iż miał dość czasu na wyrobienie sobie pojęcia o zagadnieniach, w obliczu których stoi Polska.

Stwierdziwszy, że mimo braku maszyn rolniczych i bydła, kilometr za kilometrem ciągnęły się uprawne pola, Blackey oświadczył, że w Polsce obecnej wszystko odbywa się pod znakiem pracy. Na tej pracy widocznej wszędzie i podjętej z zaciekłą determinacją opiera Polak swe nadzieje na przyszłość.

„Wrócimy z Polski w silnym przeświadczeniu, że Polacy przebywający w Niemczech są niezbędnymi dla odbudowy kraju. Wierzę, że gdyby zapoznali się z sytuacją, panującą w ich ojczyźnie, wybraliby powrót, mimo oczekującej ich ciężkiej walki o byt.

Rząd polski rozpoczął akcję podwyżki zarobków, twierdzi Blackey, który przewiduje stale wzrastającą poprawę warunków życia w Polsce.

W sprawie wysiedleńców, przebywających w Niemczech Blackey doszedł do przekonania, iż w Polsce wszyscy wierzą, że ludzie ci zrozumieją wreszcie wewnętrzne zmagania ich ojczyzny, co skłoni ich do powrotu i udziału w budowie nowej Polski.

Przedstawiciel UNRRA podkreślił, iż w Polsce panuje całkowita swoboda religijna i po zwiedzeniu wielu sierocińców i schronisk dla dzieci, doszedł do przekonania, że Polska dokonała wspaniałego dzieła w zakresie opieki nad dzieckiem.

# SZCZECIN PO-

### KRÓTKI RYS HISTORYCZNY SZCZECINA

Miasto Szczecin założone zostało przez pomorskie szczepy Słowian Zachodnich w latach bardzo wczesnych. Gdy Mieszko pierwszy stacza z Niemcami walki w obronie linii Odry Szczecin jest już wówczas warownym grodem, mieszkających u ujścia Odry Słowian. Pomorze szczecińskie jako kraj pogański jest celem wypraw Mieszka I-go, Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego.

Bolesław Krzywousty zdobył w roku 1107 powtórnie Szczecin i zmusił tamtejszego księcia Warcisława do uznania jego zwierzchnictwa. Oręż Bolesława sięgnął wówczas i na zachód od Odry. Pod jego panowanie dostała się wówczas cała ziemia słowiańskich Weletów i święta wyspa Słowian — Rugia.

36 lat swego panowania poświęca Krzywousty nawróceniu pogańskich plemion Słowian na wiarę chrześcijańską i przyłączeniu do Polski Pomorza Zachodniego. Założone przez Bolesława Chrobrego biskupstwo w Kołobrzegu (rok 1008) zostaje restytutowane przez Krzywoustego w Szczecinie (rok 1133).

Rozbicie dzielnicowe w Polsce nie sprzyja obronie naszych interesów nad Odrą. Pozostawiony sam na sam z agresją niemiecką książę szczeciński Bogusław II-gi, nie mogąc liczyć na pomoc Polski, składa hołd Fryderykowi Rudobrodemu w 1181 roku.

Do roku 1637 siedzą w Szczecinie słowiańscy książęta z rodu Barnimów, znosząc przymusową kuratelę niemiecką. Bogusław II-gi zwraca się do Polski o pomoc przeciwko najazdowi niemieckiemu, a Bogusław VIII bierze udział w bitwie pod Grunwaldem po stronie Władysława Jagiełły.

Po śmierci ostatniego z książąt pomorskich Pomorze Zachodnie dostaje się wraz ze Szczecinem pod panowanie szwedzkie (w roku 1648).

Dopiero po 90-ciu latach panowania szwedzkiego ujście Odry wraz ze Szczecinem wpada w ręce Fryderyka Wilhelma — twórcy potęgi pruskiej.

**Dopiero więc w wieku XVIII-ym Szczecin dostaje się pod bezpośrednie panowanie niemieckie.**

W okresie dwóch wieków trwa silny proces germanizacyjny i eksterminacja elementu słowiańskiego, zamieszkującego Pomorze Zachodnie.

Mimo to żywioł słowiański, silnie zdziesiątkowany, przetrwał na tych terenach dwuwiekową burzę germanizacji.

Dowodem tego przetrwania był wielki zjazd autochtonów Pomorza Zachodniego, który odbył się w Szczecinie w końcu września bieżącego roku.

Zjazd ten był dowodem, że Polska wraca dziś nie na ziemie dla siebie obce, lecz na stare siedliska pobratymczych Słowian, których bohaterskie resztki przetrwały po dziś dzień, a obecnie manifestują gorącą swą wolę połączenia się na wieki z narodem polskim.

### OBECNY WYGLĄD MIASTA

Pięknie wygląda Szczecin ze swoimi szerokimi, gęsto zadrzewionymi alejami. Nie wiele jest miast w Polsce o tak pięknym i całkowicie wykończonym rozwiązaniu urbanistycznym.

Centrum miasta stanowi plac Grunwaldzki od którego rozchodzi się promienisto 8 ulic. Pewne zniekształcenie narzuconego miastu planu występuje dopiero w starej, portowej dzielnicy miasta — w rejonie Dolnej Odry.

Obecnie ta portowa dzielnica została właśnie nieomal doszczętnie zniszczona. Przyszły budowniczy miasta będzie więc miał możność całkowitego wykończenia urbanistycznej koncepcji i w tej części miasta.

Szczecin to miasto pełne alei. Wszystkie główniejsze arterie miasta są cięte dostatnio i obszernie właśnie w formie szerokich i gęsto zadrzewionych alei. Pełne drzew i zieleni są również gęsto leżące, niewielkich rozmiarów place.

Niezbyt wysokie gmachy, szerokie aleje i ulice, gęsto rozlokowane place, olbrzymia ilość drzew i zieleni stwarza bardzo korzystne wrażenie. Człowiek czuje się tu dobrze i swobodnie.

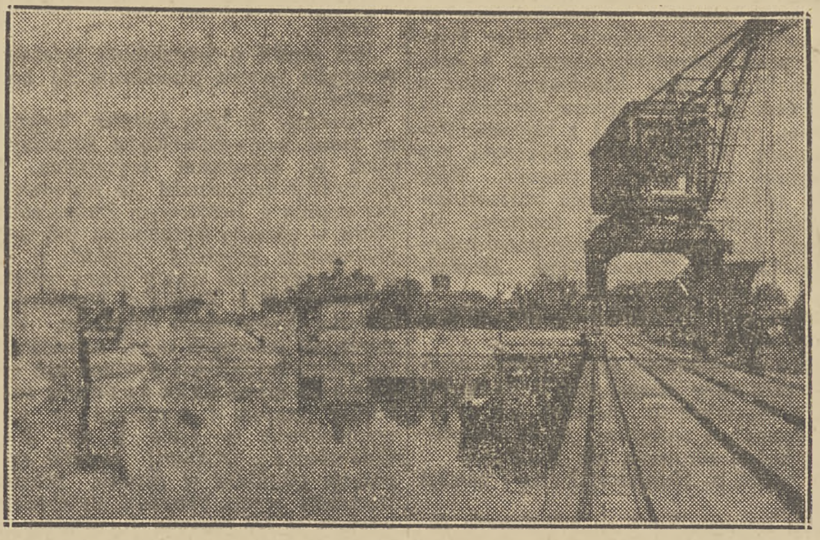
Nie przytłacza go masyw gęstych murów. Naturalnie, że to dodatnie wrażenie jest w tej chwili psute gęstą siecią ruin spotykanych we wszystkich częściach miasta.

Jest obecnie jedna z niewielu pamiątek pozostawionych przez uchodzącego wroga. Nie pierwszy to raz germańska dłoń zniszczyła Szczecin. W roku 1679 kiedy Szczecin był w ręku Szwedów napadli na miasto branderburczycy i zniszczyli go nieomal doszczętnie. Obecnie Szczecin jest zniszczony w mniejszym stopniu niż cały szereg innych miast. Gdańsk czy Wrocław poniósł znacznie większe szkody. Przeto i szczecińska dyrekcja odbudowy będzie newątpliwie miała łatwiejsze zadanie.

łożone są tereny zakładów fabrycznych Gollnów, oraz nabrzeża: Oko, Mak i Kra. Dzielnica przez którą przebiega trasa tramwajowa kursującego wzdłuż kanału leży w gruzach.

### WCZORAJ

Przeszłość portu szczecińskiego jest najlepszym dowodem jego możliwości. W roku 1933 przeładowano w tym porcie 3,3 mil. ton — w trzy lata później przeładunek portu szczecińskiego wzrósł do 8,4 mil. ton. W tych samych latach odpowiednie cyfry dla Gdyni wynosiły: 5,2 mil. i 7,7 mil. ton.



KANAŁEM ODRA — NISSA PŁYNIE POLSKI WĘGIEL DO SZCZECINA
KOŹLE — PORT NA ODRZE

### ODBUDOWA

Polskie władze centralne okazują dla potrzeb Szczecina dużo zrozumienia. Trzy letni plan gospodarczy Polski przewiduje około 3-ch miliardów złotych na odbudowę Szczecina. Największą pozycję stanowić będą wydatki na remont budynków mieszkalnych i kolonii robotniczych.

Na drugim miejscu idą wydatki inwestycyjne dla przedsiębiorstw miejskich i zakładów użyteczności publicznej. Poważne fundusze przewidziane są również na odbudowę portu, licznych mostów na Odrze, oraz nowoczesnego węzła kolejowego.

Już do tej chwili mimo bardzo skromnych środków jakimi rozporządza miasto i państwo Szczecin uczynił duży postęp w dziedzinie odbudowy. Zrobiono już obecnie wszystko co było najbardziej niezbędnym dla uruchomienia normalnego życia w mieście. Pracuje elektrownia, czynne są wodociągi i kanalizacja, uruchomiono w 65 procentach komunikację tramwajową, odbudowano szereg mostów na Odrze, umożliwiających poruszanie się na głównych szlakach komunikacyjnych, odbudowano szereg gmachów koniecznych dla szkół, urzędów i instytucji, uruchomiono szereg zakładów, przedsiębiorstw i fabryk, zatrudniających tysiące robotników.

Szczecin leży na północno - zachodnim krańcu Rzeczypospolitej posiada połączenia lotnicze z Poznaniem i Warszawą, kolejowe (pociągami pośpiesznymi) z Warszawą, Gdańskiem, Katowicami i Poznaniem.

Dzięki tym właśnie dość korzystnym warunkom komunikacyjnym z centrum kraju, ceny produktów żywnościowych w Szczecinie są w niewielkim tylko stopniu wyższe niż w Warszawie, czy innych miastach Polski. Natomast cennik posiłków restauracyjnych jest nawet w Szczecinie niższy niż gdzie indziej.

### PORT SZCZECIŃSKI

Na Wałach Batorego tuż nad kanałem portu szczecińskiego mieści się ładny budynek Głównego Urzędu Morskiego.

Tu rozpoczyna się właściw port, który ciągnie się w dół rzeki.

Z wysokiego brzegu widać ciemną sylwetkę wielkiego elewatora zbożowego. Dalej — w dość znacznej odległości po-

Swój wysoki tonaż przeładunku zawdzięcza Szczecin niewątpliwie doskonałej drodze wodnej, jaką stanowi uregulowana rzeka Odra. Właśnie w roku 1936 do Szczecina przyszło drogą wodną 4,2 mil. ton towarów, czyli równo połowa całego tonażu przeładunkowego portu.

Sam obszar portowy dzieli się na: port stary (bez urządzeń przeładunkowych), nabrzeże duńskie (port wybudowany w 1878 r.), port węglowy, port przemysłowy i zbożowy.

### DZIŚ

Port w Szczecinie w części zdatnej do uruchomienia przekazany został władzom polskim we wrześniu. Wcześniej Polska posiadała nabrzeża bez odpowiedniego uzbrojenia, a co za tym idzie nieodpowiedniego dla przeładunku towarów. Obecnie władze portowe rozporządzają nabrzeżami: „Oko", „Mak" i „Kra". Przejęte również zostały w rejonie dolnej Odry olbrzymie zakłady „Gollnów" i stocznia „Odra".

Do Szczecina obecnie nadchodzą statki z towarami UNRRA i statki przywożące konie z Danii. Wychodzą zaś statki z ładunkami węgla i bunkru. Węgiel do Szczecina przychodzi Odrą, wieziony na polskich barkach wydobytych z dna rzeki.

Ruch statków w porcie szczecińskim wzrasta z dnia na dzień. W ciągu miesiąca września br. weszło do portu 36 statków z tego 22 po węgiel, a 14 z transportami koni. Obecnie już ruch statków w ciągu tygodnia dochodzi do liczby kilkudziesięciu.

W porcie zostały przygotowane olbrzymie baseny na benzynę, mogące pomieścić 7,5 miliona litrów. Szczecin będzie przyjmował benzynę syntetyczną, którą mamy otrzymywać w ramach odszkodowań wojennych

Polskie władze portowe przejęły również port w Swinoujściu. Tu powstaje radiostacja dla obsługiwania statków, zaajdujących się na morzu.

W październiku, na mocy porozumienia między władzami radzieckimi i polskimi, kapitanat portu w Szczecinie przejął całą służbę pilotowania statków w portach na Dolnej Odrze, Swinoujściu i Szczecinie.

Obecnie więc cały ruch statków w portach podlega polskim przepisom portowym i obsługiwany jest przez polską służbę pilotażu portowego.

### JUTRO

Pozycja Szczecina jako portu jest w obecnych warunkach w Polsce wyjątkowo silna. Jego przewaga nad Gdańskiem i Gdynią jest widoczna w każdej nieomal dziedzinie

Szczecin jest naturalnym portem zagłębia śląskiego i ma naturalne połączenie z tym zagłębiem szlakiem uregulowanej Odry, stanowiącej bezkonkurencyjną drogę dla transportów idących ze Śląska do Szczecina i odwrotnie. Szczecin leży w głębi lądu, a jego odległość nawet od Krakowa jest mniejsza niż Gdyni i Gdańska. W związku z tym i transport lądowy do Szczecina przy dobrych połączeniach kolejowych będzie tańszy nie tylko z zachodnich, ale i centralnych części kraju. Wreszcie Szczecin jako port najbardziej wysunięty na zachód stanie się siłą rzeczy pośrednikiem przy wymianie towarów z krajami zachodnimi.

Wszystkie te warunki czynią ze Szczecina port o wielkiej przyszłości. W nowych warunkach polityczno - gospodarczych ma on bez porównania lepszą pozycję niż miał przed wojną w politycznym organiźmie III-ciej Rzeszy.

Naturalnie Szczecin musi być do tej roli przygotowany. Musi mieć całkowicie nowoczesne urządzenia przeładunkowe, musi być nie tyle odbudowany, co zbudowany na nowo. Obecnie port jest w stadium uruchamiania. Ale pamiętajmy, że Gdańsk i Gdynia, mające obecnie kilka - milionowe obroty, półtora roku temu były prawie w tym samym stadium rozwoju.

Można być zupełnie pewnym, że Szczecin za rok niczym nie będzie przypominał obecnego Szczecina, a co będzie za lat 10, czy 15 możemy tylko przewidywać, biorąc pod uwagę jego warunki naturalne, jako portu — a te są świetne.

### DYNAMIKA ROZWIJAJĄCEGO SIĘ MIASTA

Gdy się mówi o możliwościach rozwojowych portu szczecińskiego, nie możemy być pesymistami. Nie wolno nam być pesymistami patrząc na dynamikę silnego polskiego środowiska w Szczecinie.

Czy wiecie, że niespełna półtora roku temu do palącego się miasta, pełnego niemieckiej zawiści do wszystkiego co polskie i brzemiennego pruskim sabotażem, przyjechał samotrzeć inż. Zaremba — pierwszy przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej, a obecnie prezydent miasta Szczecina.

I czy wiecie, że obecnie ilość polskich meszkańców w Szczecinie już dawno przekroczyła 100 tysięcy, a ilość Niemców spadła poniżej 8 tysięcy.

Nie ma żadnych powodów przypuszczać, że ten dynamizm rozwojowy polskiego środowiska, tworzącego sobie przebojem potrzebne warunki gospodarcze i kulturalne, zatrzyma się nagle na progu portu i nie dosięgnie morskiego wybrzeża, które stanie się niewątpliwie w najbliższych latach źródłem dobrobytu mieszkańców miasta.

### P. U. R.

Olbrzymią pracę wykonał w dziedzinie ruchu ludności Państwowy Urząd Repatriacyjny i władze osadnicze.

Według danych oddziału wojewódzkiego P. U. R.-u, którego dyrektorem jest Ludwik Sowiński, do dnia 1-go września br. osiedliło się w miastach Pomorza Zachodniego:

| | |
|---|---|
| repatriantów | 147.150 osób |
| przesiedleńców | 157.367 „ |
| razem | 294.517 osób |

Do dnia 1 sierpnia br. na wsiach osiedliło się:

| | |
|---|---|
| repatriantów | 133.356 osób |
| przesiedleńców | 201.790 „ |
| w sierpniu | 15.376 „ |
| razem | 350.522 osób |

W sumie więc zostało osiedlonych przez PUR na Pomorzu Zachodnim (bez 6-ciu nowo-włączonych powiatów z woj. gdańskiego i wschodnio - pomorskiego) do dnia 1-go września br. około 660 tysięcy osób. Liczba ta jest znacznie niższa od faktycznie osiedlonych, nie obejmuje bowiem tak zwanego dzikiego osadnictwa, bardzo szeroko praktykowanego w początkowym okresie procesu przesiedleńczego.

Repatriacja z zachodu, idąca przez Szczecin objęła 210 tys. osób. **Ale już wzmożona akcja repatriacyjna w okresie bie-**

# - WRACA DO ZYCIA

żącej jesieni przewiduje przejście przez punkt etapowy w Szczecinie, poczynając od miesiąca października, ok. 100 tys. osób miesięcznie.

Szczecin posiada dobrą orgaizację obsługi repatriantów. Akcja pomocy obejmuje zarówno transport i opiekę nad repatriantem, jak również pomoc pieniężną, żywnościową i odzieżową.

Zasiłki pieniężne wypłacane repatriantom wynoszą ok. 5 milionów złotych miesięcznie. Pomoc żywnościowa, oprócz wyżywienia na punktach etapowych, przewiduje również nadzwyczajne zaopatrzenie najbiedniejszych repatriantów w konieczne środki żywnościowe na najbliższy okres czasu.

Od miesiąca czerwca br. wszyscy repatrianci przybywający na stałe na teren województwa szczecińskiego, otrzymują jednomiesięczne zaopatrzenie według kartek II-ej kategorii, realizowane całkowicie na punkcie etapowym.

Dalszą akcję w dziedzinie osadnictwa wiejskiego utrudniają feodalne pozostałości niemieckiego ustroju rolnego.

Niemcy kolonizowali słowiańskie ziemie nad Odrą systemem podobnym do kolonizacji europejskiej na nowodkrytym lądzie Ameryki czy Afryki. Pruski junkier otrzymywał duży kawał ziemi wraz z zamieszkałą tam ludnością. Obca plemienne ludność ulegała z czasem wyniszczeniu lub germanizacji. Drobny osadnik niemiecki nie napływał tu z za Odry i Łaby. Praca wymierających Słowian w okresie industrializacji była zastępowana przez maszyny. Wynik tego procesu gospodarczego był taki, że ponad 50 procent ziemi znalazło się w czasach największego procesu upowszechnienia własności w rękach obszarników niemieckich. Niemiecki głód ziemi tak silnie reklamowany za granicą w okresie hitlerowskim, jak i wcześniejszym, nabiera przy tej ilustracji stosunków rolnych na Pomorzu właściwego znaczenia.

W tej chwili dla Polski pragnącej jak najszybciej zagospodarować Ziemie Odzyskane, fakt ten stanowi niemałą przeszkodę.

Dotychczas gospodarstwa wiejskie, odpowiadające wymogom indywidualnej gospodarki, a nie zdewastowane w dużym stopniu zostały już obsadzone. Dalszy postęp polskiego osadnictwa na Pomorzu Zachodnim uwarunkowany jest akcją parcelacyjną folwarków poniemieckich. Aby nie tamować jednak dalszego procesu osiedleńczego, powstała myśl tworzenia na okres przejściowy spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych. Spółdzielnia taka złożona z kilkunastu czy kilkudziesięciu członków obejmuje cały folwark i gospodaruje na nim wspólnymi siłami do chwili zabezpieczenia sobie dostatecznej ilości inwenatrza i wystawenia przy pomocy Państwa potrzebnych budynków. Wówczas spółdzielnia się rozwiązuje, a folwark zamienia się w wieś, czyli zbiorowisko indywidualnych gospodarzy.

Akcja ta objęła dotychczas około 100 poniemieckich folwarków, objętych przez spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze.

### PŁUG WALCZY

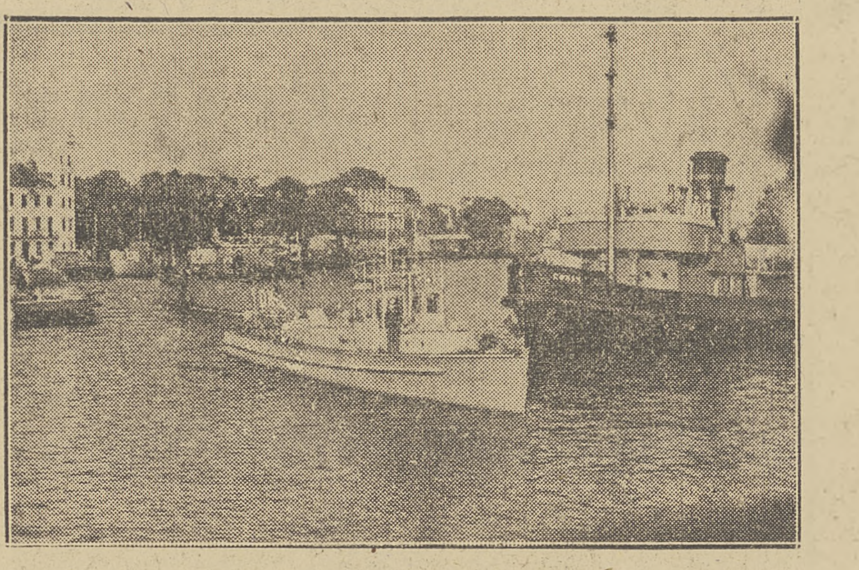
Mimo tych olbrzymich trudności w zagospodarowaniu obszarów rolnych Pomorza Zachodniego, osiadłe tu społeczeństwo polskie wytęża wszystkie siły, aby jaknajwiększy obszar został wzięty pod uprawę.

Na milion sto tysięcy hektarów użytków, mimo kolosalnego braku inwentarza żywego (1 koń na 100 hektarów) i traktorów, zdołano w jesiennej kampanii siewnej roku 1945 obsiać 263 tysięcy hektarów.

Wiosną roku bieżącego sytuacja zmieniła się o tyle, że wraz ze wzrostem ludności, przybyło również nieco koni i traktorów. Obsiano więc dalszych 300 tysięcy hektarów, czyli ponad 50 procent użytków. Jesienna akcja siewna roku bieżącego ma objąć około 300 tys. hektarów.

Według przypuszczeń pana Sobieszczańskiego, kierującego z dużym zrozumieniem i energią akcją siewną województwa zachodnio - pomorskiego, żniwa roku 1948 obejmą już cały obszar uprawny województwa.

Chłop polski podjął ciężką ofensywę na główną bazę pruskiego junkierstwa. Ofensywę tę będzie prowadził do zwycięskiego końca, który zdaniem Sobieszczańskiego, nie jest już odległy.



FRAGMENT PORTU SZCZECIŃSKIEGO

### ORGANIZUJE SIĘ PRZEMYSŁ

Do życia powraca również przemysł Pomorza Zachodniego. Ze względu na rolniczy charakter etgo rejonu, najbardziej rozwiniętym działem przemysłu jest przemysł spożywczy.

Zjednoczenie Przemysłu Młynarsko - Piekarnianego posiada ok. 700 młynów. W tej liczbie 24 młyny handlowe o dużych możliwościach przemiału, sięgających 120 ton na dobę. W miejscowości Krajanka pow. Złotów powstała specjalna szkoła młynarska z trzyletnim programem nauczania. Ponadto fachowcy kształcą się jeszcze na półrocznych kursach dokształcających.

W Szczecinie czynna jest wielka fabryka drożdży, należąca do Zjednoczenia Przemysłu Drożdżowego. Fabryka ta oprócz drożdży produkuje spirytus i ekstrakt drożdżowy. Jej zdolność produkcyjna wynosi: 30 ton drożdży, 35 tys. litrów spirytusu i 20 tysięcy kg ekstraktu.

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego ma pod swoim zarządem cały szereg fabryk mączki kartoflowej, krochmalni, syropiarni i płatkarni. Przemysł octowy reprezentowany jest przez dwie fabryki: w Koszalinie i Świdzinie. W Chojnicach pracują zakłady owocowo - przetwórcze.

Związek Gospodarczy „Społem" prowadzi wielkie zakłady w Świdzinie. Są to: olejarnia, octownia, musztardzarnia i łuszczarnia grochu. W Kołobrzegu pod zarządem „Społem" czynna jest wielka wędzarnia ryb. Z wątróbek dorszy produkuje się tu tran.

W Szczecinie pracuje duża nowoczesna fabryka czekolady „Odero". Jej produkcja miesięczna wynosi około 10 ton czekolady. Czynna jest również palarnia kawy, której zdolność produkcyjna sięga 120 ton miesięcznie.

Z innych rodzajów przemysłu w Szczecinie, należy wymienić przemysł drzewny. W pobliżu Szczecina pracuje duża fabryka sztucznego jedwabiu, zatrudniająca kilkaset osób. W Kołobrzegu czynna jest Państwowa Fabryka Traktorów i Maszyn Rolniczych, w Choszcznie — Fabryka Maszyn Rolniczych.

### „JESTEŚMY TU OD LAT TYSIĄCA"

Miasto przełamało zwycięsko pierwsze trudności na drodze do zorganizowania szkolnictwa. W obecnym roku szkolnym w mieście jest czynnych: 19 szkół powszechnych, 2 gimnazja i 2 licea ogólnokształcące, 1 gimnazujm i liceum dla dorosłych, pedagogium nauczycielskie. Miejskie Liceum Techniczne oraz Szkoła Dokształcająca dla rzemieślników. Wkrótce będzie otwarta trzyletnia szkoła inżynieryjska z wydziałem mechanicznym i elektrycznym. Czynny jest Powszechny Uniwersytet Niedzielny im. Staszica.

Już w obecnym roku akademickim została otwarta w Szczecinie **Akademia Handlu Zagranicznego.** Jest to ekspozytura Akademii Handlowej w Poznaniu. Jej rektorem został prof. dr. Józef Górski. O potrzebie tego rodzaju uczelni wyższej w Szczecinie świadczy najlepiej fakt, że zapisało się na studia **2.300 słuchaczy.**

O zorganizowaniu teatru pomyślano już w roku ubiegłym. Powstał tu tzw. „Teatr Mały". Teatr ten mimo swego raczej amatorskiego charakteru, cieszył się dużym powodzeniem. W roku bieżącym powstał teatr dramatyczny pod dyrekcją Skąpskiego. Ostatnio natomiast zjechała tu Komedia Muzyczna ze Lwowa.

Już przed rokiem zorganizowało się tu i wszczęło akcję Towarzystwo Teatrów Ludowych i Muzyki Ludowej. W stadium organizacji znajduje się Centralny Dom Oświaty, gdzie będzie skupiona akcja uniwersytetów powszechnych, odczytów i wykładów popularnych.

Wielka Biblioteka Szczecińska, licząca około 300.000 dzieł (w tym więcej jak trzecia część książek nieniemieckich) jest wciąż uzupełniana przez książki polskie, zdobywane drogą wymiany w różnych miastach Polski centralnej.

W stadium organizacji znajduje się Muzeum. Ocalała część eksponatów z dawnego Landesmuseum, będzie odpowiednio uzupełniona. Jeszcze w końcu bieżącego roku otwarta zostanie wystawa pod hasłem „Jesteśmy tu od lat tysięcy". Tę wielką prawdę uzasadniają, gromadzone obecnie dokumenty i eksponaty muzealne, których kustosze niemieccy nie mieli odwagi zaprezentować zwiedzającym, chcąc, aby tłumiona przez wieki prawda o krwawym gwałcie germańskim nad Pomorską Ziemią nie przestała być tajemnicą.

J. D.

# Informator Repatrianta
## w Szczecinie

**Oddział Wojewódzki PUR-u,** ul. Małopolska 17.

**Etap I PUR-u** (dla repatriantów ze Wschodu, ul. Henryka Pobożnego 2).

**Etap II PUR-u** (dla repatriantów z Zachodu), ul. Jagiellońska 65.

**Dworzec Główny** — Bulwary Kolumba, dojazd tramwajem Nr. 3.

**Dworzec Turzyn,** ul. Bolesława Krzywoustego.

**Urząd Wojewódzki** — Al. Jedności Narodowej — (Gmach Zarządu Miejskiego).

**Zarząd Miejski** — Al. Jedności Narodowej.

**Administracja Apostolska** — przy kościele Królowej Korony Polski.

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych** — Al. 3 Maja 19.

**Dyrekcja Odbudowy Szczecina** — Plac Teatralny 16.

**Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów** — Al. Niepodległości 41.

**Ewidencja Zarządu Miejskiego** — Al. Piastów 1.

**Główny Urząd Morski** — Wały Chrobrego.

**Kapitanat Portu** — Wały Chrobrego.

**Kuratorium Okręgu Szkolnego** — Al. Piastów 17.

**Inspektorat Szkolny** — Wielkopolska 32.

**Izba Rzemieślnicza** — Bolesława Śmiałego 4.

**Komenda Milicji Obywatelskiej** — Al. Piastów 50.

**Komitet Opiekuńczy dla Polaków** powracających z Zachodu — Al. Wojska Polskiego 63

**„Orbis" Biuro Podróży** — Al. Wojska Polskiego 1.

**„Lot" — Polskie Linie Lotnicze** — Al. Wojska Polskiego 25.

**Okręgowa Komisja Związków Zawodowych** — Al. Piastów 3.

**Polski Związek Zachodni** — Pomorska 7.

**Polski Czerwony Krzyż** — Al. Wojska Polskiego 63.

**Samopomoc Chłopska** — Piotra Skargi Nr. 2.

**„Społem"** — Związek Spółdzielni R. P. — Mariana Rapackiego 2/3.

**„Czytelnik",** Spółdzielnia Wydawnicza— Plac Hołdu Pruskiego 8.

**Redakcja „Kuriera Szczecińskiego"** — Plac Hołdu Pruskiego 8.

**„Polskie Radio"** — Al. Wojska Polskiego 73.

**Miejskie Liceum Techniczne** — Puławskiego 10.

**Miejski Urząd Zatrudnienia** — Al. Jedności Narodowej 37.

**Ubezpieczalnia Społeczna** — Al. Jedności Narodowej 12.

**Związek Byłych Więźniów Politycznych** — Al. Pomorska 24 a.

**Związek Nauczycielstwa Polskiego** — Wielkopolska 32.

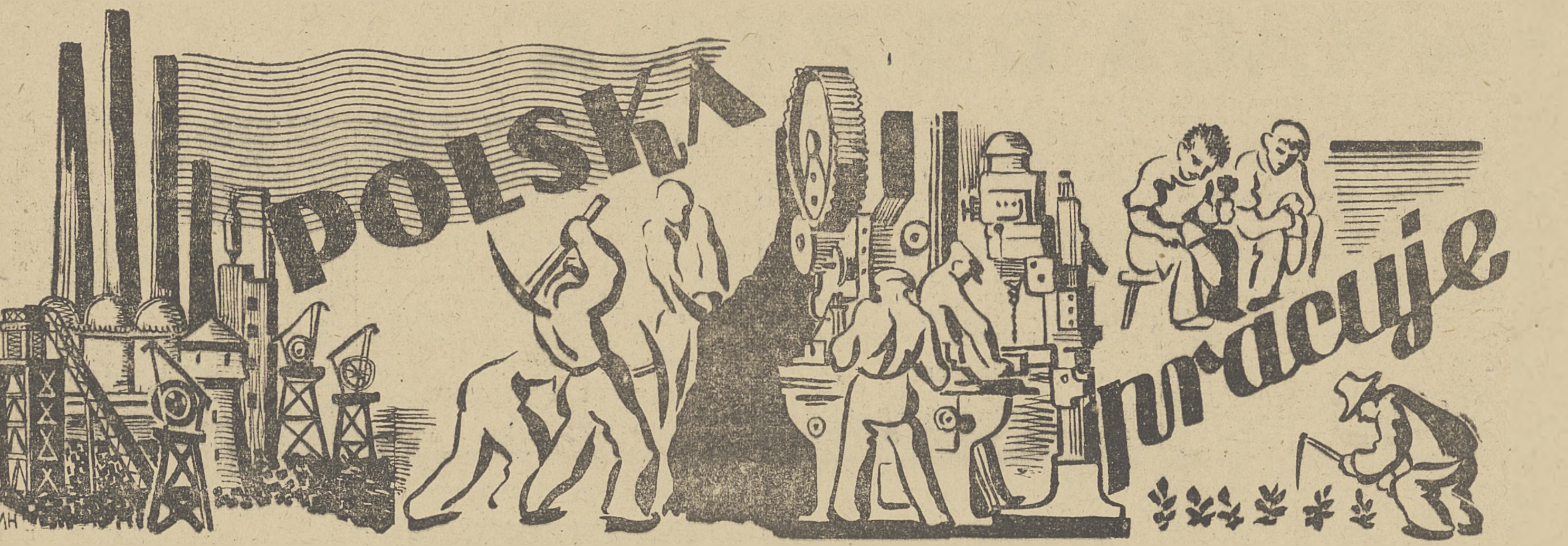
**Związek Artystów Plastyków** — Al. Piastów 3.

**Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego** — Al. Jedności Narodowej 37.

**Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego** — ul. Bogdana Zaleskiego 2.



PRZEZ SZCZECIN WRACAJĄ DO KRAJU WOJSKOWI Z ANGLII




# Komunikacja Wybrzeża

Ruch komunikacyjny na Wybrzeżu należy obok odbudowy portów — do tych działów, które poszczycić się mogą największymi osiągnięciami. Koleje państwowe funkcjonują sprawnie i w odbudowie urządzeń komunikacyjnych czynią znaczne postępy. Zawiodły jedynie terminy odbudowy mostów na terenie Wybrzeża. Dotyczy to zarówno ważnego mostu pod Tczewem, jak i mostów kolejowych i drogowych okręgu Szczecina.

Akcja prowadzona przez Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne okręgu Gdańsk — Sopot — Gdynia doprowadziła do poważnych rezultatów. Tramwajami gdańskimi przewieziono w lutym 650 tys. osób, w lipcu prawie 22.800 tys. osób. Linie autobusowe posiadały w ruchu 52 wozy, a w lipcu przewiozły 1.250 tys. ludzi. Niedawno uruchomione w Gdyni trolleybusy przewoziły już w lipcu ok. 14 tys. pasażerów dziennie. Promy i tramwaje w Gdańsku przewiozły w marcu 40 tys. osób, w lipcu 216 tys., a w sierpniu ponad 222 tys. osób.

Obecnie wykańcza się połączenie elektryczne na całej trasie Gdańsk — Gdynia, zostanie ono w najbliższych tygodniach uruchomione.

Polska Żegluga na Wiśle i kanałach powiększyła w sierpniu bardzo znacznie swoje obroty towarowe. Wprost z okrętów przejęto na 101 barek ok. 11 i pół tysiąca ton, przewożąc je do Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania, Włocławka, Płocka i Warszawy. Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku kontynuowała prace budowlane na Nogacie; na Kanale Warmińskim i Kanałach Mazurskich oraz prace remontowe w stoczniach żeglugi śródlądowej w Pleniewie, w Elblągu i w Łuczanach. W warsztatach tych dokonano całkowitego remontu 27 statków, w remoncie znajduje się 25 statków, a z wody wydobyto dalsze 23 jednostki pływające.

# Przemysł dla wsi

Rozpoczęta Ogólnopolska Konferencją akcja dostarczania wsi artykułów przemysłowych przeprowadzana jest z całą energią. Akcja ta nie jest jednorazową akcją specjalną, a ma na celu zapoczątkowanie i rozwinięcie stałej wymiany dóbr wytwarzanych przez przemysł na produkty rolne.

Głównymi dystrybutami rozprowadzającymi towary dla konsumenta wiejskiego, są „Społem", P. C. H. i Samopomoc Chłopska. Instytucje te otrzymują towary od przemysłu za pośrednictwem Central Handlowych i Central Zbytu poszczególnych Centralnych Zarządów. Na drugie półrocze br. przewidziana jest dostawa dla wsi artykułów na łączną sumę 20 miliardów zł. Dostawy te obejmują artykuły tekstylne za 7.411 mil. zł, chemikalia za 282 mil. zł, maszyny rolnicze za 296 mil. zł, nawozy za 1.000 mil. zł, produkty naftowe za 780 mil. zł, materiały budowlane za 185 mil. zł, porcelanę za 138 mil. zł, papier za 207 mil zł, materiały elektrotechniczne za 28 mil. zł, węgiel za 516 mil. zł, skóry za 770 tys. zł, oraz artykuły monopolowe.

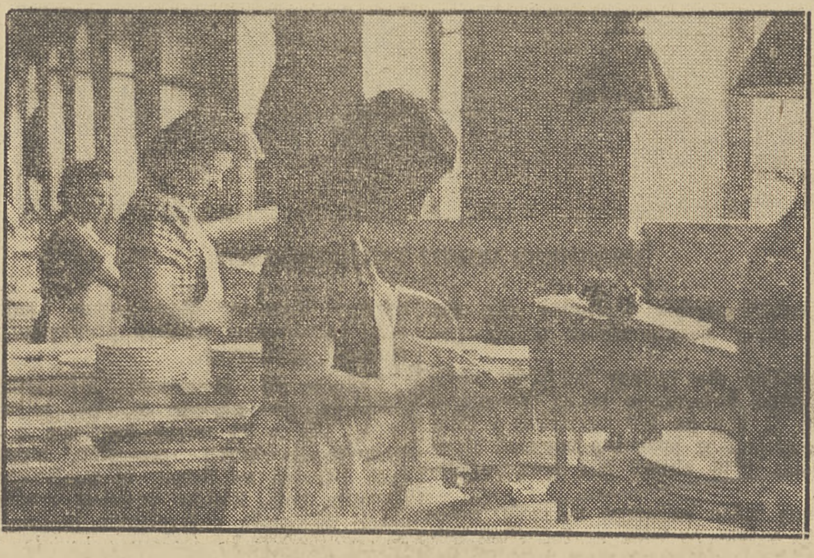
Wojewódzkie Oddziały „Społem" są zbiornicami, do których bez przerwy napływają towary. Zbiornice z kolei zaopatrują podległe sobie placówki powiatowe, gminne i terenowe.

Jak informuje Biuro Organizacji Dostaw wymiany towarowej dla wsi, wykonanie dostaw, przewidzianych na II-gie półrocze br. osiągnęło do chwili obecnej dla poszczególnych towarów od 40 do 60 proc., a często nawet 100 proc. Dostawy dla różnych branż przemysłu przedstawiają się następująco:

Przemysł chemiczny dostarczył nawozów 152.507 ton z produkcji krajowej i 107.342 z importu (na ogólną liczbę 273 powiatów, jedynie 14 powiatów nie otrzymało nawozów), smoły 533 tony, paku 247 ton, karbidu 310 tonu, sody amoniakalnej 1.005 ton, proszku do prania 857 ton, butów gumowych 1.600 par, dętek rowerowych 7.000 sztuk.

Hutnictwo: żelaza sztabowego 2.265 ton, bednarek 108 ton, blachy 216 ton. Przemysł metalowy: naczyń emaliowanych 774 tony, wyrobów z cynku 236 ton, latarń 87.660 sztuk, wiader 477.260 szt., tulei do wozów 212 ton, naczyń kuchennych 500 ton, łopat 896.000 szt., nakryć stołowych 1.000 tuz., podków 171 ton, maszyn rolniczych w lipcu i sierpniu (za wrzesień brak danych) na 122.955 zł. Papieru dostarczono za 32.742 tys. zł, wyrobów tekstylnych za 1.743.292 tys. zł. W drodze znajduje się 1.012.526 tys. metrów wełny, 4.582.143 m bawełny, 238.588 m jedwabiu i 360 tys. par pończoch.

Przemysł budowlany: 220.226 m kw. szkła, 10 wagonów szkła stołowego, 10 wagonów porcelany, 33.622 tony cementu. [illegible]ty dostarczono 4.169 ton, benzyny 203 tony. Węgiel rozsyłany jest ściśle według planu po 30 tys. ton miesięcznie.



FABRYKA PORCELANY W WAŁBRZYCHU

# Przemysł prywatny w Łodzi

Przemysł prywatny okręgu łódzkiego zorganizowany w zrzeszeniach przemysłu prywatnego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, wykazuje stały rozrost tak pod względem ilości czynnych zakładów, jak i pod względem ilości zatrudnionych pracowników.

Wg. danych Izby Przemysłowo - Handlowej, czynnych było we wrześniu br. w okręgu łódzkim 1.012 prywatnych zakładów przemysłowych, zatrudniających 6.024 robotników. Najliczniejsza jest grupa włókiennicza, w której czynnych jest 447 zakładów, zatrudniających 1.824 robotników, druga — spożywcza: 379 zakładów — 1.562 robotników, trzecia — drzewno - budowlana: 60 zakładów i 1.172 robotników. Dalej idą: metalowo - elektryczna 39 zakładów i 826 robotników. Chemiczna (70 zakładów — 371 pracowników) i papiernicza (17 zakładów i 219 zatrudnionych).

Jeżeli chodzi o surowce, to niektóre branże przemysłu prywatnego korzystają z dostaw surowcowych po cenach komercyjnych. Są to zakłady grup. drzewno - budowlanej, papierniczej i częściowo metalowo-elektrycznej. Obecnie zostały również przewidziane w planie zbytu Centrali Tekstylnej pewne ilości przędzy na potrzeby prywatnego przemysłu włókienniczego po cenach komercyjnych.

Zbyt prywatnych zakładów przemysłowych odbywa się po cenach wolnorynkowych za pośrednictwem prywatnych placówek handlowych.

## Otwarcie nowej fabryki na Dolnym Śląsku

Dnia 26 października br. uruchomiono Fabrykę Płytek Ściennych w Przyborsku.

Jest to jeden z najbardziej nowoczesnych zakładów w tej dziedzinie przemysłu w Europie i największy na terenie Dolnego Śląska. Produkcja jego przeznaczona będzie głównie na eksport.

Mimo trudnej pod względem technicznym produkcji, planuje się uruchomienie zakładu od razu w pełnych 100 proc. zdolności produkcyjnej uzyskiwanej przez Niemców.

# Produkcja maszyn rolniczych

Produkcja maszyn, aparatów i sprzętu rolniczego wzrosła w roku bieżącym bardzo znacznie. W końcowych trzech kwartałach 1945 r. ogółem wyprodukowano maszyn i sprzętu rolniczego za sumę 6.437 tys. złotych według wartości z 1937 r., zaś pierwszych trzech kwartałach 1946 r. wartość wyprodukowanych wyrobów wzrosła do 12.074 tys. zł. Najbardziej podniosła się produkcja maszyn siewnych, których w 1945 r. wyprodukowano 224 sztuki, natomiast w 1946 r. — 6.648 sztuk. Produkcja sprzężajowych maszyn do uprawy ziemi wynosiła w 1945 r. 33.340 sztuk, a w 1946 r. już 74.650 sztuk. Maszyn do omłotu oraz do czyszczenia ziarna i okopywania wyprodukowano w pierwszych trzech kwartałach 1946 r. ponad 6.100 sztuk, tj. 2,5 razy więcej niż w 1945 r. Produkcja maszyn do przygotowywania paszy w stosunku do 1945 r. wzrosła w br. więcej niż czterokrotnie, osiągając liczbę 9.760 wyprodukowanych maszyn. Bardzo znaczny jest również wzrost produkcji innych maszyn, aparatów i sprzętu rolniczego.

# STOCZNIA WROCŁAWSKA

31 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i uruchomienie Państwowej Stoczni i Warsztatów Mechnicznych nad Odrą, w dzielnicy Kowale we Wrocławiu. W chwili objęcia przez władze polskie teren stoczni był kompletnie zniszczony. Obecnie doprowadzono teren stoczni jak i urządzenia do zupełnego porządku. Dokonano również odbudowy licznych magazynów hal i baraków, wydobyto z basenu 10 jednostek rzecznych, oczyszczono niemal całkowicie basen oraz suchy dok. Przeprowadzono także remont kilku statków, m. inn. holownika „Szczecin", statku „Kościuszko", pogłębiar[illegible]ytowej oraz rozpoczęto roboty kadłubowe przy 4 dużych holownikach, 2 pogłębiarkach oraz barkach i łodziach motorowych. Obecnie prowadzi się remonty wydobytych z dna basenu stoczni kilkunastu jednostek floty rzecznej, rozpoczęto również naprawę odpływu z suchego doku, który w dniu poświęcenia został całkowicie oddany do użytku. W chwili obecnej stocznia wrocławska posiada już ponad 50 procent całkowitego wyposażenia maszynowego.

## Wznowienie stałej komunikacji morskiej między Polską a Wielką Brytanią

W okresie przedwojennym angielskie przedsiębiorstwo „United Baltic Corporation" utrzymywało przez 10 lat stałą komunikację okrętową między portami Gdynią i Gdańskiem z jednej a portami brytyjskimi z drugiej strony. Obecnie wspomniane towarzystwo przygotowuje się do wznowienia stałej linii pasażersko - towarowej, do której włączony będzie również Szczecin. Otwarcie linii ma nastąpić w końcu listopada. Statki United Baltic Corporation przybywać będą do naszych portów z drobnicą i towarami z Wielkiej Brytanii oraz z ładunkami tranzytowymi dla Węgier i Czechosłowacji.




# P. K. P. w sezonie jesienno-zimowym

W ciągu ostatnich 12-tu miesięcy PKP dokonały olbrzymiego postępu na drodze odbudowy taboru i urządzeń oraz usprawnienia ruchu. W październiku 1945 r. dokonano załadunku 145.000 wagonów towarowych, a współczynnik obrotu wagonów towarowych wynosił 15,5. W roku bieżącym od połowy października, tj. od chwili nasilenia przewozów sezonowych, dzienny naładunek waha się od 15 do 16.000 wagonów i za cały miesiąc wyniesie około 380.000 wagonów, przy czym współczynnik obrotu wagonów spadł do 7,8, tj. do przeciętnego stanu przedwojennego. Jeżeli chodzi np. o węgiel, to we wrześniu 1945 r. PKP przewiozły 1.477.489 ton węgla, a we wrześniu br. 3.190.936 ton. Obecnie przewozi się dziennie ponad 2.000 wagonów buraków i 600 wagonów ziemniaków — oprócz normalnych przewozów.

Nie mniej donosłym osiągnięciem jest maksymalne wykorzystanie ładowności jednostki pociągowej. Począwszy już od stycznai br. na jednostkę pociągową wypada 425.000 netto ton ciężaru, podczas gdy przed wojną osiągnięto przeciętnie na jednostkę pociągową 400.000 netto ton.

W związku ze zbliżającą się zimą PKP poczyniły już przygotowania natury technicznej celem zapewnienia kolejom normalnego funkcjonowania. Wszystkie DOKP zostały zaopatrzone w pługi odśnieżne. W toku jest akcja kompletowania zasłon przeciwśnieżnych.

Odczuwane powszechnie usprawnienie komunikacji kolejowej tak w ruchu towarowym jak i pasażerskim zawdzięcza się w dużej mierze wysiłkowi pracowników kolejowych, świadomych swoich zadań. Jeśli chodzi o zapasy węgla na PKP, to w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił znaczny postęp, gdyż PKP posiadają dziś na składach duży zapas węgla.

# Inwestycje w Hucie „Pokój"

Huta „Pokój" w Nowym Bytomiu już w pierwszym kwartale br. miała największą produkcję wśród hut i osiągnęła pierwsze miejsce w wyścigu pracy. Kwartały II i III br. przeminęły w hucie pod kątem inwestycji. Obecnie po przeprowadzeniu inwestycji koksownia osiągnęła wzrost produkcji do 107 proc., a przede wszystkim poprawiła jakość koksu, mimo, że używany gatunek węgla pozostał ten sam. Drugi ważny oddział wielkich pieców zwiększył wydajność pracy w II kwartale o 1,1 tony na robotnika, a w III — o 1,2 tony. Na tym oddziale w II kwartale wykończono 2 piece.

Poza tym zaznacza się duża poprawa w jakości surówki. Na oddziale stalowni zaznacza się podwyższenie wydajności, osiągnięcie oszczędności w zużyciu materiałów pomocniczych — w wapnie, paliwie i magnezycie oraz zmniejszenie ilości wybrakw. W dziale walcowni w lipcu br. przystąpiono do kapitalnego remontu na walcowni Wylewków i „Grubej". Na walcowni „Grubej" skonstruowano nowy typ pieca, który został wybudowany w rekordowym czasie — w ciągu miesiąca, materiałów ogniotrwałych zużyto na budowę pieca 2.500 ton, zbudowano 400 ton konstrukcji żelaznej. Walcownia podniosła swoją wydajność z 4.000 ton na 7.800 ton, a ma możliwości uzyskania do 12.500 ton miesięcznie. Na wykończalni walców podniesiono produkcję o 30 proc., oddział walcowni blachy średniej i grubej zwiększył również produkcję. We wrześniu br. uzyskano tutaj 64.000 ton przeliczeniowych.

Z innych oddziałów — oddział remontowy odznacza się szczególną energią do pracy i zapałem robotników. Przed wojną na tym oddziale pracowało 600 ludzi, obecnie 500, z tego wyszkolonych zaledwie 30 proc. — każdy fachowiec pracuje tu za dwóch do trzech ludzi, a niektórzy majstrowie w ciągu ostatnich trzech miesięcy nie opuścili w pracy żadnego święta, ani niedzieli. Zabudowano tutaj 13.830 ton materiałów ogniotrwałych oraz 12.520 ton materiałów budowlanych.

Z innych oddziałów — oddział kolejowy przerzucił w III kwartale, mimo braku taboru 1.300.000 ton.

Wydajność oddziału energetycznego w III kwartale osiągnęła 5.000.000 kilowatów — jest to wysokość nie notowana przed wojną.

Huta „Pokój" buduje dwa nowe oddziały: w Gliwicach warsztat zestawów kołowych i w Łabędach warsztat konstrukcyjny. W Gliwicach w lipcu br. osiągnięto już 430 ton stali i wybudowano 151 zestawów, w sierpniu — 1.485 ton stali i 307 zestawów, we wrześniu — 1.783 tony stali i 601 zestawów, w listopadzie przewiduje się osiągnięcie 1.200 zestawów. Obecnie pracuje tutaj już 1.300 ludzi.

W warsztatach konstrukcyjnych w Łazędach prace rozpoczęto dopiero w miesiącu bieżącym z załogą 700 ludzi, przy czym całkowite uruchomienie zakładu przewidziane jest na 1.3.1947 r.

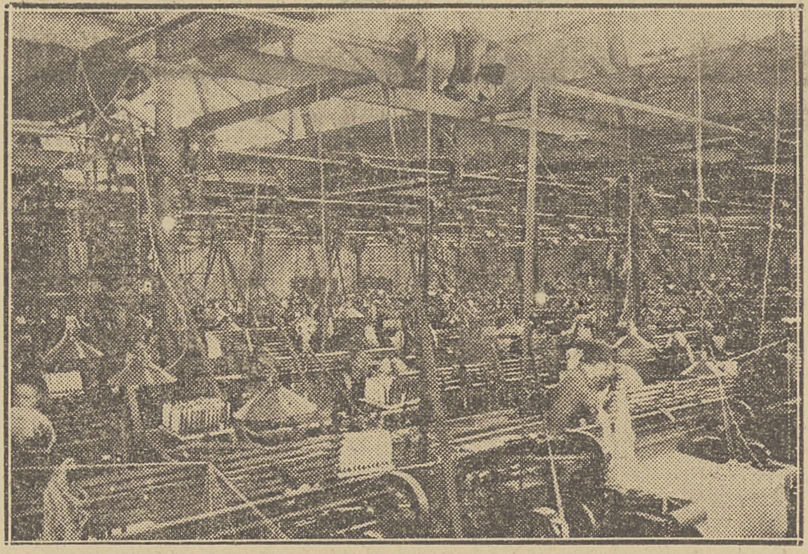
Inwestycje w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu wyniosły w II kwartale 24.500.000 zł, w III kwartale 55.000.000 zł, w Gliwicach w II kwartale 24.000.000 zł, w III kwartale 32.000.000 zł, w Łabędach w II kwartale 3.000.000 zł, w III kwartale 13.000.000 zł — razem inwestycje huty „Pokój" wyniosły w II kwartale 51.500.000 zł, w III — 100.000.000 zł.

# Odbudowa mostu w Płocku

Stały potężny most drogowo - kolejowy w Płocku został zniszczony przez ustępujących Niemców. Most zniszczono do podwodnych fundamentów filarów i przyczółków. Ocalały jedynie cztery filary i dwa przęsła stalowe. Ostatnio przystąpiono do odbudowy tego mostu.

Dotychczas zdemontowano 2.000 ton nadającej się do użytku konstrukcji, które pocięto i wysłano do hut.

Rozebrano ponad 3.600 m sześć uszkodzonych murów przyczółków i filarów mostowych. Przygotowano 2.000 m kw. liców ki granitowej dla przyczółków i filarów. Odbudowano 1.500 m sześć. murów przyczółka i filarów. Prace przy odbudowie mostu trwać będą do 1948 roku.



PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW WE WROCŁAWIU

# Przemysł meblarski na Pomorzu

Jedno z czołowych miejsc w przemyśle meblarskim w Polsce zajmuje Państw. Fabryka Mebli Artystycznych w Bydgoszczy. Z początkiem br. wartość produkcji fabryki wynosiła około 3 mil zł. miesięcznie, w chwili obecnej przekracza 5 mil zł. Poza wykonywaniem zamówień dla poszczególnych urzędów państwowych wytwórnia bydgoska w drugim półroczu br. przystąpiła do produkcji seryjnych mebli na raty dla pracowników państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Do końca br. fabryka wyprodukuje około stu 1-pokojowych kompletów mebli. Fabryka produkuje również meble na eksport.

Również rozwinęły się Zjednoczone Zakłady Stolarskie w Nowem pow. świeckiego. Początkowo zakłady wykonywały tylko meble na zlecenie urzędów i instytucji państwowych. W chwili obecnej przestawiły się prawie wyłącznie na produkcję mebli na eksport. Wartość miesięczna produkcji wynosi obecnie około 3 mil. złotych.

# Połączenie telefoniczne Katowice — Mediolan

Dnia 24 X. uruchomiono bezpośrednie połączenie telefoniczne Katowice—Mediolan. Wszystkie Centrale polskie uzyskały możność rozmów telefonicznych ze wszystkimi centralami włoskimi.

# Wynalazki w przemyśle farmaceutycznym

W czerwcu b. r. wynaleziono w Ameryce preparat nazwany trioracylem, stanowiący rewelację w leczeniu chorób tarczycy, przede wszystkim zaś choroby Basedowa. Preparat ten wywołał ogromne zainteresowanie w całym świecie naukowym. Już w lipcu b. r. Laboratorium Naukowo-Doświadczalne fabryki dr. Wandera w Krakowie, pracującej pod zarządem państwowym dokonało pod kierownictwem prof. Janusza Supniewskiego syntezy metylotioracylu, preparatu podobnego do trioracylu, jednak mniej toksycznego działania. Próby kliniczne przeprowadzone w klinikach uniwersyteckich w Krakowie przez wybitnych specjalistów wykazały, że nasz metylotioracyl w niczym nie ustępuje preparatowi amerykańskiemu, a w niektórych wypadkach przewyższa go nawet. W najbliższym czasie w literaturze fachowej ukażą się prace wybitnych lekarzy specjalistów na temat nowego wynalazku naukowców polskich. W najbliższym też czasie fabryka Wandera przystąpi do produkcji metylotioracylu na skalę fabryczną.

*Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.*

*Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?*

*Kraj Cię wzywa!*

# Po 6-ciu latach na swoim gospodarstwie

Kilka dni temu do Urzędu do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu w Warszawie zgłosił się nieznajomy mężczyzna. Dosyć wysokiego wzrostu, w ciemnej jesionce, zdenerwowany widocznie, prosił o ułatwienie mu wyjazdu do Austrii. Po żonę i 6 dzieci— tłumaczył, sam dopiero przyjechał, a teraz musi pojechać po rodzinę.

Po bliższym zapoznaniu się p. Maciejczyk, tak bowiem nazywał się nowoprzybyły, opowiedział całe swoje życi.

Chłop z Wadowickiego powiatu dorobił się po latach pracy i przed wojną 1939 r. miał już 15 hektarów ziemi. Gospodarstwo Maciejczyka należało do wzorowych w całej wsi. 7-mio pokojowy dom, oddzielna kuchnia na lato i na zimę, piękne okazy koni i krów, 100 litrów mleka odstawianego dziennie do mleczarni — duma bije z jego twarzy, gdy o tym wszystkim opowiada.

Żona Maciejczyka, miejscowa sołtysówna, okazała się pracowita kobietą i wzorową gospodynią. Mieli kilka osób służby, ale nigdy — opowiada Maciejczyk, żona nie zwróciła się do nich — „róbcie", a zawsze, „zrobimy to a to" i razem z nimi pracowała.

„Tak — dodaje on — żebym to ja żony posłuchał, tobym teraz miał nie byle majątek". I rzeczywiście, jak wynika z dalszgo jego opowiadania żona miała rację.

Przyszli Niemcy. W Wadowickiem odrazu zaczęły się wysiedlania. W Sylwestra 1939 r. dostał Maciejczyk rozkaz odwiezienia dla przybyłego Niemca, nowego kierownika mleczarni, pełne urządzenie sypialni. Powędrowały więc i łóżka i pościel i bielizna. Potem przyszło wysiedlenie. Maciejczyk nie wytrzymał i zabrał jedną świnię, schował u ojca. Niemcy się zorientowali i przyszli na śledztwo. W rezultacie Maciejczyk razem ze staruszkiem ojcem powędrowali na 3 miesiące do Oświęcimia. Potem praca w obozie, w fabryce w Bielsku. Ostatnie zaś lata na robotach rolnych w Austrii. Pracowali z całą rodziną. Wojna zbliżała się ku końcowi, wymarzony powrót do domu na gospodarkę stawał się coraz realniejszy.

Kapitulacja Niemiec — Polska już wolna.

Żona nalegała, by wrócić.

„No i czemuście odrazu nie przyjechali" — nasuwa się logiczne pytanie.

„A żeby ich wszystkich pokręciło — mówi Maciejczyk. Łzy mu się zakręciły w oczach, nie wiadomo ze złości, czy udręki.

Jakże tu wracać, kiedy takie straszne rzeczy tam u nas o Polsce opowiadają. Ot i niedawno temu przyszło trzech do nas po nocy.

Polacy jesteśmy — dajcie zjeść.

Cóż, daliśmy co mogliśmy — chleba, mleka i pytamy, a skąd idziecie?

A tamci: z Polski wracamy, byliśmy tam 4 i pół miesiąca i ledwieśmy uciekli.

A cóż tam słychać? — pyta żona.

Zabierają wszystko — odpowiada jeden z przybyłych. Najgorzej przy powrocie, sam widziałem w Katowicach, jak przyjechaliśmy, kazali ludziom wszystkie rzeczy rozłożyć, a z jednej strony stanęli Rosjanie, z drugiej Polacy i dzielili się. Co zostało gorszego — oddawali.

Jakże tu jechać — pyta Maciejczyk — po takich nowinach.

Nie pojechali. Przychodzili drudzy — opowiadali, że w Polsce nie wolno mieć więcej jak jedną koszulę, spodnie czy marynarkę, drugą zabierają, że to nie tylko krowy, ale chałupy własnej chłopu mieć nie wolno. Straszyli kołchozami.

Ale zaczęły przychodzić listy z rodzinnej wsi. Okazało się, że ludzie żyją, pracują i nieźle się mają.

A gdy Maciejczyk się dowiedział, że na jego gospodarce, jako opuszczonej, gospodaruje jego były służący, niejaki Szydłowski i że się nieźle ma, nie wytrzymał — przyjechał.

Cóż się okazało?

Tu znowu Maciejczykowi zaszkliły się oczy, nie wiadomo z czego.

Gospodarstwo jego niezbyt ucierpiało podczas walk. Tylko w jednym miejscu pocisk urwał kąt budynku, tak wszystko pozostało całe.

Ziemię zastał Maciejczyk obsianą, Gospodarzył na niej jego były służący, Szydołwski.

I nieźle gospodarował — przyznaje on. Za ten czas, co ja tam głupich bredni słuchałem, on ze 300.000 złotych zarobił. Jedną moją krowę zachował, pozatem 2 cielaki podchował, gospodarstwo jest co się zowie. Chlebuś jada biały, jak ta gazeta, 60 procentowy, kogucika se na obiad zarżnie, dobrze mu się powodzi. Rację miała moja żona, jak nalegała by wracać na swoje. A teraz to musiałem u własnego służącego kartofle kupować. Maciejczyk jest wzruszony — i zły i dumny, że tak się jego służący sprawił.

A jak tam gospodarka? — pytamy.

Przecież to własność moja, zaraz mi władza ją przyznała. Ona moja — woła radośnie Maciejczyk i wyciąga z kieszeni portfel, a z niego dokumenty.

Cytujemy je w skróceniu:

*Wieprz, dn. 25.9.46 r.*

*PROTOKÓŁ*
*ZDAWCZO-ODBIORCZY*

*w sprawie przekazania i wprowadzenia do własności gospodarstwa opuszczonego ob. Maciejczyka Władysława z Wieprza Nr 525 w obecności ob. F. Żniwiarka, delegata Państw. Urzędu Ziemskiego w Wadowicach, jako zdającego i ob. Maciejczyka Wład. jako odbierającego, ob. Potocznego, ob. Kreczmarowej Anieli, żony Konstantego i ob. Szydłowskiego, jako dotychczasowego dzierżawcy oraz sołtysa Ciemiała Władysława, jako świadka.*

*Obszar wydzierżawiony wynosił 11,32 ha dzierżawił ob. Szydłowski Józef — 6,33 ha Potoczny Józef — 2,80, Konstanty Kreczmar — 2,98 ha.*

*Wyżej wymienieni dzierżawcy zwracają wyżej wymienione grunta ob. Maciejczykowi Wład., z dn. 30 września 1946 r. jako jego własność.*

*Ob. Szydłowski zdaje zabudowania t. j. dom mieszkalny, parterowy, pół murowany i pół drewniany kryty dachówką w stanie dobrym. Stajnia murowana przy domu w stanie dobrym. Stodoła na filarach, ściana z desek, kryta dachówką, w stanie dobrym.*

*Z inwentarza martwego:*

*1 młockarnia, 1 sieczkarnia, z kieratem, 1 wialnia.*

*Z inwentarza żywego: 1 krowa rasy czerwonej.*

*Ob. Szydłowski zgadza się oddać 1200 kg. ziemniaków. Dzierżawcy wpłacają dzierżawę za r. 45/46 do 30.IX.46 r. do PUZ-u, który odda tę sumę Maciejczykowi Władysławowi.*

Pan Maciejczy pilnie obserwował nas podczas czytania tego jakby badając jakie to robi na nas wrażenie. Pod koniec uspokoił się. Wyjął jeszcze rachunek na zakupione przez niego artykuły żelazne, blachę, bronę — pierwsze od lat na własnej gospodarce.

A w Austri mam jeszcze konia — muszę go sprowadzić — dodał.

Widać było że myślami stale przebywa na swojej ziemi, w Wadowickiem.

Maciejczy trafił do Warszawy akurat na czas — wyjeżdżał do Austrii pociąg sanitarny którym wrócić będzie mogła jego rodzina — żona, 4 córki i 2 synów.

Znowu zaszkliły mu się oczy.

H. K.

# Nasz handel zagraniczny

## w okresie od 1 stycznia do 1 września 1946 r.

Dużo się mówi o naszym wywozie za granicę.

Cyfry, ten najlepszy argument — przedstawiają dokładny obraz naszego wywozu i przywozu.

Do państw z którymi zawarte zostały umowy handlowe należą: Związek Radziecki, Szwecja, Dania, Norwegia, Jugosławia, Węgry, Rumunia, Szwajcaria, Francja i Radziecka Strefa Okupacyjna w Niemczech.

Poza umowami handlowymi prowadzimy handel z Anglią, Czechosłowacją, Stanami Zjedn. Ameryki Północnej, Argentyną, Austrią i Holandią.

Wywóz nasz obejmuje: węgiel i koks, stal i żelazo, cynk, blachę cynkową, biel cynkową, pył cynkowy, ołów, kadm. cement, sodę kalcynowaną, karbid, sztuczne włókno, tkaniny bawełniane, gotowe szyte wyroby bawełniane, wyroby dziane, nici, tkaniny wełniane, obuwie, szkło okienne i zbrojowe, butelki szklane i butle do kwasów, skóry wyprawione, benzol, naftalinę i. t. p.

Najważniejszym zagadnieniem gospodarczym jest, jak wygląda nasz bilans handlowy.

Zestawienie za okres 8 miesięcy b. r. przedstawia się dla nas bardzo korzystnie i wynosi nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 793.202.000 złotych.

Co przywieźliśmy z zagranicy w tym okresie?

Jeśli idzie o Związek Radziecki to najważniejszą pozycję stanowi zboże (449.723 ton o wartości 2.738.190.000 zł.), bawełna, wełna i len (18.221 ton — 620.934.000 zł.) produkty naftowe (75.062 — ton 614.963.000 zł.) wysoko procentowe rudy żelazne, rudę manganową i chromową, żelazo-stopy, metale kolorowe, siatki platynowe (30,9 kg.), celuloza wiskozowa, gaz naturalny, apatyty, ekstrakty garbnikowe, kauczuk syntetyczny i naturalny, tytoń (1.722 ton — 345.520.000 złotych), nasiona, 15 samolotów, 60 motorów do samolotów, oraz szereg innych surowców i produktów nie posiadanych w kraju.

Wywóz nasz w tym okresie do Zw. Radzieckiego wynosi 5.279.443.000 zł., przywóz zaś 5.082. 399.000 zł.

Następnym poważnym partnerem jest Szwecja, która zakupuje u nas węgiel, koks, cynk, blachy cynkowe i ołowiane, biel cynkową itd. a dostarcza nam rudy, śledzie i ryby, bydło, elektrody, łożyska, maszyny i przyrządy, wagony (200 szt.) itp. Wywóz nasz do Szwecji przedstawia wartość 922.305.000 zł. przywóz 710.105.000 zł. Saldo dodatnie 212.200.000 zł. Dania dostarczyła nam 838 ton masła oraz 553 tony bekonów i słoniny, 828 ton ryb, łom żelazny oraz insulinę. Polska dostarczyła Danii: węgiel, koks, cynk i blachy cynkowe. Wywóz — 282.699.000 zł. Przywóz — 79.872.000 zł.

**Norwegia** dostarczyła nam 9.177 ton śledzi, 100 ton tranu i kamienie szlifierskie. Wywóz nasz stanowił węgiel i koks. Przywóz — 120.153.000 zł. Wywóz—108.434.000 zł. Saldo ujemne o nieznacznej wysokości.

**Jugosławia** jest dostawcą tytoniu (400 ton — 84.000.000 zł) i koncentratów chromowych, wzamian czego dostarczamy węgiel, koks i chemikalia. Przywóz równa sie 86.470.000 zł. Wywóz — 56.623.000 zł.

**Węgry** są importerem produktów naftowych, które otrzymujemy za węgiel, koks i cynk. Przywóz — 133.800.000 zł. Wywóz — 45.573.000 zł.

**Rumunia** dostarczyła nam 5.769 ton produktów naftowych o wartości 26.419.000 zł. otrzymała zaś węgiel i koks o wartości 25.458.000 zł.

**Szwajcaria** sprzedała nam chemikalii i przyrządów pomiarowych na ogólną kwotę 37.220.000 zł., zakupiła natomiast węgiel, koks, cynk, biel cynkową i blachę dynamową na sumę 78.088.000 zł.

**Francja** nie importuje na razie do nas żadnych towarów, natomiast była odbiorcą węgla, koksu i cementu na sumę 166.605.000 zł.

**Anglia** dostarczyła w okresie sprawozdawczym lampy radiowe o wartości 1.311.000 zł., zakupując u nas ołów, cynk, blachę cynkową i cement na ogólną sumę 99.004.000 zł.

**Czechosłowacja** dostarczyła kaolin, gliny i kwarcyt na sumę 19.648.000 zł, zakupując 46.308 ton węgla o wartości 16.817.000 zł.

**Stany Zjedn. Am. Płn.** — dostarczyły 10 samolotów na sumę 22.500.000 zł., zakupując w Polsce 650 ton cynku (11.150.000 zł) oraz 50 ton kminku na sumę 1.817.000 zł. Wywóz — 12.967.000 zł.

**Argentyna** była tylko odbiorcą łączników do rur i blachy cynkowej. Wywóz — 3.003.000 zł.

**Austria** dostarczyła nam 166 tysięcy kos i sierpów na sumę 44.940.000 zł., a zakupiła 38.400 ton węgla za 20.474.000 zł.

**Holandia** zakupiła minii ołowianej za 900.000 zł.

**Radziecka Strefa Okupacyjna w Niemczech** eksportuje do nas sól potasową, kauczuk syntetyczny i benzynę motorową. Artykułami wywozowymi były: węgiel, koks, benzol i naftalina. Przywóz — 377.277.000 zł. Wywóz — 416.323.000 zł.

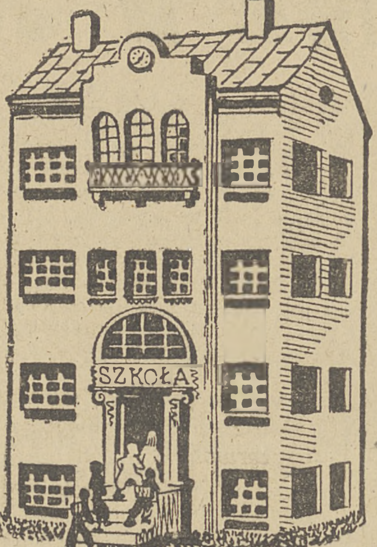
Ogólna kwota przywozu w ramach umów handlowych wyniosła za okres od 1.1 — 1.9.46 r. — 6.653.715.000 zł. (w czem ze Zw. Radzieckiego 5.082.399.000 zł), kwota wywozu wynosi 4.701.403.000 zł. (Zw. Radz. 2.599.295.000 zł.) Poza umowami handlowymi wywóz nasz wynosi 2.833.913.000 zł., przywóz zaś — 88.399.000 zł. Ogółem pozycja wynosi 7.535.316.000 zł. a przywozu 6.742.114.000 zł.

Cyfry te wykazują, że nasza polityka handlu zagranicznego posiada zdrowe podstawy, oraz szerokie możliwości rozwojowe.

Główną pozycją naszego wywozu stanowi węgiel i koks, za który otrzymaliśmy kwotę około 5,5 miliarda zł.

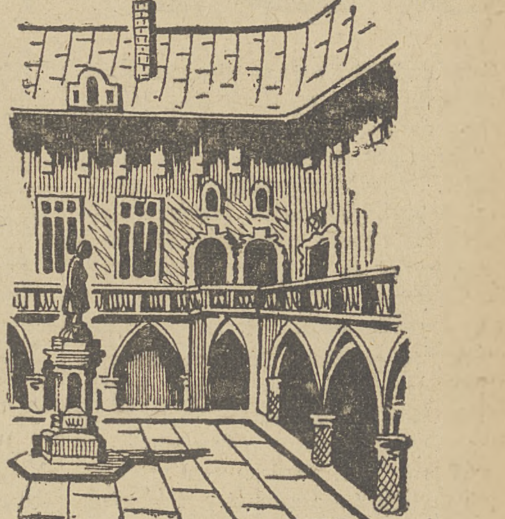
Słusznie też możemy ponowić nasze twierdzenie, że polski węgiel jest najmocniejszą walutą w handlu zagranicznym.

(Ski)




# SZKOŁA POLSKA





## Szkolnictwo Zawodowe
### na Ziemiach Zachodnich

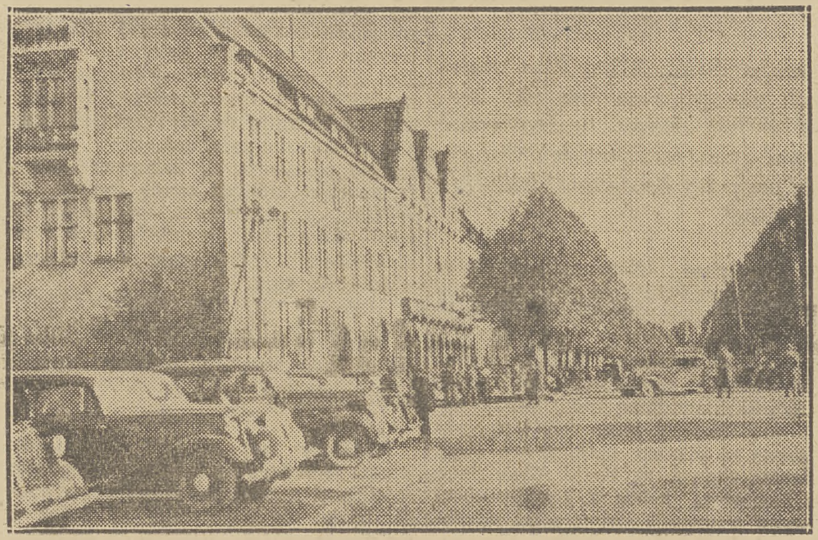
Szkolnictwo zawodowe na Ziemiach Zachodnich podzielić można na 4 grupy: przemysłową, handlowo - administracyjno - gospodarczą, rolniczą i zawodowo - dokształcającą. Uczelnie te są równomiernie rozlokowane na całym terenie kuratoryjnym okręgu szczecińskiego, zależnie od potrzeb lokalnych i możliwości lokalowych.

Stan liczebny przedstawia się jak następuje: szkół przemysłowych jest ogółem 3, jedno liceum mechaniczne, 1 liceum budowlane, 1 gimnazjum krawieckie, szkół handlowych 8, z tego 2 licea i 6 gimnazjów, dalej 1 liceum spółdzielcze, 1 liceum administracyjne oraz 1 roczny kurs przysposobienia handlowego. Szkół rolniczych jest ogółem 3, mianowicie: 1 liceum i 2 gimnazja rolnicze. Czwartą grupą są dokształcające szkoły zawodowe, których jest ogółem 11. Oprócz tego istnieją jeszcze kursy specjalne, zorganizowane przez Zjednoczenie Energetyczne, przeznaczone głównie dla szkolenia fachowego, dokształcające monterów, mechaników i palaczy turbinowych.

Uczelnie te cieszą się wielką frekwencją, a najlepszym wskaźnikiem ich rozwoju są cyfry, wyrażające stosunek liczebny uczelni i uczniów w czerwcu br. i obecnie. Szkół dokształcających zawodowych było w czerwcu 2 ze 113 uczniami, a obecnie jest ich 11 z 1.500 uczniami. Szkoły handlowe, administracyjne i gospodarcze rozwijają się również w dość szybkim tempie. W czerwcu czynne były 3 licea handlowe ze 120 uczniami oraz 4 gimnazja z 223 uczniami, podczas, gdy obecnie istnieją 4 licea z 290 uczniami, oraz 6 gimnazjów z 637 uczniami. Szkół rolniczych było 3, do których uczęszczało 23 uczni, obecnie do tych samych szkół uczęszcza 73 uczni. Rozwój szkół przemysłowych pozostaje w stosunku wprost proporcjonalnym do rozwoju szkół dokształcających zawodowych. W toku organizacji są dalsze gimnazja mechaniczne i elektryczne. W projekcie jest też gimnazjum spółdzielcze dla dorosłych. Do szkolnictwa zawodowego zaliczyć należy również kursy dokształcające dla rzemieślników wolnych słuchaczy, prowadzone przez Instytut Rzemieślniczy w Szczecinie.

## Otwarcie Roku Akademickiego
### na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Dnia 27 bm. w Lublinie odbyła się uroczysta inauguracja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Po mszy św., odprawionej przez ks. dra biskupa Wyszyńskiego, w auli Uniwersytetu wobec licznie zebranych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska i społeczeństwa, rektor Uniwersytetu ks. dziekan Słonkowski przedstawił osiągnięcia KUL-u od chwili uruchomienia uczelni. Poza istniejącymi wydziałami Prawa, Filologii, Ekonomii, Prawa Kanonicznego i Humanistycznego, stworzono nowy dział Studiów zagadnień społecznych i gospodarczych wsi, na którym w r. ub. pobierało naukę 213 studentów. W roku bieżącym ogólna liczba studiującej młodzieży na KUL-u wynosi ponad 2.000 osób. Uniwersytet posiada 75 profesorów oraz 22 adiunktów i asystentów. Dyplomy magistrów w r. przeszłym uzyskało 130 osób. Stopnie doktorskie — 17 osób. Habilitowało się 5 osób. W bież. r. na pierwszy rok studiów zapisało się 503 osoby. Wielką przeszkodą w rozwoju uczelni jest ogólny brak mieszkań dla profesorów i studentów. Dom akademicki KUL-u nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Istniejące przy uczelni Towarzystwo Naukowe KUL-u poza organizowaniem popularnych odczytów dla szerokich mas społeczeństwa — wydało 13 druków naukowych, dalsze 9 prac znajduje się w przygotowaniu. W trosce o zdrowie i dobro młodzieży stworzono organizację pomocy lekarskiej dla akademików. Po wygłoszeniu sprawozdania rektor Słonkowski ogłosił otwarcie roku akademickiego 1946/47.



POLITECHNIKA WE WROCŁAWIU

## Samokształcenie korespondencyjne

Od października br. czynna jest w Warszawie Centralna Poradnia Samokształcenia. Instytucja ta postawiła sobie za zadanie śpieszenie z pomocą i radą samoukom. W tym celu uruchomiono dział porad doraźnych, załatwiający odpowiedzi na wszelkie pytania, dotyczące samokształcenia indywidualnego oraz zespołowego doboru odpowiedniej lektury itp. Dział wydawniczy wydaje od stycznia br. miesięcznik popularnonaukowy pod nazwą „Rzeczy Ciekawe", w którym w sposób bardzo jasny i prosty omawiane są różne tematy z dziedziny nauk humanistycznych i ścisłych. Niebawem ukaże się broszura z zakresu techniki i organizacji pracy samokształceniowej pt. „Samokształcenie jednostkowe i zespołowe" — St. Dziubaka.

Poza tym dział systematycznego kształcenia w marcu br. Korespondencyjny Kurs trzyletniej szkoły średniej dla dorosłych (dwuletnie gimnazjum i roczne liceum). W tym celu program trzyletniej szkoły dla dorosłych przystosowano do samokształcenia przez opatrzenie go wyjaśnieniami, ułatwiającym zrozumienie całości materiału, oraz rozplanowanie go w czasie przez podział na okresy miesięczne i tygodniowe. Materiał programowy uzupełniony jest ćwiczeniami i zadaniami. Raz na miesiąc wskazane zadania po opracowaniu są przesyłane do CPS do poprawienia, oceny i udzielenia porad.

Materiałem podstawowym w pracy są podręczniki takie, jakich używa normalny uczeń w szkole. Przystąpić do pracy można w każdej chwili. Bliższych informacji w godzinach 9 — 15 lub listownie (po otrzymaniu znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej, udziela sekretariat Centralnej Poradni Samokształcenia — Warszawa 22, ul. Reja 9.

## Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej

Ministerstwo Przemysłu uruchamia z początkiem listopada b. r. przy Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach dwusemestralne Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej. Zadaniem Studium jest przygotowanie kontrolerów gospodarki w zakładach przemysłowych. W charakterze słuchaczy Studium przyjmowani będą absolwenci wyższych uczelni ekonomicznych z conajmniej jednoroczną praktyką, absolwenci prawa z praktyką dwuletnią, absolwenci ekonomicznych liceów po 5-letniej praktyce, oraz biegli Izb Przemysłowo - Handlowych, biegli sądowi, posiadający conajmniej 10 lat praktyki.

Absolwenci Studium uzyskują tytuł „dyplomowanego kontrolera ekonomicznego".

Zgłoszenia kandydatów przyjmują Zjednoczenia Przemysłowe oraz Sekretariat WSNSG w Katowicach. Ministerstwo Przemysłu zapewnia kandydatom, zatrudnionym w przemyśle płatny urlop na czas pobierania nauki oraz bezpłatne pomieszczenie w bursie. Po ukończeniu Studium absolwenci mają zapewnione posady w zakładach przemysłowych i zjednoczeniach.

## Uniwersytet Radiowy
### w Krakowie

Rozgłośnia krakowska prowadzi prace organizacyjne i przygotowawcze, związane z otwarciem w nadchodzącym sezonie zimowym Uniwersytetu Radiowego. Wykłady tego jedynego w swoim rodzaju uniwersytetu obejmować będą w ramach codziennych audycji semestralny program kil ku wydziałów rzeczywistego uniwersytetu, dając szerokim rzeszom radiosłuchaczy możność przygotowania się, wzgl. uzupełnienia studiów uniwersyteckich. Wśród wykładowców krakowskiego Uniwersytetu Radiowego znajdują się nazwiska najwybitniejszych naukowców polskich, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz innych wyższych uczelni krakowskich.

## Nowa placówka naukowa
### we Wrocławiu

Staraniem Zarządu Głównego ZNP, w dn. 5 listopada otwarty zostanie 3-letni Instytut Pedagogiczny, na czele którego stanie znany psycholog, prof. dr M. Kreutz. Na razie uruchomiony będzie pierwszy rok studiów z sekcjami: humanistyczną i przyrodniczo - geograficzną. Słuchaczami Instytutu mogą być jedynie czynni i wykwalifikowani nauczyciele szkół powszechnych z terenu Ziem Odzyskanych i województw centralnych. Przyjęci na studia nauczyciele otrzymają płatne urlopy, aż do ukończenia Instytutu.

## Lotne ambulanse dentystyczne W SZKOŁACH

Ostatnio w województwie śląsko - dąbrowskim powołano do życia międzyszkolne przychodnie dentystyczne oraz lotne ambulanse dentystyczne, które są przenośnymi gabinetami, każdorazowo instalowanymi w danej szkole.

Wszelkie koszty tej akcji, jak również koszty leków ponosi państwo.

## Nowy rok pracy harcerskiej

W dniu 13 października harcerki i harcerze warszawscy rozpoczęli uroczyście nowy rok pracy harcerskiej.

W ramach uroczystości odbyło się nabożeństwo polowe, odprawione przez księdza-harcmistrza oraz defilada i przemarsz przez miasto ponad 6.000 harcerek i harcerzy. Do zebranych przemawiał Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Teofil Wojeński. W czasie defilady zwracały ogólną uwagę stroje ludowe oraz „Żywe pomniki" Łotnika i Kilińskiego.

# ODPOWIADAMY...

Coraz częściej i z coraz większym zaufaniem zwracają się do nas rodacy, przebywający za granicami kraju, a zwłaszcza ci, którzy są w obozach polskich na terenie Niemiec, z najróżnorodniejszymi zapytaniami, dotyczącymi obecnie panujących stosunków w Polsce; najbardziej oczywiście interesującymi są w tym wypadku problemy, dotyczące zorganizowania sobie życia po powrocie do kraju.

Mimo, że problemy te poruszaliśmy w różnych czasokresach, w różnych artykułach na łamach „Repatrianta", chcemy raz jeszcze jaknajdokładniej odpowiedzieć na wszystkie pytania, stawiane nam przez naszych czytelników z zagranicy. Odpowiadamy na parę listów, z których pytania te wybraliśmy — publikujemy je dlatego, po nieważ sądzimy, że odpowiedzi te zainteresują szerszy ogół naszych rodaków.

*Ziemie nasze odeszły do ZSRR, rodziny rozsiane i nie wiadomo, kto został przy życiu i gdzie się znajduje. Każdy z nas chciałby wrócić do kraju. Jesteśmy Polakami, a więc chcielibyśmy wrócić do Polski, jednak tu różnie opowiadają. Jedni mówią, że „zabugowi" muszą jechać do ZSRR, drudzy twierdzą, że „zabugowych" osiedlają na ziemiach zachodnich.*

Czas najwyższy, abyście przestali wierzyć w to, co Wam tam „tak różnie opowiadają". Mącą Wam tylko w głowie i chcą zabić w Was naturalną tęsknotę za krajem. A teraz konkretna odpowiedź na Wasze pytanie: Każdy Polak ma nietylko prawo, ale i obowiązek wrócić do kraju i nie ma mowy o tym, aby miał jechać do ZSRR. To, że urodził się w miejscu, które dziś już do Polski nie należy, nie pozbawia go przecież praw Polaka, ani też polskiego obywatelstwa.

Na mocy układu, zawartego między Polską a ZSRR wszyscy mieszkańcy terenów ZSRR, którzy przyznają się do narodowości polskiej, mają pełne prawo powrotu do Polski. Wiele setek tysięcy Polaków wróciło już na tej zasadzie do Polski, a repatriacja z terenów rosyjskich trwa w dalszym ciągu i będzie ukończona dopiero wtedy, aż wróci do kraju ostatni Polak, znajdujący się na terytorium ZSRR, a pragnący wrócić do swej ojczyzny. Na jakiej więc podstawie praw tych mieliby być pozbawieni Polacy, którzy znajdując się w Niemczech, za jedyną przeszkodę mogliby uważać fakt, iż urodzili się np. we Lwowie, Wilnie, czy Nowogródku? „Zabugowych" nie zmusza się w żadnym wypadku do osiedlania się w jakimś określonym miejscu. Mają prawo mieszkać tam, gdzie sami chcą — oczywiście największa część osiedla się na Ziemiach Odzyskanych. Dotyczy to zwłaszcza rolników, którzy pozostawili gospodarstwa rolne za Bugiem i chcą dostać takie same, lub podobne w kraju. Państwo dysponuje jako wolnymi tylko gospodarstwami poniemieckim, które, rzecz jasna, znajdują się na Ziemiach Odzyskanych. Nie można przecież repatriantom z za Bugu oddać gospodarstw w Polsce Centralnej, zajętych przez właścicieli. Jeśli ktoś ma rodzinę, przy której pragnie się osiedlić, lub też woli szukać zajęcia w mieście, nie napotyka na żadne przeszkody — możemy Pana o tym zapewnić.

*Niektórzy z nas nie mają dowodów i dokumentów osobistych. W jaki sposób dostanie się pracę, lub ziemię, bez dokumentów z miejsca urodzenia?*

Sprawa braku dokumentów nie jest odosobniona w Waszej grupie. Wróciło już wiele repatriantów, nie posiadających żadnych dokumentów i wszyscy już mają jakieś dokumenty, stwierdzające ich tożsamość. W tym celu trzeba tylko w odpowiednim urzędzie zgłosić się z dwoma świadkami, którzy zeznają, iż ubiegającego się o doku enty znają i potwierdzą jego zapodania. Można sobie w ten sposób wyrobić zarówno metrykę urodzenia w Urzędzie Stanu Cywilnego, jak i wszelkie inne dokumenty, potrzebne do uzyskania posady, lub warsztatu pracy.

*Niektórzy byli na stanowiskach do roku 1939—40 jako nauczyciele, urzędnicy i t.p. Czy znajdzie pracę nauczyciel, lub inny pracownik umysłowy, jeżeli nie udowodni dokumentami swego zawodu?*

Odpowiedzieliśmy już pośrednio na to pytanie w poprzednim punkcie. Jasnym więc jest, że i na stwierdzenie faktu, iż ktoś był nauczycielem, czy urzędnikiem, będzie można przedstawić świadków, którzy to potwierdzą. Sprawy te są już w kraju od dawna zorganizowane, ponieważ, jak już powiedzieliśmy, jest to rzecz bardzo ogólna, że wracają do kraju rodacy, pozbawieni dokumentów nie z własnej winy. Nie ma więc obawy, aby brak dokumentów mógł być przeszkodą w otrzymaniu zajęcia i urządzeniu sobie normalnego życia.

*Mamy też jeńców niemieckich, z wojska rosyjskiego, powołanych do wojska sowieckiego w r. 1940, 1941 (w r. 1939 kresy wschodnie przeszły do ZSRR). Czy mogą tacy pozostać w Polsce i z jakich praw korzystają?*

Przecież fakt służby w wojsku sowieckim nie pozbawił żadnego Polaka obywatelstwa polskiego. Więc i ten odłam Polaków, pozostający dotychczas na obczyźnie ma pełne prawa obywatelskie i tę samą możność powrotu, jaką mają wszyscy inni Polacy.

*Nie mając żadnych środków materialnych, nie mając znajomych i krewnych, w jaki sposób można zapoczątkować życie na Ziemiach Odzyskanych przy tej drożyźnie, istniejącej w Polsce?*

Każdy repatriant, który zgłasza się w punkcie etapowym PUR'u na granicy, otrzymuje zasiłek i pomoc. Niezależnie od tego, każdy repatriant otrzymuje od UNRRA prowiant na dwa miesiące. PUR ma wykaz wolnych placówek pracy, oraz skierowuje do odpowiednich urzędów tych, którzy posiadając gospodarstwa rolne lub warsztaty rzemieślnicze za Bugiem, mają prawo otrzymania takich samych w kraju. Wszelkiego rodzaju fachowcy, ludzie z kwalifikacjami zawodowymi otrzymują natychmiast skierowanie, bo sił kwalifikowanych ciągle jeszcze brak jest w Polsce. Prosimy, aby Pan nie rozumiał nas fałszywie — dalecy jesteśmy od twierdzenia, że w Polsce jest raj na ziemi. Pracować trzeba i to nieraz bardzo ciężko, wynagrodzenia są skromne i nie pozwalają na żadne luksusy. Ale my, którzy już blisko dwa lata pracujemy, wiemy że kraj się odbudowuje, że brak mu wielu dóbr materialnych, i że muszą minąć lata, zanim stopa życiowa obywatela stanie na wysokim poziomie. Ale my wiemy też, że to jest w naszych własnych rękach — stopień nasilenia naszej pracy, jej wyniki, zadecydują o tym, w jak szybkim czasie nastąpi wzrost dozbrobytu w kraju.

*Pytanie mniej znaczące, jednak dla życia ważne. Jak się zawiera związek małżeński, o ile nie ściągnie się metryki urodzenia?*

Na pytanie to odpowiedzieliśmy pośrednio już wyżej. Metrykę urodzenia będzie można wyrobić w Urzędzie Stanu Cywilnego, przedstawiając dwóch świadków, którzy stwierdzą prawdziwość zapodań ubiegającego się o metrykę.

*Czy po powrocie do Polski dostanie się pracę i jakie są warunki i możliwości pracy dla robotników niewykwalifikowanych?*

W każdym numerze „Repatrianta" podajemy spis wolnych placówek pracy. Jest to naturalnie drobna tylko część tych zapotrzebowań, które ciągle napływają do Urzędów Zatrudnienia. Rozbudowujący się przemysł i handel, rękodzielnictwo i wolne zawody potrzebują tysięcy chętnych pracowników. Rzecz naturalna, iż w pierwszym rzędzie poszukuje się fachowców, ale obok fachowców, których ciągle jeszcze mamy za mało, potrzebni są w fabrykach i kopalniach, warsztatach rzemieślniczych i przedsiębiorstwach budowlanych pracownicy niewykwalifikowani.

*Czy opóźniony powrót do kraju nie powoduje pewnego różniczkowania w traktowaniu?*

Pisaliśmy już o tym kilkakrotnie, iż wbrew twierdzeniom fałszywych agitatorów, repatrianci z powodu spóźnionego powrotu do kraju nie napotykają na żadne trudności, czy różniczkowanie w traktowaniu. Naturalnie — i o tym pisaliśmy również stale — im wcześniej kto wrócił, tym szybciej zagospodarował się i urządził. Wracający dziś repatrianci spotykają swych znajomych już urządzonych, bądź na posadach, w biurach, lub w przemyśle, czy w rzemiośle, bądź na gospodarstwach rolnych. A oni, obecnie wracający muszą zaczynać od początku, gdyż czas pobytu w Niemczech jest stracony i trzeba go odrabiać, aby dogonić tych, którzy wcześniej przejrzeli prawdę i zdecydowali się na powrót do kraju.

I to właśnie musi być drogowskazem dla was, dla tych, których dotychczas jeszcze po zostają na terenach niemieckich: trzeba otrząsnąć się z gnuśnego wyczekiwania, trzeba uwierzyć tym, którzy rzeczywistość polską widzieli i radzą wam wrócić, by budować przyszłość dla siebie i dla kraju.

*Co mają robić repatrianci, którzy na skutek działań wojennych stracili mieszkania i nie mają gdzie po powrocie do kraju zamieszkać?*

Repatrianci, którzy utracili swe mienie, mają prawo do bezpłatnego otrzymania mienia poniemieckiego. Rzecz zrozumiała, iż mienia poniemieckiego najmniej jest w Polsce Centralnej, natomast na Ziemiach Odzyskanych wszystkie domy i warsztaty rzemieślnicze, gospodarstwa rolne, inwentarz żywy i martwy stanowią rezerwuar przydziałów dla repatriantów.

I to jest jednym z powodów, iż repatrianci, zarówno ze wschodu, jak z zachodu osiedlają się w przeważającej większości na Ziemiach Odzyskanych. Nie należy jednak sądzić, iż repatrianci dostają przydziały te w idealnym stanie; przez Ziemie Odzyskane przewaliły się walczące armie, przeszła cała zawierucha wojenna w największym swym nasileniu, domy więc i gospodarstwa są częściowo zniszczone i otrzymujący je osadnik musi w pierwszym okresie z wygód rezygnować, zacisnąć pasa i doprowadzić domostwo swe do porządku. Ale już po kilku miesiącach jest gospodarzem na swoim własnym obejściu, czy warsztacie rzemieślniczym, normalnie gospodarującym i dorabiającym się. Ma ziemi pod dostatkiem i korzysta z wszelkich możliwych ulg i pomocy Państwa.

Polska postawiła sobie jako pierwsze zadanie zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, a zagospodarować ziemie te, znaczy zagospodarować poszczególne gospodarstwa, warsztaty, miasta i wsie.

**Kto nie może wrócić do kraju?**

Do kraju wrócić może i powinien każdy Polak. Każdy, który czuł się i czuje związany z ziemią i mową polską. Rząd i naród polski nie kierował się impulsem i nie pozbawił praw również tych, którzy w czasie okupacji pod przymusem przyjąć musieli t. zw. „Volksliste". Również więc i „Volksdeutsche", jeśli zachowaniem swoim w czasie okupacji nie dali powodu do uznania ich działalności za szkodliwą dla sprawy polskiej, mają wrota otwarte do ojczyzny.

Tylko jednych nie ścierpi naród polski: zdrajców, którzy zaprzedali się wrogowi, którzy świadomie i celowo działali na szkodę własnego narodu i własnego kraju. Ci do kraju nie wrócą i tych kraj nie oczekuje.

*

Odpowiedzieliśmy więc na szereg pytań, problemów, które nurtują naszych rodaków za granicą i z którymi ciężko im uporać się, ponieważ przedstawiane im są z dwóch stron wręcz odmiennie. My piszemy prawdę. My rzeczowo i faktami staramy się udowodnić Wam, że jakkolwiek życie w Polsce nie jest dziś łatwe, bo przed każdą jednostką piętrzy się ogrom pracy, odpowiedzialności i trudów, jednak jest to praca, która pociągnie każdego człowieka, myślącego zdrowo i uczciwie. Wiemy, że trud no Wam się zorientować, czy to my mówimy Wam prawdę, czy też ci, którzy Wam opowiadają zgoła inaczej, którzy każdą trudności jakie musi przezwyciężyć nie tyl ko nowo odbudowujące się państwo, ale i każdy jego obywatel, wyolbrzymiają tendencyjnie i wywołują w Was uczucie lęku i niepewności.

Świadectwem prawdziwości naszych słów niechże będą z pośród wielu dwa listy, otrzymane od naszych czytelników, którzy po powrocie z Niemiec do kraju dzielą się z nami i ze swymi, pozostawionymi jeszcze w Niemczech towarzyszami, wrażeniami swymi w kraju.

Podajemy na str. 11-ej oba listy w dosłownym ich brzmieniu. (Patrz „Listy do przyjaciół).

# Polskie Misje Repatriacyjne
## a kwestia aresztowanych D. P.

W 36 numerze tygodnika „Defilada" ukazał się artykulik pt. "Nie chcą repatriować skazanych", w którym — starym zwyczajem „Defilady" — podaje kałmliwą wiadomość, jakoby Polska Misja Repatriacyjna nie chciała repatriować więźniów polskich. Ponieważ wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, a zawiera jedynie niedopowiedzialne insynuacje, Polska Misja Repatriacyjna uważa za stosowne podać do wiadomości zainteresowanych co następuje:

a) Nieprawdą jest, aby P.M.R. przeszkadzała w repatriowaniu więźniów Polaków zasądzonych przez władze brytyjskie.

b) P.M.R. przeprowadziła szereg rozmów z władzami brytyjskili na temat repatriacji więźniów proponując władzom brytyjskim wydanie wszystkich Polaków więźniów (bez względu na wysokość kary i rodzaj przestępstwa) wraz z aktami tak, aby więźniowie karę tę odbyli później w Polsce. Władze brytyjskie na to się nie zgodziły, stojąc na stanowisku, że wnioski o repatriację rozpatrywane będą czysto indywidualnie.

c) Władze brytyjskie w wyniku tych rozmów zgodziły się na indywidualne rozpatrywanie wniosków:

1. w sprawach, w których bądź to w wyroku samym, bądź na skutek ptition of review wyrok zawieszono pod warunkiem repatriacji;

2. w sprawach, gdzie kary wynoszą do 1 roku więzienia.

d) P.M.R. obecny stan rzeczy nie uważa za ostateczny i w dalszych rozmowach z władzami brytyjskimi nadal domagać się będzie repatriacji więźniów.

# Listy do przyjaciół

Do
Redaktora Ilustrowanego Tygodnika
„Repatriant“ w Warszawie.
Kamieniec, dnia 14 października

Kochany Panie Redaktorze!

Natychmiast po powrocie do kraju spieszę podziękować Redakcji „Repatrianta“ za to, że dzięki Waszemu pośrednictwu dostałam listy od Matki, która mi napisała całą prawdę, a przede wszystkim był to znak, że Ona żyje i że ja mam kogoś jeszcze na świecie.

Do Polski tęsknimy wszyscy — lecz Wy dobrze wiecie, jak nas tam „uświadamiają“.

Najpierw byłam zdziwiona, potym moja radość nie miała granic, że jednak jest inaczej, niż nam opowiadali i że nie tylko warto, ale trzeba wrócić do kraju, ażeby pracą swoją zadokumentować przynależność do Polski. Ci, którzy opluwają Polskę Demokratyczną jadem nienawiści czynią nikczemnie — ja i moi towarzysze, którzy ze mną przyjechali, jesteśmy oburzeni i ucieszeni jednocześnie, żeśmy znaleźli zupełnie coś innego, niż nam bajano.

Odrazu przyjechałam do Matki na Zachód i znów byłam zdumiona. Nikt nas nie aresztował, bo i za co? Nikt nas nie ograbił.

Już znalazłam swą placówkę pracy i szykuję się do objęcia jej i utrzymania. Mam swoją chałupę i swój ogródek i tyle pracy tu czeka — a myśmy tam niepotrzebnie wałęsali się z kąta w kąt i dręczyli niepokojami wymaginowanymi.

W Lubece nie jest wcale tak słodko, jak się niektórym malkontentom wydaje. Pracowałam w Związku byłych Więźniów Politycznych i w ten sposób wiązałam jakoś koniec z końcem.

Jestem Wam niewymownie wdzięczna, że dzięki Wam mogłam wrócić do kraju i do Matki.

Każdy „Repatriant“ w obozie był „rozdrapywany“, wszyscy komentowali podawane przez Was wiadomości i dużo „niewiernych Tomaszów“ się nawróciło.

Uprzejmie proszę o wysłanie mego listu do Lubeki. Chcę, żeby moi przyjaciele zaraz przyjechali do Polski. Przygotowałam już dla nich odpowiednie placówki pracy, o co wcale nie trudno. Rozejrzawszy się tu, nie mogę teraz zrozumieć, dlaczego nie wracają wszyscy, lecz mam nadzieję, że niedługo już prawie wszyscy opuszczą ten „niemiecki raj“, aby stanąć do pracy w Ojczyźnie. Właśnie im o tym napisałam.

Łączę wyrazy szacunku i poważania, oraz serdeczne pozdrowienia dla całej Redakcji.

MONIKA SKALSKA
Kamieniec, poczta Piotrolesie,
woj. Wrocławskie

—«o»—

## DO RODAKÓW W OBOZIE CAMMER (LEHDE)

Wyjeżdżając od Was przyrzekłem opisać mą podróż, a zarazem swe pierwsze wrażenia w Polsce, toteż przed opuszczeniem Warszawy, w kilku słowach streszczę podróż, przywitanie itp.

Dnia 2 października byliśmy w Lignicy. We wszystkich oczach błyszczały łzy radości. Polskie wagony — orły — polskie napisy. Na gmachu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Polski Orzeł, a pod nim napis: „Witamy powracających rodaków“.

Pogoda sprzyjała, zaczęliśmy wyładowywać bagaże. Na dworcu pełno przedsiębiorczej młodzieży z wózkami i przy jej pomocy większość z nas zajechała do dużego gmachu PUR-u na spoczynek.

Ruch szalony, jedni wyjeżdżają już do rodzin, inni przyjeżdżają dopiero z Niemiec. Każdy gorączkowo szuka znajomych i zapytuje o swoich.

Na ulicach rojno i gwarno. Moc aut, motocykli, rowerów, na chodnikach przekupnie z piekarni, białym chlebem, ciastkami, owocami. Nam wszystko wydaje się drogie, ale i bardzo dziwne, że wszystkie te piękne rzeczy sprzedaje się bez kartek.

Spieszymy do rejestracji. Jest nas 1.500 osób. Idziemy szybko, bo każdemu się śpieszy, każdy się denerwuje, by być pierwszym. Ze mną jest duża grupa młodzieży z za Bugu. Jestem więc dalej wujem i opiekunem.

Wreszcie mamy już nasze dowody; dnia 3.10. wyruszamy do Warszawy.. Nocą, w wagonie opowiadam chłopakom o pięknej Warszawie z roku 1939. A rankiem, gdy wyglądamy z okien, dreszcz zgrozy wstrząsa nami, gdy widzimy gruzy przedmieść warszawskich.

Warszawa!

Wysiadamy na Głównym Dworcu, lecz nie na tym dawnym, w Alejach Jerozolimskich u wylotu Marszałkowskiej, bo ten jest zrównany z ziemią, lecz na nowym przy ul. Towarowej. Jedziemy znów do PUR-u, gdzie kierowniczka udziela nam wiele cennych informacji o warunkach i sposobie dzisiejszego życia.

A nam się stale spieszy. Chcielibyśmy już wiedzieć, gdzie będziemy mieszkać, gdzie pracować. Idziemy do Ministerstwa Przemysłu. Nikt nas nie zatrzymuje, nikt nie legitymuje. Pan Jankowski, do którego zwracamy się po poradę, przyjmuje nas bardzo uprzejmie, a po wysłuchaniu wszystkich naszych bolączek udziela rad i wskazówek.

Wiemy więc, że fachowcy są bardzo poszukiwani, a wszyscy zdrowi i chętni do pracy mile widziani. Skierowanie do pracy otrzymuje każdy. Czy do tartaków, fabryk ceramicznych, cegielni, czy do kopalni, gospodarstw rolnych, każdy może zajęcie znaleźć, pracować i zarobić na życie i nie być żebrakiem u szkopów.

Jesteś wreszcie wolnym, wśród swoich, tworzysz dla siebie i dla swej Ojczyzny. Głodnych w Polsce nie ma, bezrobocie nie istnieje.

Żegnam się wreszcie z moimi chłopakami. Rozjeżdżają się w różne strony, przeważnie na Ziemie Odzyskane, w stronę Szczecina, Wrocławia, Katowic.

Ja dostaję skierowanie do Ministerstwa Skarbu.

Tu spotykam dawnych swych, przedwojennych szefów. Składam zgłoszenia do służby i mam zamiar osiąść również na Ziemi Śląskiej lub Pomorskiej.

W Warszawie można również uzyskać pracę, lecz brak jest mieszkań. Zrozumie to każdy, kto Warszawę widzi. Życie wre i kipi, niczym w New Yorku, pracuje się w ruinach, które trzeba doszczętnie oczyścić, usuwa się gruz z tunelu dworcowego. Auta i autobusy, trolleybusy i riksze mkną ulicami miasta. Tramwaje pełne. Wystawy piękne, w sklepach jest wszystko. Do cen trudno się jest przyzwyczaić, ale natłok klienteli w sklepach wskazuje na to, że jednak ludzie mogą zarobić tyle, by towar, znajdujący się w sklepach kupić. Kto pamięta czasy po pierwszej wojnie światowej, ten ufnie spogląda w przyszłość. W latach 1921 — 1923 miałeś miliony i miliardy, zarabiałeś zaś tylko w setkch tysięcy. Wtedy mało kto mógł sobie pozwolić na najmniejszy choćby luksus. A dziś, gdy pracujesz, zawsze możesz sobie na jakąś droższą przyjemność pozwolić, bo obiad masz w stołówce (dużo lepszy, aniżeli w kuchni obozowej), a poza zarobkiem otrzymujesz różne przydziały które przedstawiają sporą wartość materialną.

Rozmawiałem z różnymi ludźmi, z takimi, którzy zarabiają po 2.000 i z takimi, których pensja dochodzi do 15.000. Radzą sobie wszyscy i zasadniczo wszyscy są zadowoleni.

Żałuję że nie mogłem powrócić tu wiosną, żałuję, że jestem stary i chory. Że nie mogę stanąć jako równorzędny patrner do tego wielkiego wyścigu o wielką grę: o przyszły dobrobyt w Polsce. Czuję jednak, że tu, wśród swoich odżyję i przydam się jeszcze na coś.

Poznaliście mnie chyba dobrze, nigdy nie kłamałem, i dziś pisząc ten list również mówię prawdę i napewno nie chcę Was w błąd wprowadzać.

Ci, którzy z Polski uciekają, oraz ci, którzy szerzą poczwarne wieści o Polsce, to ludzie o instynktach przestępczych, tchórze, lub hieny żerujące na Waszej łatwowierności. Z kraju uciekają moim zdaniem tylko lenie, darmozjady i wywrotowcy, którzy nie lubią spokojnej, konstruktywnej pracy. Wierzcie mi, że stokroć milej jest pracować przy usuwaniu gruzu, budowie szosy, czy wyrębie lasów wśród swoich, jak żyć wśród szkopów na żebraczym chlebie, lub też pracować wśród obcych i dla obcych.

Jestem szczęśliwy, że już jestem w ojczyźnie i życzę Wam również, byście ocknęli się z letargu jak najprędzej, bowiem lenistwo doprowadza do przestępczości. Wiecie dobrze, że mam rację, bo wiecie, ilu naszych zapełnia w tej chwili więzienia niemieckie.

Haremów w Polsce nie ma. Zostawcie więc te drugie i trzecie żony i wracajcie do tych pierwszych i do Waszych dzieci. Szkopy niech swoją pracę wykonują nie Waszymi rękoma — Wasze przydadzą się najlepiej w Waszym własnym kraju. Pola do pracy jest tu wiele.

Zabierajcie więc swe mienie i pierwszym transportem wracajcie do kraju. Każda godzina zwłoki to strata zarówno dla Was, jak i dla odradzającej się Polski.

Myślę że na dziś dość już. Napiszę jeszcze raz, lecz wierzę, że w Obozie w Cammer nie pozostanie ani jeden dobry Polak.

Pozdrawiam Was serdecznie

WUJ PAWEŁ

# Polacy z zagranicy
## dla kraju

Jak podawaliśmy w poprzednich numerach „Repatrianta“ do kraju nadchodzą liczne ofiary pieniężne od naszych rodaków w Niemczech na cele odbudowy kraju. W ostatnich dniach wpłynęło na odbudowę Warszawy 8.000 Mk zebranych przez członków Kompanii Wartowniczej Nr 4244.

Następnie mieszkańcy Polskiego Obozu Wysiedleńców im. Tadeusza Kościuszki w Brunświku przekazali na ręce Marszałka Polski kwotę 7.044 Mk dla Wojska Polskiego.

Mieszkańcy Obozu im. Tadeusza Kościuszki w Hanowerze, Podbielskistr. 100 składają dobrowolnie na odbudowę barbarzyńsko zniszczonej Warszawy przez hitlerowskie Niemcy, kwotę 927 Mk.

Wraz z kwotą nadszedł list treści następującej:

„Widząc borykający się z trudnościami Naród, chcemy choćby w ten sposób okazać naszą chęć współpracy w od budowie wolnej Ojczyzny.

Chociaż jesteśmy chwilowo od Niej daleko, postaramy się w krótkim czasie stanąć ramię w ramię z polskim chłopem, robotnikiem i inteligentem i dźwignąć zniszczony Kraj, którego ducha nawet 6-cioletni terror nie złamał.

Jednością silni będziemy bronić naszych Ziem Odzyskanych przeciw wszelkim zakusom.

Wstanie z gruzów serce Ojczyzny — Stolica Warszawa — by głosić światu, że żyjemy i trwamy.“

„Na ręce Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — za pośrednictwem dra Kazimierza Łomniewskiego — wpłynęła kwota 31.000 (trzydzieści jeden tysięcy) złotych.

Kwota ta została zebrana z dobrowolnych składek oficerów, podoficerów i strzelców Polskiego Ośrodka Wojskowego Nr 145 w Hannowerze — Gr. Buchholtz i przekazana przez Komendanta tego ośrodka mjra St. Wojakowskiego za pośrednictwem dra T. Pasierbińskiego, Kierownika Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech. Dar ten, zgodnie z życzeniem ofiarodawców, jest przeznaczony i będzie użyty na odbudowę Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Potwierdzając tą drogą odbiór daru, wyrażam imieniem własnym i Senatu Akademickiego najgorętsze podziękowanie za ten tak głęboko wzruszający czyn, świadczący o nierozerwalnej więzi, łączącej ofiarodawców z Ojczyzną, o ich głębokiej trosce o odbudowę zniszczonych przez okupanta warsztatów pracy naukowej i ośrodków kształcenia nowego pokolenia, na którego barki tak wielkie spadną zadania.

Za ten głęboko wzruszający dar śle Ofiarodawcom najgorętsze „Bóg zapłać“ i zapewniam, że i oni są również bliscy sercom naszym“.

Cześć Ci Żołnierzu Tułaczu!

Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

(—) Prof. Dr FR.STAFF

# KRONIKA SPORTOWA

### KS „POLONIA“ — ŁKS 6:3 (2:0)

Mecz piłkarski z cyklu spotkań finałowych o mistrzostwo Polski, rozegrany na Stadionie W. P. w Warszawie między ŁKS-em i „Polonią“, zgromadził około 10.000 widzów.

Zwycięstwo „Polonii“ zupełnie zasłużone, gdyż była ona drużyną bardziej wyrównaną. Cały zespół zagrał dobrze. Najmocniejsze punkty miała „Polonia“ w bramkarzu — Boruczu, obrońcach Gierwatowskim i Szczepaniaku oraz w dobrze rozumiejącej się parze Swicarz — Szularz w ataku.

U Łodzian wyróżnił się bramkarz Styczyński, obrońca Włodarczyk, Czyżewski w pomocy (szczególnie w pierwszej połowie), prawa strona ataku z Baranem i Hogendorfem oraz lewy łącznik Sidor, zdobywca dwóch bramek.

Bramki padły w następującej kolejności: „Polonia“ w 16 minucie zdobywa prowadzenie z dalekiego strzału Przepiórki, po podaniu Ochmańskiego. — W dwie minuty później ładny strzał Szularza odbija się od poprzeczki, piłkę przejmuje na piersi Swicarz i wpycha ją do bramki, podwyższając wynik do 2:0, który utrzymuje się już do przerwy.

Pierwsze 20 minut po przerwie gra toczy się przy przewadze ŁKS-u. W 7-ej minucie Baran wspaniale strzela w róg nie do obrony, zdobywając pierwszą bramkę dla swych barw. W 16-ej minucie w zamieszaniu podbramkowym zostaje kontuzjowany i zniesiony z boiska bramkarz „Polonii“ Borucz, a na jego miejsce wchodzi Sosnowski. Strzelona w tym czasie bramka dla ŁKS-u nie została uznana przez sędziego na skutek spalonego. Trzecią bramkę dla „Polonii“ zdobył w 20 min. Swicarz po solowym biegu prawie od połowy boiska. W 8 min. później ten sam zawodnik dobija strzał Ochmańskiego, a w 33 min. Szuluarz podwyższa wynik na 5:1. W 38 min. Sidor zdobywa drugą bramkę dla ŁKS-u, a w minutę później trzecią. Wynik dnia ustala na 2 min. przed końcem gry Swicarz.

Zawody prowadził dobrze sędzia Michalik z Krakowa.

### „WARTA“ — AKS — 2:2 (0:2)

Drugi mecz z tego samego cyklu rozegrany w Poznaniu przyniósł wynik remisowy.

Wynik ten należy uważać jednak za szczęśliwy dla drużyny śląskiej, gdyż „Warta“ przez cały okres gry miała przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy AKS ograniczał się tylko do kilku sporadycznych wypadów. Drużyna AKS-u zaprezentowała się jako zespół wyrównany, bardzo bojowy i szybki w polu.

Przewieda w bramce interweniował dosyć szczęśliwie. W obronie Michalski grał doskonale taktycznie dysponując dobrym wykopem, a Seifert dzielnie mu sekundował i wyręczał zawsze w porę. Pomoc Śląska pracowała ofiarnie, jednakowoż grała zbyt ostro dopuszczając się częstych fauli. W ataku najlepiej wypadli Barański i Spodzieja oraz pracowity Piątek. W drużynie „Warty“ dobrze spisał się w bramce rezerwowy Krystkowiał. Weiss i Staniak bronili pewnie likwidując z powodzeniem ataki gości, choć co prawda ponoszą oni winę za obie bramki W pomocy, która dobrze zasilała atak piłkami, wybijał się dobrą taktycznie grą Lis. W ataku dobrze wypadli Czapczyk oraz obaj skrzydłowi Smulak i Podeszwa. W pierwszej połowie „Warta“ miała lekką przewagę, demonstrując ładne zagrania w polu, jednak brak zdecydowania pod bramką przeciwnika nie pozwolił przewagi tej uwidocznić cyfrowo. Tymczasem Spodzieja wykorzystuje dwa błędy poznańskiego obrony i zdobywa w 9-ej i 17-ej minucie dwie bramki dla swych barw. Po przerwie wyrównuje przewaga „Warta“, a Podeszwa jest strzelcem dwóch bramek i to w 10-ej i 14-ej minucie, AKS w tej części gry ogranicza się do obrony i dąży wszelkimi siłami do utrzymania wyniku. Zawody prowadził słabo ob. Łazarewicz z Warszawy.

* * *

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

| | | gier | p. | st. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Polonia | 3 | 4 | 12:8 |
| 2. | AKS. | 2 | 3 | 8:3 |
| 3. | Warta | 4 | 3 | 8:13 |
| 4. | ŁKS | 3 | 2 | 10:14 |

# INFORMATOR REPATRIANTA

## REPATRIANCI NIE PŁACĄ PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 marca 1946 r. wszyscy repatrianci ze wschodu i zachodu zwolnieni są od podatku od wygrodzeń na przeciąg jednego roku.

Ci spośród repatriantów, którzy już wpłacili podatek lub potrącono go im z wynagrodzeń, mogą żądać zwrotu pieniędzy. Należy złożyć podanie do odnośnego Urzędu Skarbowego, załączając jako dowód zaświadczenie Państwowego Urzędu Reemigracyjnego w Warszawie, z jakich terenów repatriant został przesiedlony do Polski i kiedy przybył do Warszawy.

## KORESPONDENCJA Z ZAGRANICĄ

W związku z licznie nadsyłaną z zagranicy korespondencją w językach obcych, zwłaszcza niemieckim, do władz administracyjnych i samorządowych, a w szczególności do urzędów stanu cywilnego, Ministerstwo Z.O. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych komunikuje co następuje.

Językiem państwowym i językiem urzędowym rządowych i samorządowych władz administracyjnych jest język polski. Obywatele okupowanych Niemiec obowiązani są kierować korespondencję, przeznaczoną do władz i urzędów w Polsce przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne państw okupujących Niemcy. Obywatele innych państw winni kierować korespondencję, przeznaczoną do władz i urzędów w Polsce, tylko przez swoje urzędy dyplomatyczne i konsularne, akredytowane przy Rządzie Polskim. Obce urzędy konsularne (konsulowie, wydziały konsularne poselstw w Polsce) uprawnione są do bezpośredniego zwracania się w sprawach indywidualnych do wszystkich władz I i II instancji w swoich okręgach kompetencyjnych. Obowiązuje obustronnie język polski.

W wyjątkowych przypadkach, dotyczących obywateli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Polską, może być przyjmowana korespondencja z zagranicy do bezpośredniego załatwienia, jednak tylko o tyle, o ile umożliwia ona załatwienie z powodu przedłożenia jej w języku polskim. W tych przypadkach odpowiedź winna być skierowana za pośrednictwem przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego petenta w Polsce.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawić bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej w związku z ubieganiem się o obywatelstwo polskie lub repatriację.

# PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

**Polski Czerwony Krzyż, Oddział Wałbrzych** poszukuje 4 (czterech) wykwalifikowanych pielęgniarek do samodzielnego prowadzenia punktów sanitarnych w powiecie.

**Rolnicza Centrala Mięsna w Wałbrzychu poszukuje:**

a) 2 rzeźników (wiek do lat 50) do wyrobu szynek i bekonów.

b) 1 samodzielnego buchaltera.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie

Warunki płacy: dla a) — 15.000 mies., dla b) — 10.000 mies.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się należy z Urzędem Zatrudnienia w Wałbrzychu, ul. Stalina 20, tel. 21-29.

**Zarząd Miejski w Szumowie, pow. Złotoria, woj. wrocławskie, poszukuje:**

a) 2 elektrotechników,
b) 1 montera kanalizacyjnego,
c) 2 monterów samochodowych,
d) 1 architekta,
e) 1 weterynarza.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

War. płacy: dla a) i b) 3.000 zł mies.
c) 4.000 „ „
d) 5.000 „ „
e) 6.000 „ „

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się należy z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

**Okręgowy Mistrz Kominiarski w Świdnicy, woj. wrocławskie, poszukuje:**

2 kominiarzy w wieku do lat 30 (wycier. kominów w okręgu wiejskim).

Warunki płacy: 1.000 zł tygodniowo oraz kartki żywn. I kat.

Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

**Drukarnia Państwowa w Dzierżanowie koło Rychbachu, woj. wrocławskie, poszukuje:**

a) 1 stereotypisty,
b) 1 linotypisty,
c) 1) maszynisty na automaty drukarskie,
d) 1 kalkulatora.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 8.000 zł mies. oraz stołówka i dla a) b), c) — pół litra mleka dziennie.

Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.

Porozumiewać się, jak wyżej.

**Huta „Siemianowice" w Siemianowicach Śl. poszukuje:**

10 prażalników w wieku 20—45 lat (mogą być niewykwalifikowani do przyuczenia na miejscu, muszą być silni i dobrze zbudowani).

Warunki płacy: od 66,40 zł do 69,60 zł dziennie plus 80 proc. premii oraz dodatki na żonę i dzieci.

Pomieszczenie w barakach tylko dla samotnych.

Porozumiewać się należy z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Siemianowicach Śl., ul. 3-go Maja 15, tel. 232-49.

**Państwowe Nadleśnictwo w Głuchołazach, woj. śląsko-dąbrowskie poszukuje:**

16 robotników leśnych.

Warunki pracy i płacy wg umowy zbiorowej.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Nisie, ul. Prądnicka 26, tel. 307.

**Firma Witt Lucjan w Szczecinie poszukuje:**

5 stolarzy budowlanych, specjalistów od urządzeń wewn.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 35 zł za godz.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

**Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych w Lubaniu, wojew. wrocławskie, poszukuje:**

a) 2 tokarzy,
b) 1 stolarza,
c) 5 ślusarzy,
d) 4 mechaników samochodowych,
e) 8 traktorzystów,
f) 1 odlewnika,
g) 1 stapiacza,
h) 1 formiarza,
i) 1 inżyniera odlewnika.

Warunki płacy: dla a) — h) — 1.600 zł mies. oraz premia, dla i) — do omówienia.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

**Elektrownia i Wodociągi Miejskie w Kożuchowie, woj. wrocławskie, poszukują:**

a) 2 elektromonterów wysokiego napięcia,

b) 1 montera hydraulika.

Warunki płacy: 1.400 zł mies. plus dod. zachodni, premia i stołówka.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

**Zakłady Komunikacyjne we Wrocławiu poszukują:**

a) 2 nawijaczy specjalistów od motorów elektrycznych (wiek do lat 60).

b) 2 elektryków specjalistów od instalacji samochodowych (wiek do lat 50).

Mieszkania dla a) — zapewnione na terenie Zakładów.

Porozumiewać się, jak wyżej.

**Starostwo Powiatowe w Legnicy, woj. wrocławskie, poszukuje:**

3 specjalistów katastralnych.

Warunki płacy: 5.000 zł mies. i premia.

Porozumiewać się jak wyżej.

**Starostwo Powiatowe w Świdnicy, woj. wrocławskie, poszukuje:**

a) dyplomowanego inżyniera pomiarowego.

b) technika pomiarowego.

Warunki płacy: dla a) — 6.500 zł mies. plus premia i dodatki, dla b)— 3.000 zł mies. plus premia i dodatek techniczny.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się, jak wyżej.

# POSZUKUJĄ

## Z terenów niemieckich

**Brzeziński Władysław** D. P. Hospital T.b.c. Glückstaudt strefa angielska poszukuje rodziców zam. przed wojną w woj. stanisławowskim oraz brata Stanisława, ostatnio przebywającego w Neuhammer Egerland.

**Bekeszczuk Franciszek**, Regensburg, Polish D. P. Camp. Ganghofersiedlung Rej. X. bl. 19, strefa amerykańska — poszukuje Bekeszczuk Piotra, Walerii, Feliksa i Karoliny, zam. w pow. Kostopol.

**Bielawski Władysław**, D. P. Polish Camp w 1 Rheine (Westfalia) — poszukuje Bielawskiej Marii, Łódź, Legionów 25.

**Bierezowski Kazimierz** A. S. N. 22111839 L. Super Co 4199 L. S. Co A. P. O. 807 Post U. S. Army Wiesbaden — astel — poszukuje brata Bierezowskiego Józefa i Kwaśnik Stefanii.

**Bielówka Józef**, Polish Camp Nr. I D.P. 5, Bamberg, U.S.A. Zone, Germany — poszukuje Bielówki Agnieszki, Franciszka, Jana, Kazimierza i Tadeusza, zam. przed wojną i w czasie wojny w Tarnopolu.

**Boguszewicz Kazimierz**, L. Serw. Co U. S. Army Komp. 1026 Mannheim — poszukuje brata Pawła Boguszewicza, zam. ostatnio w pow. Molodeczno, woj. wileńskie.

**Chitro Czesław**, UNRRA Hospital Team 905 Gauting bei München, strefa amerykańska — poszukuje Konstantego Chitro, Jadwigi, Jana i Ludmiły Chitro oraz Sznigira Wincentego z żoną Łucją i Danisiewicz Antoniego z żoną Genowefą, zam. za Bugiem.

**Czepan Henryk**, Polish Camp P. 12 „Warszawa" Lubeka Walderstr. 47—6 — poszukuje ojca Czepana Józefa, ostatnio zam. w Nowoświęcianach i brata Bronisława, b. więźnia obozu Buchenwald Nr. 21271, zaginionego dnia 12.5. 1945 roku pod Schwerinem.

**Cieślik Walter**, Międzynarodowe Biuro Informacyjne Dachau, Schleisshiemerstr. 90 — prosi o podanie adresu profesora historii na Uniwersytecie Warszawskim dr. Halickiego. Poszukuje go dr. filozofii Dölger„ profesor Uniwersytetu w Monachium, Ismannigerstr. 76/I. Wiadomości kierować do W. Cieślika.

**Charmańska Leokadia**, Flensburg — Meierwig, obóz Polski — poszukuje Kluk Franciszka, Brygidy, Czesława, Walerii i Jana, zam. w Wilnie.

**Czerkasow Aleksander**, München Laim D. 5 UNRRA Team 125 Lager, Emering — poszukuje Buchowieckiej Leontyny z synkiem Włodzimierzem, ewakuowanych z Warszawy w kierunku Częstochowy w październiku 1944 roku.

**Czerwiński Jan**, Polish Military Centre X C Schleswig — Holstein Region, Hamburg — Wentorf IX-1/3 Baor — poszukuje Czerwińskiego Franciszka, ostatnio zam. w Wieliczce.

**Dobrowolski Bronisław**, Polska Misja Repatriacyjna w Murnau, poszukuje Dobrowolskiego Piotra, zam. wraz z rodziną w osadzie Rybeca, pow. Krzemieniec Wol.

**Dorosz Kazimiera**, UNRRA Team 160, Flugplatz p. Pocking bei Passau Niderbayern — poszukuje Dorosz Mikołaja, zam. w woj. lwowskim.

**Dowmont Władysław,** Knechtsteden über Neus, Reine, D. P. Assembly Centre — poszukuje Jana Tadeusza Dowmont, internowanego prawdopodobnie na Węgry w roku 1942, Leona Dowmont z Wilna i Teresy Marii Dowmont z woj. wileńskiego.

**Dziekan Bolesław,** A.S.N. 1839 L. Super Co 4199 L.S. Co A.P.O. 807 Post U.S. Army Wiesbaden — Kastel — poszukuje Piekarczyk Julii, która powróciła do kraju 25.3. 1946 roku.

**Dajczak Marcin,** Mannheim — Rheinau Halenbrückelstr. 3 — poszukuje Jana i Michaliny Dajczak, ostatnio zam. we wsi Bzowice, p-ta Olejów, woj. tarnopolskie.

**Dąbrowski Apolinary,** Obóz Polski Weinsberg UNRRA 180 bei Heilbronn — poszukuje rodziny, zam. ostatnio w kolonii Grzybowo, pt-a Wiecznia — Kośc. pow. Mława.

**Grudziński Czesław,** Freudental (Württ) Sanatorium, Vatican Mission USA Zone— poszukuje ojca Józefa Grudzińskiego, przebywającego podobno w Lipinach, gm. Pyszyce, pow. Koszalin.

**Gregorowicz Krystyna,** Reihausen, Post Hohenmoor üb. Sulgen, Krs. Grafsch Hoya Bez. Bremen, strefa brytyjska — poszukuje matki Heleny Gregorowicz z Wilna, brata Bogusława, przebywającego w Oslo, w oraganizacji Todt i Stefanii Gregorowicz, l. około 70, zam. ostatnio w Czarnym Borze k/Wilna.

**Hołowacz Stefan,** Camp Polonais Blok 3—62 Niederlahnstein Rhin — Allemagne — poszukuje Hołowacz Anastazji, Serbińskiej Olgi, Sianki i Romana zam. w woj. stanisławowskim.

**Jaworski Aleksander,** Polska Misja Repatriacyjna w Monachium, Deutsches Museum — poszukuje Jaworskiej Pelagii, Kazimiery l. 52, Bernarda, Sylwii. Konrada oraz Watszen Franciszki z Poznania. Jaworscy ostatnio zamieszkiwali w Gostyninie.

**Jażynka Jan,** Freudental Krs. Ludwigsburg Sanatorium Vatican Mission, U.S.A, Zone — poszukuje matki Jażynki Pelagii, zam. przed wojną w Warszawie.

**Kozłowski Leonard,** L. Serw. Co Komp. 7555, U. S. Army Mannheim Rheinau — poszukuje żony Marii Kozłowskiej i dzieci, zam. w woj nowogródzkim.

**Kołcz Stefan,** Regensburg, Polish D. P. Camp Ganghofersiedlung Rej. X, blok 23/476 — poszukuje siostry Kołcz Adeli, zam. ostatnio w Warszawie, po powstaniu wywiezionej do Niemiec do Gieshübel.

**Kwiatkowski Mikołaj,** Esslingen (Neckar Waldheim Polska Komp. Wart. 4223 LS Co 1013 U.S.A. Zone — poszukuje żony Heleny Kwiatkowskiej, lat 35, ostatnio zam. we wsi Willi, pow. Zdołbunów, oraz synów Stanisława, l. 15 i Władysława lat 13. W roku 1943 żona została wywieziona do Niemiec, dzieci zaś pozostały w Ostrogu nad Horyniem.

**Krystyniak Władysław,** Mannheim 4203 L. S. Co 1301 L. S. Co 168 APO — poszukuje Krystyniak Kazimierza, zam. przed wojną we wsi Ulianów, p-ta Siemiętkowo, woj. warszawskie, oraz Jana Krystyniak, zam. we wsi Sławęcin, p-ta Raciąż.

**Kieller Konstanty,** Wasseralfingen, Lager UNRRA bei Aalen (Württ) v. 126 Haydus str. 14 — poszukuje Włodzimierza Kiellera, zam. ostatnio w Warszawie.

**Kawecka Władysława,** Polski Obóz w Grafenaschau Bawaria Połud. UNRRA Team 194 — poszukuje męża Norberta Kaweckiego, l. 40, ur. w Zawierciu, aresztowanego w Breslau przez Gestapo i wywiezionego do obozu karnego.

**Kazuk Antoni,** Polish Military Centre X C Schleswig - Holstein Region Hamburg — Wentorf IX-1/2 strefa brytyjska — poszukuje Stanisława Kazuka, zam. ostatnio w Koropczycach, woj. Białystok.

O'Keene'l Herofrd Westfalen Diebrockerstr. 51 — poszukuje **Karola Hahna,** ur. 1907, do powstania znajdującego się w Warszawie posiadającego dom handlowy przy ul. Królewskiej 40.

Dr. Med. Koleśniczenko Elżbieta, UNRRA Team 48 Coblenz. A. P. O. 757 U. S. Army, Germany — poszukuje siostry **Koleśniczenko Olgi,** ur. 1923 r., aresztowanej przez gestapo w kwietniu 1944 r. i wywiezionej do Ravensbrück baraki 14A, Nr 50869.

Kodratowicz Aleksander Polish Camp Cammer, Centre Lehde, strefa brytyjska, poszukuje ojca **Michała i matki Urszuli,** oraz brata **Michała Kondratowiczów,** zamieszkałych do r. 1941 w miasteczku L'nowo. st. kol. Orańcze, pow. Prużana, woj. poleskie.

Koskowski Michał München Lerchenauer str. B. M. W. Werk I PGC 4021 U. S. Zone — poszukuje **Stanisława Koskowskiego,** zam. w pow. hrubieszowskim.

Krajewski Franciszek, Giessen, Kompania Wartownicza, poszukuje **Krajewskiego Jana,** zam. wraz z rodzną we wsi Cimierzeńce, w pow. złoczowskim.

**Kopeć Stanisława** z córką **Haliną,** przebywająca w Polskim Obozie Wiesbaden, Bl. 36 pok. 18, poszukuje **Lenczewskiego Bolesława Mariana,** ostatni adres Warszawa, Sierakowska 5-45, **Kopcia Antoniego,** ostatni adres Warszawa — Pelcowizna, Malborska 18-5, oraz siostry **Wacława Kostro,** ostatni adres Warszawa, ul. Księcia Janusza 12, dom własny, piekarnia.

**Kłuch Grzegorz,** Haferlachwiese Obóz 5-17 bei Salzgiiter am Harz, Krs. Braunschweig — poszukuje **Grzywacza Leona, Marii,** zam. ostatnio w Brodnicy.

**Karwecki Antoni,** Frankfut am M. Höchst Hostalo str. 38 — poszukuje **Zenona, Michała i Anny Karweckich,** zam. ostatnio w Wilnie.

**Kołowski Józef,** Glückstadt (Holst D. P. Hospital Okupacja brytyjska — poszukuje **Franciszki i Stanisławy Kołowskich,** zam. ostatnio we wsi Sadług, gm. Bytoń.

**Kopista Antoni,** 1922 Labor Superwision Co Butzbach (Hesse) Germany — poszukuje siostry **Ireny Kopista,** przebywającej ostatnio w obozie w Płaszowie.

**Leszczyński Władysław,** Camp D. P. Assembly Centre 281 Baor via G. R. Britain. Camp Moringen, bl. F, p. 72 — poszukuje **Domańskiego Józefa z żoną Heleną i dziećmi, Domańskiej Franciszki z synem Edwardem i córkami Janiną i Zuzanną, Soczyńskiej Heleny i Marcelego, Telickiego Franciszka z żoną Joanną, Wiszniewskiego Karola z żoną i dziećmi** zam. na Wołyniu, w Kamiennej Górze.

**Lica Bernard,** Meierwick — Glücksberg, poszukuje rodziny **Liców** z Pomorza, oraz wszystkich znajomych, którzy mogliby udzielić mu wiadomości o rodzinie.

**Lassak Zdzisław,** Murnau, Polski Obóz, poszukuje i pozdrawia matkę **Eugenię.**

**Łapczyńska Teodora** Leichlingen Opoden Pow. Rhl. Brit. Zone, Obóz Polski — poszukuje męża **Teodora Łapczyńskiego,** ostatnia wiadomość z Disburga.

**Łoteczka Domicela** przebywająca, Bawaria, Koburg Obóz Polski Blok 11-99, poszukuje syna **Łoteczki Alfreda** ur. 19.12.1923 ze Lwowa.

**Macedoński Michał,** Polish Military Centre X C. Schleswig — Holstein Region Hamburg — Wentorf IX/I-3 Baor — poszukuje **Macedońskiej Marii,** ostatnio zam. we wsi Woronlaki, woj. Lwów, **Anny Zadyberny,** zam. tamże.

**Majewski Wiesław,** Ludwigsburg, Polish D. P. Center Nr 71 Aldingen — poszukuje Kowalskiego Jana, ur. 1873 i Kowalskiej **Marii,** ur. 1885, zam. w Warszawie, oraz **Bronisławy Białek z d. Kowalska** ur. 1896.

**Magdej Leon,** Polska Misja Repatriacyjna Monachium Komitet Murnau, Bawaria — poszukuje **Piotra Kozioł,** który w lipcu 1945 r. wyjechał z Niemiec do Polski.

**Maciejkiewicz Stanisław,** Monachium, Neueaubing Heindrichstr. 61 u p. Abramcowej — poszukuje **Józefa, Teofili, Wiktorii, Reginy i Antoniego Maciejkiewiczów** i szwagra **Sienkiewicza Edwarda,** zam. w Wilnie.

**Michta Henryk,** Mittenwald (Obb) UNRRA Team 568 Jäger Kaserne II blok p. 22 — poszukuje żony **Michty Albiny i córeczki Alfredy,** ostatnio zam. w Zdołbunowie.

**Morawski Józef,** Sanatorium Mission Vativane Vaihingen (Württ) — poszukuje **Stanisława Morawskiego,** ur. 1928, zam. ostatnio w Warszawie.

**Onitowy Józef,** Civilian Guard Training Center 160 „Kościuszko" Mannheim — Kafertal kompania Samochodowa — poszukuje żony **Joanny Onitowej,** ur. 1922, zam. we wsi Nowosiółka Grzemalowska, woj. Tarnopol.

**Okulik Mikołaj** Polish Military Centre 145 Hannover gm. Buchholz 3 komp. — poszukuje żony Anny Okulik, która wyjechała z Niemiec do Polski 12 lipca 1946 r.

**Oniszk Tadeusz i Alodia,** Kreiburg a. Inn, Pürten, D. P. Camp Sikorskiego, Team 154 — poszukują rodziców **Alodii Frajchait Juliusza i Olgi Freichait,** zam. w 1944 r. w Białonowej, pow. Płock.

**Piekarski Jan,** Mittenwald UNRRA Team 568 Jäger Kaserne II Blok Nr. 22 — poszukuje żony **Józefy i synów Alojzego, Czesława oraz córki Anny,** zam. ostatnio we wsi Wielgomłyny, pow. Radomsko.

**Połocki Franciszek,** Flosenbürg bei Floss Team 168. Oberfals — poszukuje **Rozalii Józefy i Wincentego Połockich** z Sambora, **Połockiego Stanisława** z Sanoka i **Gabrysia Władysława** z Sambora.

**Popek Antoni.** Monachium, B. M. W. Werk I Komp. Wart. 4021 — poszukuje **Popek Heleny, Zdzisława, Edwarda,** zam. we wsi Modliborzyce, pow. Opatów.

**Pacuła Władysław,** Heilbronn Ludendorf Kaserne, Obóz Polski, Württ. U. S. A. Zone UNRA 47 — poszukuje **Pacuły Stanisława i Marii** oraz **Czesława,** zam. w pow. tarnopolskim.

**Połuczek Franciszek** Regensburg Landsbulerstr. 74 Palish Guard Camp. 4626 U. S. A. Zone — poszukuje **Połuczek Stanisława, Anny, Czesława, i Marii,** ostatnio zam. we Lwowie.

**Pelc Jan,** Obóz Polski Pürten I, Krs. Kreiburg k. Mülzdorf U. S. Zone — poszukuje rodziny **Pelca Wacława i Marii,** zam. ostatnio w Równym.

**Panasów Paweł,** Obóz Polski p. 6 Orzeł Lubeka — poszukuje matki **Panasów Zofii,** zam. we Włodzimierzu Wołyńskim, siostry Panasów Lidy ostatnio przebywającej w Radomskim i żony **Panasów Luby** przebywającej ostatnio w Luksemburgu.

**Przeradzki Edmund** z Wilna, ur. 1919 r. obecnie przebywający w Wiesbaden — poszukuje ojca **Zygmunta i matki,** ostatnio przebywających w Podbrzeziu, pow. Wilno, oraz siostry **Kryski,** braci **Czesława i Henryka.** Kto by wiedział coś o nich proszony jest o podanie wiadomości na adres: Wiesbaden, Polish Camp.

**Reichert Rudolf** Flossenbürg bei Floss Team 168 Polisch Lager Oberfals Bayern— poszukuje żony **Matyldy i synów Zbigniewa i Stanisława Reichert** w r. 1945 znajdujących się w obozie jenieckim w Kaiserstein-bruck oraz córki **Felicji** internowanej na Węgrzech.

**Rosiński Bolesław** Fürt-Nürnberg Schwabacherstr. 415 Pancerkaserne U. S. A. Zone — poszkuje **Rosińskiego Franciszka,** l. 64, **Genowefy,** l. 52.**Petroneli, Marianny, Ireny, Stanisława, Zygmunta, Antoniego, Tadeusza i Ludwika,** zam. w kol. Fafałówka, na Wołyniu.

**Rurowicz Konstanty,** Obóz Nr 145, Hammayer Buchholz, poszukuje rodziny **Rurowiczów** z Wileńszczyzny, wieś Połubowce.

**Rzeczycki Michał,** Lubeka, Walderseestr. 61, Polish Camp P. 12, strefa brytyjska, poszukuje **Rzeczyckiego Stanisława, Rzeczyckiej Leontyny,** wywiezionych do Niemiec oraz **Rzeczyckiego Ignacego i Sabiny,** zam. do r. 1945 we wsi Sutoki, gm. Mikołajewo, woj. wileńskie.

**Szabelska Maria,** Lubeka Polskie Gimnazjum i Liceum Steinraderweg 9, strefy brytyjska — poszukuje siostry **Szabelskiej** Zofii. wywiezionej. z Warszawy po powstaniu do Deuben i wuja **Walczakowskieko Józefa,** zam. do stycznia 1945 r. w Łodzi.

**Szlachetko Witold,** Polish Camp Ingolstadt Bayern Fridenskaserne — poszukuje **Olimpii Szlachetki z d. Dmochowskiej i Antoniego Dmochowskiego,** zam. na Wołyniu.

**Sałowski Piotr,** Coburg Selle Kaserne A C. 92-261 Sub Camp Bayern — poszukuje **Sałowskiego Jana,** zam. ostatnio we wsi Krasówka, woj. Tarnopol i **Sałowskiego Michała** zam. w Borkach Wielkich, pow. Tarnopol.

**Szewcow Paulina,** Reiskirche über Giessen, Bahnstrasse 1, poszukuje **Kazimierza Górskiego,** zam. do 1944 we wsi Tuczne, woj. lwowskie, a ostatnio we wsi Nockowa w woj. krakowskim u Jana Krochanala.

**Śmigiel Stanisław,** Polski Obóz Przejściowy w Paderborn 8, Bl XII/14, poszukuje **Śmigiela Józefa,** zam. wraz z rodziną w mieście Koropiec, pow. Buczacz, woj. Tarnopol,

**Swatowski Jan,** Lab Sup. Co 7555 Mannheim Rheinau — poszukuje **siostry Stanisławy Sobczak,** ur. 1921, zam. w pow. hrubieszowskim.

**Sugak Luba,** Auspach in Taunus Kirchgasse 4, Germany — poszukuje siostry **Eugenii Sugak,** ur. 1922 r., zam. w Wilnie.

Plut. **Sosnowy Aleksander** Polish Military Centre X. C. Schleswig Holstein Region Hamburg — Wentorf 9.1.2. Baor — poszukuje **Sosnowej Stanisławy** z Legionowa pod Warszawą i **Niezgoda Heleny** z Legionowa.

**Tymes Stanisław,** Glückstadt/Holst D. P. Hospital okupacja bryt. — poszukuje rodziców **Józefa i Marianny Tymesów,** ostatnio zam. w pow. Radomsko, następnie zaś wysiedlonych na roboty do Greifenbergu.

**Uczkoronis Jan, Lubeka,** Walderseestr. 57, Polish Camp P. 1, strefa brytyjska — poszukuje **Sienkiewicz Marii, Jasiewicz Jadwigi, Uczkoronis Ireny, Uczkoronis Marii i Uczkoronis Antoniego,** ostatnio zam. w Ejkiszkach, pow. Lida.

**Urban Katarzyna,** Murnau, Koszary Dolne, Niemcy — poszukuje syna **Urbana Piotra,** l. 21, który w roku 1944 odłączył się od rodziny w Przemyślu.

**Walentowski Franciszek,** Polish Military Centre X. C. Schleswig Holstein Region Hamburg — Wentorf IX/I-2 Abor — poszukuje żony **Michaliny Walentowskiej** i brata **Adrzeja** zam. ostatnio w pow. łuckim.

**Wróbel Józef,** Polish Forces P/40 S. B. S. Baor Oberlangen, Germany — poszukuje **Wróbla Józefa i Anny** zam. ostatnio w Samborze.

**Wrzeszcz Franciszek,** D. P. A. C. 92-261 Coburg UNRRA Team 175 — poszukuje rodziców **Wrzeszcz,** zam. przed wojną w pow. Przemyślany oraz Wrzeszcza Kazimierza i **Jana,** wywiezionych na roboty do Niemiec.

**Werns Henryk,** Wiesbaden Kastel, Mudra Kaserne, — poszukuje **Stanisława Werns,** zam. we wsi Gwarek, pocz. Przysucha, pow. Opoczno.

**Weremczuk Paweł,** Germany USA Zone Bad Mergentheim Hotel z Hirsch, Bürgstr. 2 Württ. Krs. Mergentheim — poszukuje **Weremczuk Feliksa, Karoliny, Michała, Tadeusza, Jana i Karola,** ostatnio zam. w Bobrówce, gm. Motykały,. pow. Brześć nad Bugiem.

**Wiszchnicki Stefan** Wolfenbuttel k. Braunschweigu, — Gefägnis — poszukuje rodziców **Leona i Agaty** oraz siostry **Wandy Wiszchnickich,** zam. ostatnia w Wilnie.

**Zawiślak Emil,** Polish Tech. Scool, Esslingen a/Neckar, Württemberg, poszukuje **Zawiślaków: Kacpra, Marii, Jana,** którzy do 1944 r. przebywali we wsi Podlesie pow. Buczacz, oraz **Zająca Tadeusza,** który w drodze do Niemiec uciekł z transportu.

Inż. **Zelenay Michał** — Bayenn — Regensburg, Brunnleite Nr. 7, poszukuje swoich bliskich i prosi ich o podanie o sobie wiadomości.

# Z innych krajów

**Buczkowski Aleksander,** Jerusalem Polish home P.O.B. 277 — poszukuje żony Anny Buczkowskiej, ur. 1894 roku, córki Ireny, ur. 1920, zam. przed wojną w Dubnie, skąd w roku 1940 zostały ewakuowane w głąb Rosji, brata Michała Buczkowskiego, l. około 57 z rodziną, i Grzegorza Buczkowskiego z żoną Wiktorią, zam. na Wołyniu.

- **Bartoszewicz Czesław,** 25, Bodney Airfield, P/105 Thetford - Norfolk, England, poszukuje Anny i Jadwigi Bartoszewicz, przebywających ostatnio w Rosji, oraz Januarego i Edwarda Bartoszewiczów, z których ostatni podobno był w Warszawie, w wojsku polskim.

**Dyjak Roman,** Ty Croes Camp 580/2K Anglesey Wales, Anglia — poszukuje Józefa i Apolonii Dyjak, ostatnio zam. w Hruszowicach, woj. lwowskie.

**Fuks Kazimierz,** Polish Forces 589, Mona Camp Gwalchmai, Anglia — poszukuje matki Fuks Antoniny i siostry Ameli, zam. w Słonimiu, woj. nowogródzkie.

**Głowacka Maria,** Polish Refugee Camp Valivade, Kolhapur India bl. 58/10 — poszukuje siostry Ludwiki Szelengowskiej, ur. 1906, jej męża Mariana i córek Julii i Ireny, zamieszkałych w Łucku.

**Grzybowski Jan,** Fairford Camp Park, Fairford Glos 470, Anglia — poszukuje żony Grzybowskiej Marii, ur. 1908 r, syna Franciszka, ur. 1934 i córki Teresy ur. 1936 r., ostatnio zamieszkałych w Lidzie.

**Gębala Karol,** polish Guard Company 4023 Landhulerstr. 74 — poszukuje Karoliny Gebala, ur. 1922 r., Zbigniewa Gębali, oraz Franciszki, Eugeniusza, Janiny, Stanisława, Tadeusza, Izabeli i Antonieli Gębali, zam. w pow. Rohatyń, a następnie ewakuowanych w głąb Rosji.

**Jarapud Antoni,** plutonowy, Marotta (Pesaro). Italia, Polish Forces C. M. F. 234 prosi o nadesłanie pod jego adresem wiadomości o następujących osobach: Suszko Zofia, ur. 1920 r wywieziona do Uzbekstanu, Jarapud Bronisława, ur. 1912 r., przebywający ostatnio w Rosji, Sękowska Maria, ur. 1895 r. ostatnio przebywająca Uzbekstan. Hubisz Katarzyna, ur. 1909 r. zam. do 1944 r. w Sokolnikach pod Lwowem, Olszycka Stefania, ur. 1901 r. ostatnio zam w Czortkowie.

**Jastrzębski Konstanty.** Polish Refugee Camp Valivade Kolhapur Indie — poszukuje Jastrzębskiego Piotra, w r. 1941 zam. na Wołyniu, Jarmolińskiego Kazimierza również z Wołynia i Marceliny Kamińskiej zam. w Zdołbunowie, Cebulskiego Henryka zam. w pow. Dubno, Rutkowskiego Antoniego, z pow. Zdołbunów. oraz Jastrzebskiego Jana z pow. krzemienieckiego.

**Krasuski Jan,** Rivenhall Camp, N. B., Witham, Essex 106. England — poszukuje Krasuskiej Marii, Bolesława, Kazimierza, Henryki, Alfreda i Waldemara, ostatnio zam. w pow. Brześć n. B.

**Kanarski Paweł,** Mona Camp 589 Gwalchmai Holehead N—Wales, Anglia — poszukuje żony Kanarskiej Paranii z d. Sulik, zam. w woj. lwowskim.

**Karaś Paulina,** Polish Refugee Camp Valirade Kolhapur India — poszukuje Tomasza Foryły z żoną Józefą i dziećmi Władysławem i Genowefą, zam. we Włodzimierzu Wołyńskim.

**Lewkowicz Aleksander** 6 th Corp. Rifl B — n. 106 Riwenhall Camp N. R. Witham Essex England — poszukuje Lewkowicz Antoniny, Józefa, Baranowskiej Heleny, przed wojną zam. na Polesiu, potem przebywającej w Rosji.

**Neuman Ludwik,** Polish Forces 589 Mona Camp, Gwalchmai Anglesey England — poszukuje żony Neumann Marceli, ur. 1919, Neumann Marii oraz Adama, ostatnio zam. we Lwowie.

**Michałowski Kajetan,** 79 Transit Camp Mahull Liverpool, England — poszukuje żony Eugenii Michałowskiej, l. 37 i syna Lucjana, l. 17, ostatnio zam. w pow. Lida.

**Matusiak Czesław** Dixon East Camp 111 P.O. Thetford Norfolk, England — poszukuje matki Matusiak Pauliny, zam. ostatnio w gm. Szymanów, wieś Drzewicz Nowy, woj. warszawskie.

**Pączko Wincenty,** Mona Camp 589 Gwalchmai Holehead N—Wales, Anglia — poszukuje żony Pączko Anny z d. Kornyk, zam. w pow. Brzeżany.

**Pietrukaniec Leonard** Riddlesworth Camp Thetford Norfolk, Anglia — poszukuje Pietrukaniec Adama, ur. 1868, Rozalii, ur. 1873, Kazimierza, 1907, Izydora 1912, Romualda, 1913, Stanisława 1915 i Wacława 1924, zam. w Nowo Wilejce.

**Prokopiak Zofia,** P.C.K. Jerozolima, Palestine — poszukuje Rembacz Anny, Władysława, Heleny, Anny, Kazimierza i Marii Raczyńskiej, zam. ostatnio we Lwowie.

**Ryba Michał,** 53 Broomfield Street Airdrie Lanrkshire Schotland — poszukuje Jana Ryba, Anny Ryba, Jana, Józefa Antoniego Anieli, Marii i Janiny, zam. w Krościenku k. Chyrowa, woj. lwowskie.

**Stoltz Rozalia,** Holon, Baith Meshutaf, Alef Yaari, Palestine — poszukuje męża Stoltza Jana, który wyjechał do Polski z Palestyny w połowie lipca.

**Szankowski Kazimierz,** Rivenhall Camp N. R. Witham Essex, Englandd — poszukuje Wolff Juliana i Leokadii, ostatnio zam. w pow. Tczew.

**Skowron Franciszek,** Mona Camp 589 Gwalchmai Holyhead Anglesey N—Wales, Anglia — poszukuje Karoliny Skowron z dziećmi Henryką i Władysławem, zam. we wsi Skoki, pow. Brześć n. Bugiem.

**Szmondrowski Andrzej,** Toxley II near Hereford Shire England — poszukuje żony Szmondrowskiej Anny.

**Solomiac Luba,** 29 Suleiman Road, Jerusalem, Palestine — poszukuje Graffowej Bronisławy z Przeworska oraz jej córki, Bronisławy. Poszukuje również rodziny Tułasiewiczów, przebywających prawdopodobnie w Lublinie.

**Wszol Antoni,** Polish Refugee Camp Vilivade Kolhapur India — poszukuje Stanisława Szcsnowskiego — szwagra, siostry Stanisławy z 3-giem dzieci, Ziobro Walentego z żoną Heleną, Kacpra Wietrak z rodziną, zam. na Wołyniu.

**Wotk Józef** 119 Woodlends Park Gt Missenden Bocks Anglia — poszukuje Marii Wotk, ur. 1902, Czesława Wotk i Wandy Wotk, zam. do r. 40 w woj. wileńskim, a następnie w Rosji.

**Zeglińska Zofia,** Jaffa Abu Karem, Russian Garden Palestine — poszukuje Żeglińskiego Kazimierza, ur 1905, zam. w pow. Wadowice, Koźlik Stefanii, ur. 1908, z pow. Rohatyń, Gryn Ludwiki, ur. 1913 z pow. Rohatyń, Żeglińskiego Józefa, ur. 1920 z pow. Wadowice, Sołtysek Antoniego, ur. 1908 z pow. Rohatyń, Gniewczyńskiego Jana, ur. 1912 i Gryn Teresy, zam. ostatnio w Brzeżanach.

**Zadorożny Marian,** Mona Camp 589 Gwalchmai Anglesey N— Wales, Anglia — poszukuje żony Bronisławy Wandy Zadorożnej, zam. we Lwowie.

# W KRAJU

**JAN LECH BACZEWSKI** UR. 24.2.1925 R. BYŁY WIĘZIEŃ OSWIĘCIMIA NR. 74547 WIDZIANY W MAJU 1945 R. W DACHAU POSZUKIWANY JEST PRZEZ RODZINĘ. WSZELKIE WIADOMOŚCI KIEROWAĆ: J. BACZEWSKI—PŁOCK IZBA SKARBOWA MAZOWIECKA LUB IRENA ŚNIADOWSKA, WARSZAWA — GROCHÓW, KOBIELSKA 73 M. 6.

**Dzierzgowskiego Stefana** ur. 1.8.1894 r. wziętego w 1939 r. do niewoli rosyjskiej i synów: **Dzierzgowskiego Zbigniewa** ur. 19.11.1925 r. oraz **Remigiusza-Lecha Dzierzgowskiego** ur. 12.5.1929 r., którzy brali udział w powstaniu na Starówce poszukukuje i prosi o wiadomości o nich żona i matka — Irena Dzierzgowska zam. — Sopoty ul. 3 Maja 36 m. 17.

**Gliński Eugeniusz** z Warszawy, wzięty do niewoli w 1939 r. przebywał w okolicy Varelu koło Orianienburga, poszukiwany jest przez żonę Walerię, synów Januszka i Zygmusia. Ktokolwiek wiedziałby coś o losie poszukiwanego, proszony jest gorąco o podanie wiadomości na adres: Glińska Waleria, Warszawa—Bródno ul. Toruńska 23/2. Wracaj do nas Tatusiu ukochany, tak bardzo za Tobą tęsknimy.

**Gawęckiego Jerzego,** Henryka ur. 25.1.1920 r. studenta medycyny, widzianego ostatnio 21.9.1944 r. w Komorowie k/Pruszkowa, poszukują rodzice: Gawęccy Adam i Eugenia, Miedzeszyn, dom Fiszerów p-ta Falenica k/Warszawy.

**Kunicki Tadeusz,** ur. 3.6.1926 r., aresztowany w styczniu 43 r., ostatnio Schutzhäftling 182931, Oświęcim, blok 13, ewakuowany z obozu w sierpniu 1944 r. Błagam synu daj znak życia o sobie. Wiadomości inż. Sulecińska, Bydgoszcz, Poznańska 28-5.

**Kowalskiego Jerzego, Teodora,** ur. 25.10. 1918 r. w Berlinie-Charlottenburg poszukuje ojciec. Ostatnia wiadomość z 13.6. 44., według doniesień z wojska został wzięty 15.7.44 w Evrecy na zachód od Cacu do niewoli angielskiej. Kto wiedziałby o jego pobycie proszony jest o powiadomienie ojca Franciszka Kowalskiego, Grudziadz, Legionów 49a.

**Kalinowa - Kalinowskiego Jerzego - Lucjana** ur. 1922 r. w Bydgoszczy, wywiezionego podczas powstania, Kalinowskiego Janusza - Tadeusza ur. w grudniu 1924 r. wywiezionego po powstaniu, i Kalinowskiego Eugeniusza-Józefa, ppłk., przebywającego od 1939 r. w Starobielsku (Rosja) poszukuje Janina Kalinowska zam. w Warszawie — Kolo ul. Bielecka 49, skrytka Nr 2.

**Marciniak Bożenna,** pseud. „Bussy" ur. 14.I.1926 r. zam. Radna 6 m. 2, sanitariuszka, która w końcu sierpnia 1944 r. z koleżanką „Wandą" i oddziałem chłopców przeszła z Pragi na Dolny Mokotów, ulica Chełmska, poszukiwana jest przez matkę, która błaga wszystkich, którzy wiedzieliby coś o jej dalszych losach o wiadomość na adres: Leokadia Marciniak, Poznań, Czerw. Armii 4 m. 9.

**Rozborski Józef** z Chmielnika, wywieziony w czerwcu 43 r. do Oświęcimia, a w maju 44 r. przebywający w Drütte über Braunschweig — jest poszukiwany przez rodziców — Teofila i Stanisławę Rozborskich, Chmielnik, pow. Busko, woj kieleckie. Ktokolwiek wiedziałby coś o nim proszony jest o podanie wiadomości rodzicom.

**Rogozińskiego Ryszarda** ur. 15.2.1912 r. w Warszawie, wywiezionego do Oświęcimia w styczniu 1943 r. poszukuje matka Janina Rogozińska. Warszawa ul. Sewerynów 4 m. 25.

**Sawickiego Zygmunta,** ur. 12. IX.1924 r. w Bieżanowie, który po powstaniu warszawskim dostał się do obozu w Niemczech Arbeitslager Neckarelz—Baden, Nr. 29. 644 poszukuje matka. Ktoby wiedział o zaginionym proszony jest o kierowanie wiadomości p. a. Sawicka, Bieżanów 51 koło Krakowa.

**Spaltenstein, Adam, Janusz,** (pseudo Zarański) ur. 18. VI. 1930 r. w W-wie, wywieziony przez Niemców w pierwszych dniach powstania do Oświęcimia, a później do Mauthausen, poszukiwany jest przez rodziców. Ktokolwiek wiedziałby cośkolwiek o nim proszony jest o nadsyłanie wiadomości pod adresem: Kraków ul. Grabowskiego 4 m. 4.

**SIKORĘ STANISŁAWA WIDZIANEGO W 3-CIM DNIU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO NA WOLI I W LISTOPADZIE 1944 R. W RAWIE MAZOWIECKIEJ RANNEGO W NOGĘ — POSZUKUJE SIKORA FELIKS, ZAM. W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 14.**

**Więźniów obozu koncentracyjnego Flossenbürg, Hersburg, a. d. Pegnita prosi o bliższe szczegóły śmierci syna Opoczyńskiego Tadeusza ur. 24.12.1907 r. Nr. 25104, zamordowanego 29 listopada 1944 r. Opoczyński Kazimierz, Cieszyn — Szpital Krajowy.**

**Wysocki Zygmunt** ur. 1912 r., w 1940 r. przebywał na terenie Rosji, poszukiwany jest przez Wysockiego B., wieś Sobiekursk, gm. Karczew, woj. warszawskie.

**Antonowicza Józefa,** wywiezionego z Wilna na roboty do Finlandii, ostatnia wiadomość z Norwegii w r. 1945, obecnie rzekomo przebywającego w Niemczech — poszukuje brat Antonowicz Antoni, Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 5—9.

**Adamca Feliksa,** ur. 2.4.1908 r. jeńca wojennego z 1939 r., przebywającego w Niemczech w Stalagu XIIF, poszukuje żona, zamieszkała w Warszawie, ul. Złota 44. Apteka.

**Anuszkiewicza Henryka,** ur. 28.6.1912 r. zam. w Augustowie, ul. Mostowa 31, nauczyciela, przebywającego w grudniu 1943 r. Sonderlager Pol tż bei Stettin Nr. 33995, bl. 5, poszukuje siostra Anuszkiewicz Wanda, zam. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyzy 4-6 — Instytut Głuchoniemych.

**Augsztern Zbigniewa** lat 23, zam. w Warszawie, ul. Łochowska 36, wywiezionego z blokady Pragi, przebywającego ostatnio Mannheim - Weinheim, poszukuje matka. Warszawa—Praga, ul. Łochowska 36 m. 17.

**Augsztern Mariusza,** lat 17, zam. w Warszawie — Praga, ul. Łochowska 36, wywiezionego 30.7.1944 r. na Pawiak, poszukuje matka — Stefania Augsztern. Warszawa — Praga, ul. Łochowska 36 m. 17.

**Arciszewskiego Stanisława - Tymoteusza,** ur. 24.1.1914 r. w Warszawie, artystę - śpiewaka, zam. w Warszawie, ul. Biała 5, wywiezionego po powstaniu, poszukuje matka, żona i syn. Warszawa, ul. Jagiellońska 36 m. 35.

**Bochenek Jerzy,** ur. 28.10.1922, wywieziony z Pawiaka w grudniu 1943 w nieznanym kierunku — poszukiwany jest przez matkę M. Bochenkową, Katowice, ul. Zwirki i Wigury 1.

**Bosy Olgierd,** ur .1924, podobno przybył do Polski we wrześniu 1945 r. — poszukiwany jest przez Stanisława Bosego, Sańbinów, p-ta Ugoszcz, pow. Bytowo.

**Bagińska Kazimiera** z mężem Stanisławem przebywająca w Essen Süd Ost Schule st. 3, poszukiwana jest przez ojca Marcinkowskiego Zygmunta, zam. we wsi Sokolowo - Budzińskie, gm. Budzyń, pow. Chodzież, woj. poznańskie.

**Basza Medard,** l. 25, więzień na Montelu ppich w r. 1944—poszukiwany jeest przez rodziców. Wiadomości kierować prosimy na adres: Helena Baszowa, p. Krosno - Krościenko Niżne, woj. rzeszowskie.

**Biernackiego Stanisława,** ur. 10.2.1904 r. zam. w Warszawie, ul. Solec 52, wywiezionego w czasie powstania z hotelu „Bristol", poszukuje i prosi o wiadomości żona z dziećmi, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 9 m. 18.

**Biernackiego Władysława,** ur. 13.6.1910 r. w Branicy, pow. Radzyń Podlaski, syna Wojciecha i Bronisławy z Ikrzymowskich, zabranego 3.12.1943 r. z Niewęgłosza, pow. Radzyń, poszukuje Tadeusz Biernacki, zam. Branica, pow. Radzyń Podlaski.

**Błażejewskiego Jana,** ur. 12.5.1898 r., zam. Wołyń, pow. Kostopol, Michalin, jeńca wojennego z 1939 r., poszukuje żona Błażejewska Zofia, Warszawa — Grochów, ul. Sulejkowska 40 m. 4.

Hallo! Uwaga, Poszukuje **Balcerzaka Mariana,** ur. 6 czerwca 1898 r., zam. w Warszawie, ul. Ogrodowa 58 m. 73, syna Bronisławy ze Żbikowskich i ojca Jana. Wszyscy żyją, wracaj natychmiast do kraju, prosi żona i rodzina. Warszawa, ul. 11 Listopada 26 m. 18 — Eugenia Balcerzak.

**Balcerek Haliny,** ur. 28.2.1928 r., zam. w Warszawie, ul. Litewska 9, wywiezionej po powstaniu do Hannoweru, poszukuje Balcerek Felicja. Warszawa, Litewska 3 m. 16.

**Boschko Mikołaja,** ur. 6.6.1902 r. w Zdołbunowie na Wołyniu, przebywającego w Niemczech, ostatnia wiadomość z Drezna w 1944 r. — poszukuje Maria Araszkiewicz, Warszawa, ul. Smolna 16 m. 3.

**Bujko Heleno,** zawiadamiamy Was, że listy i zdjęcia ślubne otrzymaliśmy. Życzymy Wam wszystkiego dobrego i szczęśliwego powrotu do kraju. Odszukaj **Wiktora Logina** w Hannowerze i doręcz mu list który wysłałem na Wasz adres.

Proszę kolegów syna mego **Badeńskiego Leszka** o jakąkolwiek wiadomość o nim. Badeńska Maria, Łódź, ul. Wólczańska 162.

**Budzyńskiej Krystyny,** ur. 9.8.1922 r. w Warszawie, zaginionej w pirewszych dniach sierpnia 1944 r., w okolicach Mokotowa w czasie powstanai warszawskiego, poszukują rodzice. Kto wie coś o zaginionej proszony jest o zawiadomienie rodziców pod adresem: Łódź, ul. Narutowicza 113B — Budzyński Stanisław.

**BUKSEL ROMUALD, ur. 1926 r., zam. W-wa, Grzybowska 74, zabrany podczas Powstania z Pragi, widziany w obozie w Pruszkowie a następnie w Mautchausen. Ktoby cośkolwiek o nim wiedział, proszony jest o wiadomość: Rogalski Henryk, W-wa, Smolna 18 m. 6.**

**Chacińskiego Ryszarda,** ur. 9.1.1923 r., zam. w Warszawie, ul. Ceglana 7, wywiezionego po powstaniu do Buchenwaldu, a 18.1. 1945 r. przesłanego do Franfurtu nad Menem, fabryka Adlera, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Kawęczyńska 28 m. 7.

**Cieślińskiego Henryka,** ur. 1891 r. zam. Warszawa — Targówek, ul. Samarytańska 68, wywiezionego po powstaniu ze Starówki, poszukuje żona Leokadia Cieślińska, Warszawa — Targówek, ul. Samarytańska 68.

**Cieślaka Antoniego - Jana,** ur. 13.6.1894 r., zam. w Warszawie, ul. Smolna 15, wywiezionego po powstaniu do Dachau, poszukuje żona. Warszawa, ul. Smolna 15 m. 15.

**Chróściński Jan,** ur. 1910 r., zaciągnięty do wojska niemieckiego w r. 1944 — poszukiwany jest przez żonę Bronisławę Chróścińską, p-ta Świekałowo, pow. Świecie n/W., Pomorze.

**Cichonia Mieczysława** z Krakowa, Wiklowa 20, prosi o przyjazd Maria Błaszczyk, Poznań i matka Cichoń.

**Cichowicz Julian,** przed wojną zamieszkały w pow. Chełmno, ostatnio w maju 1945 r. w Kołdusie, pow. Chełmno, lat około 35 — poszukiwany jest przez Katarzynę Dominikowską, Wierzchosławice, pow. Inowrocław.

**Czoj Andrzeja - Edwarda,** ur. 1.12.1917 r., kaprala podchorążego, zam. w Warszawie, ul. Łochowska 47, jeńca wojennego z 1939 r., ostatnio przebywającego w podchorążówce koło Baranowicz, poszukuje matka. Warszawa — Praga, ul. Łochowska 47, m. 6.

**Ciechanowskiego Władysława,** ur. 1.7. 1894 r., zam. w Warszawie, ul. Falata 6, wywiezionego po powstaniu do Dachau, poszukuje żona Maria i prosi o wiadomości. Warszawa, ul. Różana 19 m. 6.

**Cywińskiego Władysława,** ur. 3. 6. 1886 r., a wywiezionego z Pruszkowa dn. 9.9. 1944 r. do Dachau, poszukują Skowrońscy, zam. w Warszawie ul. Smolna 10 m 17.

**Czerek - Jabuczańska Halina,** zamieszkała Wrocław, ur. Bandtkego 9, poszukuje rodziców Karola i Heleny Jaguczyńskich, oraz braci, zamieszkałych Werigerode, Harz, Hasserode Fridrichstr. 45 u p. Strumpf.

**Czarneckiego Wincentego,** ur. 5.1.1925 r. ostatnio przebywającego w Gemeinschaftslager Wonne Zikiel Holferhauser II Hibernia 19, poszukuje ciotka — Soczyńska Konstancja, Warszawa, ul. Wiśniowa 48.

**Durbajło Bronisława** ze Lwowa poszukuje syna i synową. Wiadomości kierować: Bydgoszcz, Grottgera 5.

**Derwisz Stanisława,** ur. 8.9.1919 r. zam. w Warszawie, ul. Nowogrodzka 38, wywiezionego z Pruszkowa do Mauthausen, dnia 29 sierpnia 1944 r., poszukuje matka Helena Derwisz, zam. w Warszawie, ul. Chmielna 122 m. 24.

**Domańskiego Cezarego - Zygmunta,** ur. 30.7.1922 r., zam. w Warszawie, ul. Skierniewicka 34, zaginionego po powstaniu, poszukują rodzice. Jelenia Góra, gm. Karpniki dom 20, D/Śl. — Domański Józef.

**Dęmetka Edwarda - Zygmunta,** ur. 1896 r. zam. w Warszawie, ul. Nieświeska 21, wywiezionego po powstaniu, ostatnio podobno Zwikau, poszukuje żona. Warszawa—Utrata, ul. Nieświeska 21.

**Domańskiego Tadeusza - Jana,** ur. 28.3. 1919 r. zam. w Warszawie, ul. Skierniewicka 34, zaginionego po powstaniu poszukują rodzice. Jelenia Góra, gm. Karpniki, dom 20 — Domański Józef.

**Antoni Ezden - Tempski,** st. szeregowy w wojsku niemieckim Nr. poczty pol. 22923 ostatnio w 1943 r. przebywający na froncie Czarnomorskim — poszukiwany jest przez Augusta Tempskiego, Starogard, Wybickiego 3, woj. gdańskie.

**Fiodorowicz Antoni,** w r. 1944 przebywający w Rydze, pracował w fabryce „Planeta" przy ul. Łataryjskiej 239 — poszukiwany jest przez Fiodorowicz Apolonią, Gliwice, Kaczyniec 7-4.

Koledzy, podajcie wiadomość o jeńcu 54 p. p. z Tarnopola **Firczyku Czesławie,** ur. 1915 r., który przebywał w Stalagu, a ostatnio w Weigesdorf. Zgłoszenia kierować do Administracji „Repatrianta".

**Fleury Kazimierza,** jeńca obozu „Starobielsk" oficera polskiego. i **Wiercińskiego Edmunda,** więźnia politycznego wywiezionego do Rosji— poszukuje Halina Fleury Stęszew, woj. poznańskie, Dębno — szkoła.

**Florczak Maria,** ur. 1928 r., wywieziona do Niemiec do Karlsruhe Baden — poszukiwana jest przez Franciszka Florczak, Sieradz, Kolegiacka 1.

**Filipowicz Mariana,** ur. 9.7.1905 r., zam. w Warszawie — Praga, ul. 11 Listopada 66, wywiezionego w czasie powstania z Portu Handlowego do Oświęcimia, Buchenwaldu — Taucha Nr. 90317, bl. 1, następnie ewakuowanego w stronę Sudetów, poszukuje matka. Bielany, ul. Kleczewska 24 m. 4.

**Falkowskiego Wacława,** ur. 20.1.1923 r. przebywającego Konzentrationslager — Sachsenhausen b. Berlin 2, Oraninburg, po szukują rodzice zam. Warszawa — Targówek, ul. Ks. Ziemowita 80 m. 10 — Jan Falkowski.

**Frejmana Wiesława,** ur. 21.2.1925 r. przebywającego ostatnio w Bawarii, poszukuje matka i prosi o wiadomości. Synu! Dlaczego do tej pory nie dajesz znać o sobie, tęsknimy, wracaj. Warszawa — Grochów, ul. Chroneczewska 11.

**Godlewskiego Romana —** poszukuje i prosi o wiadomości matka Zuzanna Godlewska. zam. w Chełmie, Lubelska 8-2.

Inż. **Gubrynowicza Zdzisława,** ur. 1910 r. aresztowanego przez gestapo 23.6.1944 r. w Warszawie i osadzonego na Pawiaku, podobno był w Mauthausen — Gusen, poszukuje żona Janina Gubrynowiczowa. Warszawa, ul. Lwowska 3 m. 18.

**Gruszczyńskiego Konrada,** ur. 1925 zam. przed powstaniem w Warszawie, u. Malborska 17, poszukuje rodzina. Warszawa, ul. Złota 45 m. 3. Czesław Gruszczyński.

**Goszczyńskiego Edwarda i Stanisława,** wywiezionych z Warszawy. ul. Belgijska 16, w czasie powstania warszawskiego, poszukuje i prosi o wiadomości matka Marta Goszczyńska. Warszawa 12, ul. Ks. Wiśniowickiego 18.

Ks. dr. **Hałko Stanisława,** przebywającego w obozie konc. w Oświęcimiu i wywiezionego do Niemiec — poszukuje i prosi o wiadomości siostra Melania Bożyczkowa, Drezdenko — Nowe Miasto, Drezdeńska 2, woj. poznańskie.

**Hładyj Marii,** ur. 1915 r. we Lwowie, wywiezionej przez Niemców w r. 1944 z f-my H. K. P. w nieznanym kierunku — poszukuje Zofia Hładyj, Damrota 24, Kluczbork.

**Harazin Jerzego.** ur. w czerwcu 1923 r. syna Franciszka, wywiezionego z Warszawy (Saska Kępa) w sierpniu 1944 r. do Stutthofu, poszukuje matka zam. poczta Ryki. pow. Garwolin.

**Hausera Tadeusza** ps. „Cedrowski" ur. 22.4.1921 r. w Warszawie, syna Emila i Heleny, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, poszukują i proszą o wiadomości rodzice, zam. w Warszawie 12, ul. Ks. Wiśniowieckiego 48.

**Jasiaka Leona,** ur. 20.9.1914 z Bralina, pow. Kępiński (Wlkp) ostatnio przebywającego na terenie ZSRR w Witebsku, Nr. pol. 39097 C — poszukuje Maria Jasiak, Kępno (Wlkp.) Sienkiewicza 15—5.

**JACHOWSKI WŁADYSŁAW, ur. dn. 26.XI. 1906 r. w Dylewie, pow. Grójecki. Matka Marianna Skrzypczak, ojciec Walenty. Dn. 2.IX. 1944 r. o godz. 11 rano wywieziony z Pruszkowa do Mauthausen koło Wiednia. Dnia 9.IX. 1944 r. odtransportowany do obozu Gusen II. Wszelkie wiadomości prosze kierować pod adresem: Sikora Feliks, Warszawa, ul. Smolna 14 m 2c.**

**JEŻAKA JANA poszukuje żona Janina Jeżak, zamieszkała w Warszawie — Grochów, ul. Zaliwskiego 11 m. 3.**

**Jeżewska Maria,** wzywa syna **Michała Jeżewskiego,** lat 19. Daj znać o sobie listem przez Repatrianta do Podkowy Leśnej, ul. Jelenia 8.

**Jemielitę Eugeniusza,** ur. 20.4.1907 r. zaginionego podczas powstania. poszukuje i prosi o wiadomości żona Jemielita Jadwiga z synami: Tadeuszem, Grzegorzem i Wojciechem. Warszawa, ul. Wolska 89 m. 7.

**Jakubowskiego Kazimierza,** ur. 24.2.1906 r. wywiezionego z Włoch koło Warszawy, dn. 16.9.1944 r. do Oświęcimia, Mauthausen, Buchenwaldu, poszukuje żona, synek i matka. Wszyscy zdrowi, wracaj, czekamy na wiadomości. Włochy koło Warszawy ul. Słowackiego 4 m. 1 — L. Jakubowska.

**Jezierskiego Hipolita - Stanisława,** ur 27.7.1927 r. ps. „Stasiek", ostatnio widzianego pod Jaktorowem, poszukuje Taranowska. Warszawa, ul. Lisowska 41 m. 1.

**Jachimek Bronisława,** ur. 20.11.1918 r. zam. w Warszawie, ul. Krużańska 17, wywiezionego po powstaniu do Ulm, poszukuje matka — Jachimek Anna. Warszawa, ul. Krużańska 17 m. 3.

**Justynowiczównę Stanisławę,** ur. 22.5 1916 r., ostatnio przebywającą w Rawensbrück Nr. 58927 blok 26, poszukują siostry i siostrzenica zam. Włochy k. Warszawy, ul. Słowackiego 25 m. 14, Maria Kozłowska.

**Jurkowskiego Edwarda** ur. 24.1.1907 r., wywiezionego z Pruszkowa, w niewiadomym kierunku, poszukuje żona Jurkowska Karolina zam. w Warszawie, ul. Poznańska 13 m. 5.

**Kochanowskiego Jana** zam. w W-wie ul Badowska 17 m. 3, zaginionego w czasie powstania poszukuje córka Wanda Kochanowska, zam. w W-wie, ul. Rozbrat 34/36 m. 39.

**Kosińskiego Władysława,** ur. 1911 z Zabłocia, wywiezionego z żoną Franciszką i córeczką Mirosławą oraz teściową Anną Rubinowską przez Niemców w nieznanym kierunku — poszukuje Maszkowski Władysław, p-ta Lubnia, pow. Chojnice, leśnictwo Leśno.

**Kalicińską Marię,** ur. 1881 r. zam. w Warszawie, ul. Podhalańska 39, zaginioną po powstaniu, poszukuje Kalicińska Eugenia. Lublin, ul. Zamojska 43.

**Kalicińskiego Stanisława,** ur. 15.10.1881 r. zam. w Warszawie, ul. Podhalańska 29, zaginionego po powstaniu, poszukuje żona. Lublin, ul. Zamojska 43.

**Kanciała Wacława,** ur. 31.1.1896 r., wywiezionego podczas powstania z ul. Czerniakowskiej i przebywającego jakoby w Flossenburgu i na robotach w Litomierzycach, poszukuje żona, Kanciała Eleonora — Warszawa, Smolna 20 m. 4.

**Krzewickiego Wacława,** ur. 13.8.1912 r. w Warszawie, ps. „Kapelusz" poszukują rodzice. Kto wie o życiu, lub śmierci jego, proszony jest zawiadomić rodziców pod adresem: Warszawa, ul. Wilcza 43 m. 2.

**Kozickiej Oli,** ur. 27.1.1922 r., zam. w Warszawie, ul. Rakowiecka 41a, wywiezionej po powstaniu w kierunku Wiednia, poszukuje matka — Maria Kozicka. Warszawa, ul. Wilcza 73 m. 9.

**Kacprzek Alicję,** ur. 10.3.1921 r. przebywającą podczas powstania na ul. Szczygiej 3-5, poszukują rodzice i proszą o wiadomość. Warszawa, ul. Żelazna 31 m. 25.

**Kępińskiego Edwarda,** ur. 4.7.1907 r., zabranego w czasie powstania, ostatnia wiadomość obóz konc. Teresin Litomierzyce Nr. jeńca 108844, poszukuje żona Helena Kępińska, zam. w Warszawie ul. Wilanowska 6 m. 22.

**Koch Jerzy, zabrany 19.8.1944 r. z Podchorążych w Aleje Szucha, poszukiwany jest przez matkę i rodzeństwo. Ktokolwiek wiedziałby o losie poszukiwanego, proszony jest gorąco o podanie wiadomości. Helena Koch — Skolimów, ul. Długa 70.**

Kto wiedziałby o **Konwerskim Marianie,** ur. 7.9.1913 r., który został we wrześniu 1944 r. wywieziony do Mauthausen, proszony jest powiadomić rodzinę, matkę i żonę pod adresem: Warszawa, ul. Łucka 9—23.

**Kołokolcewa Tadeusza,** przebywającego w obozie Northausen, poszukują rodzice. Ktoby o nim wiedział, proszony jest o nadesłanie wiadomości pod adresem: Warszawa, ul. Rakowiecka 41a. Sklep.

**Kolbucha Stanisława - Adama,** ur. 13.9 1926 r., zaginionego w czasie powstania, ostatnio widzianego na Starówce, poszukują rodzice i proszą wszystkich kolegów o wiadomości, Warszawa, ul. Wrońskiego 15 m. 24.

**Kłopotowskiego Józefa,** ur. 22.2.1904 r. syna Franciszka i Teofili, zam. w Warszawie, ul. Towarowa 32, wywiezionego po powstaniu, poszukuje żona, Warszawa, ul. Nowogrodzka 7.

**Kociaka Albina,** wywiezionego w czasie powstania 25.8.1944 r. z Moczydła pod Warszawą, poszukuje Bukowska Kazimiera zamieszkała w Warszawie, ul. Bałuckiego 18 m 6.

**Kobuszewskiego Stanisława,** ur. 1888 r. zam. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 6, wywiezionego po powstaniu do Oranienburga, poszukuje żona, Anna Kobuszewska zam. Piastów, ul. Noakowskiego 3.

**Kopkę Władysława,** lat 60, zam. w Warszawie, ul. Staszica 9, wywiezionego 5 sierpnia 1944 r., poszukuje żona i syn, Warszawa, ul. Staszica 13 m. 23.

**Kruszelnickiego Zygmunta,** lat 39, inżyniera - architekta, zam. w Warszawie, Al. Niepodległości 216, zabranego po powstaniu 8.7.1944 r. z ul. Elektoralnej, poszukuje żona, Nowa Sól nad Odrą, ul. Głowackiego 9.

**Kopcia Edwarda,** wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego do Oświęcimia — poszukują Kopeć Janina, zam. Trzcianka, ul. Wałczewska 65 — Pomorze Zachodnie.

**Kamińskiego Bronisława,** ur. 16.8.1888 r. pseud. „Kambars", artystę cyrkowego, zam. w Warszawie, ul. Grochowska 110, wywiezionego dn. 22.8.1944 r., poszukuje żona, Warszawa, ul. Kordeckiego 13 m. 1.

**Karpowicz Aleksandrę —** matkę i siostry: Staszkę, Henię i Welę zam. w Warszawie, ul. Raszyńska 56, poszukuje Karpowicz Anna, Warszawa, ul. Jasna 10 m. 120.

**Kowalskiego Bolesława,** ur. 1901 r., przebywającego w obozie Flossenburg, poszukuje żona, Warszawa, ul. Mała 14 m. 33.

**Kunę Kazimierza,** ur. 29.8.1926 r. zam. w Warszawie — Siekierki, ul. Gościniec 45, poszukują: Edmund i Zofia Kunowie zam. Siekierki, ul. Gościniec 45.

**Krawczyka Zygmunta,** ur. 7.12.1923 r., aresztowanego 4.8.1944 r., przebywającego w Alei Szucha, poszukuje zrozpaczona matka i prosi o wiadomości, Władysława Krawczyk, Michalin k. Warszawy, ul. Słoneczna 10.

**Kunc Andrzeja,** ur. 3.11.1921 r. zam. w Warszawie, ul. Senatorska 32, wywiezionego po powstaniu do Dorsten (Westfalia) w grudniu 1944 r., poszukuje matka Wanda Kuncowa, Wrocław, ul. Rozbrat 12 m. 4.

**Księżnego Ludwika,** ur. 1904 r. w Proszowicach, zam. w Warszawie, ul. Tamka 29, wywiezionego po powstaniu do Dachau i Frankfurtu nad Menem, fabr. „Ladenwerk", poszukuje żona, Warszawa, ul. Jagiellońska 36.

**Kołodziejskiej Ireny,** ur. 1.5.1921 r. zam. w Warszawie, ul. Mokotowska 57, zaginionej po powstaniu na Starówce, poszukuje matka Maria, Warszawa, ul. Mokotowska 57 m. 25.

**Kowalika Juliusza - Mieczysława,** ur. 18 października 1925 r. w Warszawie, ostatnio przebywającego w Singen - Hohentwil, poszukuje matka i rodzina. Wracaj natychmiast, czekamy, Warszawa — Grochów, ul. Kobielska 88 m. 129 — Kowalik Bronisław.

**Kuszewskiego Józefa,** ur. 1911 r. zam. w Warszawie, ul. Sierakowska, wywiezionego po powstaniu do Bawarii — Mömingen, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Narbutta 4 m. 17.

**Litowińskiego Edwarda,** ur. 2.2.1924 r. zam. Szczurowice, pow. Brody, woj. tarnopolskie, zabranego na przymusowe roboty do Niemiec w czerwcu 1942 r., poszukuje Anna Litowińska, Stary Wiców nr 11, pow. Nissa, woj. D. Śl.

**Lubicz - Sadowską Helenę** z pow. Wołkowyskiego, wywiezioną w 1939 r. do rejonu Czelabińskiego, poszukuje Mokrzecka Alina, Warszawa, 33, ul. Waszyngtona 8 m. 2.

**Łabryszewskiego Zygmunta,** ur. 12.3.1921 r. w Kaliszu, wywiezionego 8.9.1944 r. do Niemiec, poszukuje siostra Labryszewska Wiktoria zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 23 m. 48.

**Labryszewskiego Mieczysława,** ur. 19.12 1928 r. w Warszawie, wywiezionego 24.1 1944 r. do Niemiec, poszukuje siostra Labryszewska Wiktoria zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 23 m. 48.

**Łozińska Irena,** ur. 1922 w Nowogródku, przebywająca jakoby w Rzymie (poprzednio jesienią 1945 r. była w Kairze) — poszukiwana jest przez Karolostwo Łozińskich, Biała Góra, p-ta Tomaszów Maz., Zgorzelicka 37. Najukochańsza córuś, wracaj, czekamy!

**Łaguny Stanisławy** zam. w Warszawie, ul. Górnośląska 22, poszukuje mąż Henryk Łaguna z trojgiem dzieci. Kielce, ul. Staszica 12 m. 10.

**Matuszewskiego Mieczyława,** ur. 30.9 1925 r., przebywającego na terenie Niemiec prosi o powrót do kraju matka, Matuszewska Czesława, W-wa. Powązki Tuszyńska 27 m. 1.

**Maszczyka Czesława,** ur. 15.5.1926 r. zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 72, wywiezionego po powstaniu do Niemiec, poszukują rodzice, Wrocław, ul. Władysława Tehrynga 14 m. 3, Maszczyk Marian.

Ktokolwiek wiedziałby o **Maliku Wacławie,** ostatnio przebywającym w Wiedniu, proszony jest o powiadomienie zrozpaczonych rodziców, Aniela i Kazimierz Malikowie, Warszawa, ul. Pańska 105 m. 58.

**Milewskiej Zofii,** ur. 5.3. 1924 r. zam. w Warszawie, ul. Senatorska 29 m. 230, córki Władysława i Agaty, wywiezionej po powstaniu, ostatnio przebywającej w Bawarii, poszukuje matka. Warszawa, ul. Skorupki 7 m. 18.

**Miszczyk Stefana,** ur. 7.10.1918 r. zam. w Warszawie, ul. Śliska 22, wywiezionego po powstaniu, poszukuje żona Miszczyk Zofia zam. majątek Obory, m. Jeziorna, pow. warszawski.

**Msłowski Marian** (Slink Mieczysław), ur. 1913 r., od r. 1942 przebywający w Magdeburgu — poszukiwany jest przez żonę i dzieci, Msłowska Maria, Częstochowa, Warszawska 88.

Ktokolwiek zna miejsce pobytu **Małuszczyka Rudolfa,** ur. 19.10.1925 r., zam. ostatnio w Krakowie — proszony jest o podanie wiadomości na adres: Zofia Kramarz, Kraków, św. Krzyża 11.

**Misiewicza Wacława,** ur. 1894 r., zabranego w czasie powstania z Warszawy (Sadyba). ul. Godebskiego 5 i wywiezionego z Pruszkowa dnia 3 września 1944 r. w kierunku Oświęcimia, poszukuje matka Rozalia Misiewiczowa, Wesoła k. Warszawy, ul. Wiejska 19.

# Wzywani

**Bednarek Helena,** Solingen, Obóz Polski „Warszawa" — zawiadamiamy Cię, że jesteśmy w Łęczycy i oczekujemy twego powrotu. S. Bednarek.

**Brining Ryszard** — Landshuterst. 74, zawiadamia matka, że listy i fotografie otrzymała, wiadomości wysyłam, czekamy tylko na ciebie. Ojca w domu nie ma. Wracaj natychmiast. Warszawa-Praga ul. Wiosenna 2 m. 7.

**Brodowski Albin** — München — Schwabing, Alterscheim, zawiadamia matka, że listy otrzymuje, prosi o częste wiadomości. Listy do ciebie wysyłam. Warszawa ul. Gen. Zajączka 7 m 9.

**Maciusiu („Cichocki" Załęski).** Wiemy, że żyjesz skomunikuj się z wujkiem Heńkiem — Rio de Janeiro Ladeira da Gloria 12. Ja, Mamusia i Krysia mieszkamy w Warszawie ul. Puławska 5, Doktór Załęski.

**GAŚ LUCJAN, 1-st Prow. Truck Co (P.) Mannheim, Neckerstadt Zeppelinstr. 42, Strefa amerykańska. List otrzymałem, czekamy Twojego powrotu. — Matka, siostry i bracia. Zygmunt Gaś, Warszawa, Chmielna 89 m. 31.**

**Gossa Alfonsa,** Lippstadt — Germany, Polish Mil. Camp. A. B. 406 — zawiadamiam, że wszyscy przeżyliśmy szczęśliwie, jesteśmy na dawnych miejscach, wracaj. Rodzina Goss.

**Giemza Adolf —** UNRRA Team 180, Würtemberg Kreis Heilbronn, Winsberg — Germany. Wracaj natychmiast. Żyję Czekam — Cesia i Romek.

**Barbara i Zygmunt Lipscy** — Murnau, bl. 1-99, U.S.A. Zone, prosi was matka o jak najszybszy powrót. Lipska Władysława, ul. Górnośląska 11 — Kazimierz Wodzyński.

**Mielko Henryk —** Coburg, U. S. Zone, UNRRA. Team 175. A. C. 92-261. bl. 29, pokój 84. Zawiadamiają rodzice i siostry, że list otrzymali, proszą o szybki powrót.

**Ładzik Irena,** p-ta Wyganów, pow. Dzierżoniów, Wyganów Dolny Nr. 50, Państw. Fabr. Mebli.

**Mielko Aleksandra —** Happurg kr. Hersbrück, U. S. Zone, Polish Repatriacion Center, zawiadamiają rodzice i siostry, że list otrzymali, proszą o jak najszybszy powrót. Ładzik Irena, p-ta Wyganów, pow. Dzierżoniów, Wyganów Dolny Nr. 50, Państw. Fabryka Mebli.

Plut. **Matuszewska Henryka** pseud. „Grażyna" — D. P. Camp. Darmstadt. Matka prosi o wiadomości. Heniu, daj znak życia o sobie, rodzice żyją i czekają na ciebie. Mędrzycki Edward, Warszawa, ul. Piotra Skargi 58c m. 31.

**Nawój Antoni, Westfalia.** Najdroższy Tatusiu. Prosimy o natychmiastowy powrót. Bardzo tęsknimy za tobą. Basia, Hania, Piotruś i mała Niunia. Ob. adres: Barbara Nawojówna, Otmuchów, Warszawska 2. Śląsk Opolski.

**Rymarczyk Stanisław,** Rozenheim — Stephan - Kirchen. Stachurka! Pisałem do ciebie pięć listów i nie mam żadnej wiadomości. Twoja rodzina mieszka na Strzeleckiej. Błagam napisz jak najprędzej. Dominiak Roman. Kraków, Wenecja 2-20.

**Rybaka Tadeusza** porucznika z Murnau rodzina z Warszawy prosi o wiadomość. Dlaczego nie mamy listów. Janina Cyran, Warszawa ul. Ząbkowska 54 m. 13.

**Trzackowskiego Czesława —** Sande, Wilhelmshafen, Polski obóz Cywilny — zawiadamia matka, że listy otrzymała, prosi o natychmiastowy powrót. Warszawa ul. Ogrodowa 55 m. 13.

**Szczepański Florian.** UNRRA Team 208. Polish Studenten Camp Esslingen a/N. — proszony jest przez żonę i dzieci o szybki powrót. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia. Szczepańska Janina, Rybnik, Poprzeczna 30.

**Wołowicz Alina** ze Lwowa, ul. Zdrowia 12 zgłosić się do babki Wołowicz Salomei, Jarosław. Legionów 13.

**Wodzyński Zbigniew** — Schleissheim über München, U.N.R.R.A 633, zawiadamiają rodzice, że list otrzymali i proszą o szybki powrót. Wodzyński Kazimierz Warszawa ul. Górnośląska 11.

## LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

**Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii**
**Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.**

**Marusieńskiego Ryszarda,** ur. 1925 r. zam. w Warszawie, ul. Krucza 13/15, wywiezionego po powstaniu do Neukirch/Lausitz-Ost, poszukuje zrozpaczona matka, Warszawa, ul. Krucza 13 m. 4.

**Michoń Jerzego,** ur. 24.2.1929 r. i **Czesława,** ur. 27.2.1930 r. zam. w Warszawie, ul. Chłodna 66, wywiezionych po powstaniu, poszukuje matka — Henryka Michoń, Warszawa, ul. Leszno 13 m. 25.

**Ppor. Czesława Jana Migały,** ur. 1908, przebywającego w Offlagu VI B w Dössel, a ostatnio podobno w Mannheim — poszukuje Anna Budzińska, Gdańsk — Oliwa, ul. Alfa Liczmańskiego 18.

**Nowakowskiego Witolda,** ur. 1926 r. w Równem — Wołyń, wywiezionego do Niemiec — poszukuje matka Nowakowska Janina. Olsztyn Mazurski, Reymonta 18—1.

**Nadolskiego Mirosława,** ur. 27.2.1924 r. pseud. „Stańczuk" żołnierza A. K. 3 baon pancerny, poszukuje matka — Bronisława Nadolska, Warszawa — Czerniaków, ul. Szczypiornińska 3.

**Nowaka Leona,** lat 48, zam. w Warszawie, ul. Boguszewska 25a, wywiezionego po powstaniu, ostatnio przebywającego w Neugamme, poszukuje Rupiewicz Zofia, Warszawa — Wola, ul. Boguszewska 25a.

**Nowaka Józefa,** ur. 11.4.1902 r. zam. w Warszawie, Wola, ul Boguszewska 25a, wywiezionego po powstaniu, ostatnio przebywającego w Bergen - Belsen, poszukuje Rupiewicz Zofia, Warszawa, ul. Boguszewska 25a.

**Najdę Eugeniusza,** ur. 11.4.1903 r. zam. w Warszawie, ul. Sztaszica 6, wywiezionego 5 sierpnia 1944 r., poszukuje żona z synem, Warszawa, ul. Staszica 13 m. 14.

**Bergen Belsen.** Kto wiedziałby o losie **Otrębskiego Marcina,** ur. 9.12.1925 r., proszony jest podać wiadomość ojcu, Pruszków, ul. Stalowa 20 m. 11 — Otrębski.

**Ogonowskiej Jadwigi,** ur. 6.10.1923 r. zam. w Wilnie, ul. Stefańska 14 m. 5, wywiezionej na roboty do Niemiec 20.8.1943 r. ostatnia wiadomość z Hünnigen St. Ludwik, poszukuje siostra Ogonowska Halina, Słupsk, ul. Niemcewicza 22 m. 4, woj. pomorskie.

**Olejnik Władysława,** ur. 3.2.1918 r. zam. w Warszawie, ul. Ogrodowa 47, wywiezionego po powstaniu, przebywającego ostatnio w Nordheim b. Hannower, poszukuje Helena Górecka, Warszawa, ul. Walców 14 m. 55.

**Pazio Zdzisława,** ur. 23.5.1922 r., wywiezionego po powstaniu z dolnego Mokotowa do Niemiec, poszukuje żona. Osoby wiedzące coś o zaginionym, proszone są o podanie wiadomości: Pazio Helenie zam. w Warszawie, ul. Żórawia 19.

**F. J. Porembski** — Dyrektor. 6435, Youngstown Poland RD. **YOUNGSTOWN, OHNIO,** tymczasowo zamieszkały w Warszawie, ul. Szwoleżerów 4, Parafia P. N. K. K. — poszukuje następujących osób: 1) **Rokitnicka Stanisława** — z domu Porembska zam. Ziemia Wołyńska — powiat Krzemieniec, gmina Staro Oleksiniec; 2) **Dolińska Wiktoria** — z domu Porembska zam. Ziemia Wołyńska — powiat Krzemieniec, miasto Wiśniowiec, ulica Poczajowska; 3) **Porembski Władysław** zam. Ziemia Łomżyńska — miasto Ostrów, ul. Pułtuska; 4) **Porembski Kazimierz** zam. Ziemia Wołyń— powiat Krzemieniec, poczta Lanowce (Białozorska), wieś Weteranówka — Koło Osadników Wojskowych.

**Pietrzala Kazimierza,** ur. 1914 r. zam. Grodzisk Maz. jeńca wojennego z 1939 r., ostatnio przebywającego w Mannheim, poszukuje i prosi o wiadomość rodzina. Grodzisk Maz., ul. Nadrzeczna 10.

**Pawłowskiej Zuzanny** z Borszczowa, ul. Pastewnik — poszukuje ojciec Antoni, zam. obecnie Opole, Jagiellońska 27.

Ktokolwiek wiedziałby coś o losie **Wiesława Pilawskiego,** ur. 1916 syna Feliksa, wywiezionego z Wilna do Rosji w czerwcu 1941 — proszony jest bardzo o wiadomości: Wanda Pilawska, Łódź, Śródmiejska 58 — 11.

**Pomaskiego Teofila - Mieczysława,** ur. 2.1.1926 r. zam. w Warszawie, ul. Dunaj Szeroki 9, przebywającego od 1943 — 1944 r w Rydze, ostatnio podobno w Würtembergii, poszukuje matka, Warszawa — Żoliborz, Pl. Wilsona 4 m. 11.

**Pawłowskiego Adama,** ur. 4.12.1905 r. w Proszowicach, zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska, zabranego po powstaniu z ul. Kopernika, ostatnio przebywającego w Weinchingen k. Stuttgartu, poszukuje żona z synem, Warszawa, ul. Jagiellońska 36 m. 35.

**Pohl Henryka** zabranego 22. 8. 1944 r. z Warszawy ul. Gdańska 16, wywiezionego do Stutthofu, a stamtąd w niewiadomym kierunku poszukuje żona i dzieci. Franciszka Pohl — Warszawa — Żoliborz ul. Gdańska 16.

**Poluchowicz Wierę** ur. 1926 r. w Sernikach, uwięzioną przez Niemców w 1944 r. w Pińsku poszukuje Walicka Halina. Płudy k/Warszawy ul. Ogrodowa 4.

**Parys Zdzisława** ur. 2. 8. 1928 r. zam. w Ostrowiu Maz. ul. Zambrowska 10, wywiezionego po powstaniu z Warszawy do Niemiec, poszukuje matka — Marcjanna Parys zam. Ostrów Maz. ul. Zambrowska 10.

Paczkowskiego Romana ur. 14. 10 — 1914 r. zam. w Warszawie ul. Mniszewska 22, wywiezionego z Grochowa do Mauthausen i Gusen 2, Nr. 105284, poszukuje żona i dzieci. Warszawa ul. Grójecka 34 m. 22.

Kto wię co się stało z **Rymarczykiem** Stanisławem, który przebywał w czerwcu, w Rozenheimie Stephankirchen — gorąco proszony jest o podanie wiadomości do Dominiaka Romana, Kraków. Wenecja 2-20.

**Ryka Jerzy,** ur. 1925 r. we Lwowie, wywieziony w r. 1942 do Altenburga Tühr Hassalager Barake 10 Zimmer 24 — poszukiwany jest przez matkę Anielę Ryka, Jelenia Góra, dr. Mieleckiego 18, woj. Wrocław.

**Rybickich: Tadeusza i Antoniego** zam. w Warszawie ul. Senatorska 29, wywiezionych po powstaniu poszukuje żona z córkami i proszą o wiadomość. Janina Rybicka. Warszawa—Żoliborz, ul. Dygasińskiego 9 m. 6.

**Rzepki Bolesława — Czesława,** ostatnio przebywającego w strefie amerykańskiej poszukuje rodzina. Czesiu, wracaj, lub prześlij wiadomość. Warszawa ul. Włościańska 6.

**Rybickiego Stefana** ur. 9.8. — 1912 r. zam. w Warszawie ul. Okuniewska 16, wywiezionego w marcu 1944 r. do Treblinki, poszukuje żona Rybicka Aniela. Warszawa — Grochów, ul. Okuniewska 16 m. 7.

**Rudzkich Jana i Macieja,** poszukuje matka Janina i córka Alicja. Piastów, ul. Siemiradzkiego 18 m. 3

**Radziejewskiego Edmunda** ur. 5.11.1928 r. zam. w Warszawie ul. Czosnowska 12, wywiezionego po powstaniu, przebywającego w Neustadt — Holstein, poszukuje i prosi o wiadomości matka. Warszawa— Żoliborz ul. Dygasińskiego 23.

**Racz Krystynę** ur. 6.8. — 1929 r. zam. Nowe Brudno ul. Zagraniczna 2, wywiezioną po powstaniu do Augsdorfu poszukuje ojciec Racz Andrzej. Warszawa, ul. Wileńska 23 m. 12.

Ktokolwiek wiedziałby coś o **Bronisławie Szot, Mościska,** woj lwowskie, wywiezionej do Niemiec na roboty Abenberg 172, Schwabach bei Nürnberg proszony jest o powiadomienie jej ojca Wojciecha Szota, Lublin, Okopowa 10-9.

Kto wiedziałby o losie inż. **Szafranka** Leonarda por. rez. z 3-go pułku lotniczego Poznań — Ławica — prosi żona o przesłanie wiadomości do Redakcji „Repatrianta".

Kaprala **Stetkiewicza Zygmunta** z Warszawy, przebywającego obecnie w jednym z obozów polskich w strefie okupacji amerykańskiej oczekują rodzice zamieszkali w Warszawie — Żoliborz, ul. Kaniowska 33.

**SYBILSKIEGO HENRYKA, pseud. „Henryk" ur. 17.1.1926 r., zam. w Warszawie, ul. Pańska 7, walczącego w czasie powstania na ul. Frascati, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Mokotowska 62.**

**Stępniarek Danusi** ur. 1931 r. zam. w Warszawie, ul. Sztaszica 4 m. 7, poszukuje i prosi o wiadomość Hofman, oraz Stasia i Zygmunt. Warszawa ul. Płocka 22a m. 35.

**Świdzińskiego Mariana,** ur. 1893 r. zam. w Warszawie ul. Smolna 14, wywiezionego z blokady Pragi do Ober-Schpringen do okopów poszukuje siostra Maryla. Warszawa ul. Majdańska 44 m. 10.

**Stopińskiego Tadeusza, Ryszarda,** ur. 28.10.1927 r. w Proszowicach, zam. w Warszawie ul. Biała 5, wywiezionego po powstaniu poszukuje siostra Helena Arciszewska zam. w Warszawie ul. Jagiellońska 36 m. 35.

**Szczepańskiego Stanisława.** ur. 19.10.1924 r. zam. w Warszawie, ul. Karolkowa 21, wywiezionego po powstaniu do Niemiec poszukuje rodzina. Warszawa, ul. Odolańska 11 m. 12 — Szczepański Andrzej.

**Stopińskiego Henryka,** ur. 2.1.1922 r. w Proszowicach, zam. w Warszawie, ul. Biała 5, zabranego po powstaniu, poszukuje siostra Arciszewska Helena. Warszawa, ul. Jagiellońska 36 m. 35.

**Szymborskiego Włodzimierza - Grzegorza** ur. 25.5.1923 r. zam. w Warszawie, ul. Przemysłowa 36, zabranego z Siekierk w czasie powstania, widzianego 23 sierpnia w Alei Szucha, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Przemysłowa 17.

Ktokolwiek wie o losie **Sieleckiego Bronisława,** przebywającego ostatnio w obozie koncentracyjnym Buchenwald, proszony jest o wiadomość. Szczecin, ul. Długosza 3 m. 9 — Sielecka Nelli.

**Szczepaniak Zofii** ur. 28.10.1923 r. przebywającej w Geitheim, poszukuje siostra i wzywa do powrotu. Jankowska Felicja, Warszawa — Żoliborz, Mickiewicza 12.

**Sztyk Wacława,** ur. 1893 r. ostatnio przebywającego w obozie Stutthof, poszukuje żona Wiktoria Sztyk. Warszawa, ul. Kępna 4 m. 13.

**Szabunio Stefan,** ur. 1921, pełniący służbę wojskową w jednostce wojskowej, poczta polowa Nr. 52164, ostatnia wiadomość z kwietnia 1945 — poszukiwany jest przez Julię Szabunio, wieś i gm. Kotla, pow. Głogów, p-ta Kotla.

**Switalskiego Jerzego** zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem, zam. w W-we, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

**Więźniowie obozu koncentracyjnego w Stutthofie (pod Gdańskiem).** Ktokolwiek wiedziałby o losie **Wiktora Skrzypkowskiego** ur. 12.4.1915 r., który po powstaniu był więźniem Nr.82585, wyżej wspomnianego obozu — proszony jest o przesłanie wiadomości pod adres: Jadwiga Skrzypkowska. Warszawa-Wola, ul. Krzyżanowskiego 42-23.

**Tyburczego Mariana,** ur. 1921 r. przybyłego podobno z Ansbach w sierpniu do Polski (Dziedzice) — poszukuje Olga Tyburczy. Sępólno Krainskie, Pomorze, Kościelna 3.

Kolegów i koleżanki syna naszego **Tupikowskiego Kazimierza,** ur. 26.10.1926 r. zabranego z Agrikoli 19 sierpnia 1944 r., proszą o wiadomości o jego dalszych losach rodzice. Warszawa, ul. Marszałkowska 14 m. 47.

**Taranowskiego Jana - Wiktora,** ur. 1.9. 1925 r. w Garwolinie, widzianego w 1944 r. pod Jaktorowem, poszukuje Taranowska, Warszawa, ul. Lisowska 41 m. 1.

**Tchórzewskiego Stanisława** ze Złoczowa poszukuje brat Józef z Anglii. Wiadomość: Warszawa, Al. Jerozolimskie 6. Bar „Marlena".

**Tarasiewicza Leonarda,** ur. 6.11.1928 r. zamieszkałego w Warszawie, zaginionego podczas powstania warszawskiego poszukuje i prosi o wiadomości kolegów i znajomych rodzina. Warszawa, ul. Raszyńska 56 — Tarasiewicz.

**Tyszczuk Stefana - Sylwestra,** ur. 11.12. 1924 r., zam. w Warszawie, ul. Krakusa 2, wywiezionego po powstaniu poszukuje matka Tyszczuk Stanisława, Warszawa — Praga, ul. Stalowa 71 m. 3.

**Tomaszewskiego Macieja,** ur. 3.9.1926 r. który do lutego 1945 r. przebywał w obozie Markt Pongau koło Salzburga, wzywają do powrotu rodzice Ludwik i Józefa Tomaszewscy. Warszawa, Czerniaków, ul. Buska 15

**Wudel Ryszarda,** ur. 6.3.1926 r. zam. w Warszawie, ul. Ogrodowa 24, uczestnika powstania ps. „Rozbrat" kopm. 3, sekcja 2, poszukuje matka — Leokadia Wudel. Łódź. ul. 11 Listopada 3 m. 33a.

**Wiśniewskiego Tadeusza,** ur. 3.12.1920 r. zam. Jelonki, ul. Sienkiewicza 21a, wywiezionego z Pruszkowa dnia 7 września 1944 r. do Niemiec, ostatnio przebywającego w Mannheim, poszukuje matka. Jelonki ul. Sienkiewicza 21a.

Kto wie o losie **Wierzbickiego Sergiusza,** ur. 1919 r. studenta Politechniki Warszawskiej, przebywającego od 1939 — 1940 r. w Pińsku, o wszelkie wiadomości o nim uprasza się na adres: Łódź, ul. Podmiejska 16 m. 23 — Wierzbicka N

**Walczaka Władysława,** ur. 6.9.1919 r. widzianego ostatnio koło granicy holenderskiej, poszukuje bratowa Irena Walczak. Warszawa, — Praga, ul. Zamojskiego 25 m. 53.

**Waszczyk Ryszarda,** zam. w Warszawie, ul. Karolkowa 70, poszukuje matka Maria Waszczyk. Warszawa — Grochów, ul. Rusznikarska 6 m. 1.

**Witowskiego Rajmunda - Jerzego** ur. 6.2.1929 r. syna Franciszka i Stanisławy, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Emilii Plater 8 m. 45.

**Wójcika Stanisława,** ur. 11.1.1911 r. zam. w Warszawie, ul. Tarczyńska 9, wywiezionego po powstaniu do Sangerhausen. Nr. 102126 „D" bl. 23, poszukuje żona. Warszawa, ul. Mianowskiego 24 m. 22.

**Walczaka Jana,** ur. 10.4.1913 r. powołanego do wojska w 1939 r. Różan nad Narwą, poszukuje żona Irena, zam. w Warszawie — Praga, ul. Zamojskiego 25 m. 53.

**Wolskiego Bogusława,** ur. 11.2.1927 r. zam. w Warszawie, ul. Podwale 14, wywiezionego w marcu 1944 r. do Austrii, poszukuje siostra — Czesława Pałaszewska. Warszawa, ul. Nowogrodzka 6 m. 5.

**Zdrodowskiego Mikołaja,** ur. 30.12.1903 r. zam. Włochy koło Warszawy, ul. Świetlana 7, wywiezionego w 1943 r. do Oświęcimia i Buchenwaldu Nr. 48167, poszukuje żona Jadwiga, Włochy, ul. Świetlana 7.

**Zając Józefa,** ur. 29.1.1907 r. zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 72 wywiezionego po powstaniu z ul. Złotej 64, poszukuje żona Helena z dziećmi Wiesławem i Bogusławą, Warszawa, ul. Płocka 22a m. 26.

**Żebrowskiego Stefana-Romana,** ur. 10.8. 1913 r. zam. w Warszawie, Targówek, ul. Praska 8, jeńca wojennego z 1939 r. zabranego z Sosnowca do niewoli, ostatnio przebywającego w szpitalu w Niemczech, poszukuje matka. Warszawa, ul. Strzelecka 46 m. 30.

**Zarębskiego Stanisława,** ur. 4.2.1920 r., syna Zofii i Wiktora, zabranego z Warszawy, ul. Ciepła 19 dnia 7 sierpnia 1944 r., poszukują rodzice. Warszawa, ul. Wawelska, domki fińskie kol. VII/7 dom.

**Żółkiewskiego Konstantego,** z Bremen Sittensen 10 — poszukuje żona Maria Żółkiewska ze Lwowa, zam. w Sanoku, Wąska 4.

**Żuchowski Józef, Janina i Genowefa,** przebywający koło Frankfurtu nad Menem — poszukiwani są przez Żuchowskiego Jana, Ząbkowice, Orkana 7-6, woj. Wrocław. Jesteśmy wszyscy żywi i zdrowi, Feick jest z nami.

**Żelazko Stanisława,** lat 17, zam. w Warszawie, ul. Lewicka 6, wywiezionego po powstaniu, ostatnio przebywającego w Hamburgu, poszukuje Janowska Helena, Warszawa, ul. Odolańska 19 m. 7.

**Żuchowskiego Franciszka,** ur. 27.3.1901 r. zam. w Warszawie, ul. Okopowa 31a, wywiezionego po powstaniu do Buchenwaldu i Langesachsen, poszukuje żona. Warszawa, ul. Pańska 46 m. 5.

**UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.**

**Wydawca:** Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaktor: Dr. Jacek Marecki**

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy piątki od 16—17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. S-14125